

Obowiązek wypełniony, ale rzutem na taśmę

Ilkay Durmuş (na zdj. z prawej) strzelił w sobotę swojego drugiego gola w barwach Górnika



strona 16

Młode łącznianki założyły „sklepik” na placu zabaw



strona 23

Gratulujemy genu przedsiębiorczości w tak młodym wieku! Na zdjęciu, od lewej: Angellina, Marysia, Kinga, Gabrysia, Ala



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

16 - 22 kwietnia 2024 r. ■ nr 16 (438) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Szefowa łęczyńskiej placówki KRUS i radna PiS ucieka przed miotłą kadrową?

Urszula Hucz list w swojej sprawie odebrała jeszcze przed otwarciem poczty, zanim trafił do torby listonosza. I od prawie miesiąca nie zaniósła go do Urzędu.

Gdzie jest pismo z prośbą do Rady o wyrażenie zgody na zwolnienie Urszuli Hucz?

KOMENTUJ NA:



STR. 2

Trzęsienie ziemi w Bogdance

Walne zgromadzenie akcjonariuszy wymieniło sześciu członków rady nadzorczej Lubelskiego Węgla Bogdanki. Teraz polecą głowy członków zarządu, w tym prezesa Kasjana Wyligały.

To już ostatnie dni zarządu w tym składzie.

Od lewej: zastępcy prezesa Dariusz Dumkiewicz, Adam Wasilewski, Artur Partyka i prezes Kasjan Wyligała



STR. R1

Polityka kadrowa w lubelskiej kopalni, czyli jak dyrektor wysyłał prezesowi CV prywatnym mailem

STR. 20

Złoto Oskara Żukowskiego. Sukces zapaśnika Iskry



STR. 22

Oskar Żukowski startujący w kategorii 60 kg wygrał wszystkie pięć walk. Na zdjęciu z trenerem Tomaszem Żurawiem

CYCÓW Oburzenie mieszkańców po odwołaniu koncertu zespołu Defis

STR. 5

Trzy wyborcze dogrywki

21 kwietnia jeszcze raz do urn pójdą mieszkańcy gmin Spiczyn, Puchaczów i Cyców. Komu swoje głosy „oddają” kandydaci, którzy odpadli w pierwszej turze i jak wygląda nowy układ sił w radach gmin?

STR. 3

SPICZYN



Michał Woźniak

Tomasz Iwanicki

PUCHACZÓW



Urszula Hucz

Adam Grzesiuk

CYCÓW



Wiesław Pikuła

Marta Kociuba

Fot. Konrad Sławinski

Fot. Jolanta Chwałczyk



AUTO KASACJA
SKUP AUT

SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

WIĘCEJ INFORMACJI
TEL. 881-372-442

S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl
Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR
UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email: biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

Dyrektor lubelskiego oddziału KRUS skierował prośbę o zgodę Rady Gminy Puchaczów na zwolnienie z pracy przewodniczącej rady Urszuli Hucz

Szefowa łęczyńskiej placówki KRUS i radna PiS ucieka przed miotłą kadrową?

Zanim list trafił do torby listonosza i gdy placówka pocztowa była jeszcze zamknięta Urszula Hucz odebrała pismo w swojej sprawie. I niemal od miesiąca nie przekazała go do biura rady, chociaż list był skierowany na adres Urzędu Gminy.

Zacznijmy od tego, że rządząca Koalicja 15 października wzięła się za wymianę kadry zarządzającej Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Od marca lubelskim oddziałem KRUS rządzi Mateusz Winiarski, radny powiatu lubelskiego (PSL – Trzecia Droga).

Nowy dyrektor rozkręcił karuzelę kadrową w placówkach terenowych. W ten sposób karuzela zaczyna kręcić się także w naszym powiecie. Jednak... robi to dość powoli.

Ale od początku. Kierowniczką łęczyńskiej placówki KRUS jest Urszula Hucz, lokalna działaczka Prawa i Sprawiedliwości oraz przewodnicząca Rady Gminy Puchaczów.

Chcąc odwołać ją ze stanowiska kierowniczy jest potrzebna zgoda rady, w której zasiada (została też wybrana na kolejną kadencję). W związku z tym dyrektor lubelskiego oddziału KRUS 20 marca wysłał więc wniosek o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy z Urszulą Hucz, kierowniczką placówki terenowej KRUS w Łęcznej.

Pismo odebrane przed otwarciem poczty

List polecony został skierowany na adres urzędu gminy, z dopiskiem - „Przewod. Rady Gminy Puchaczów” (pisownia oryginalna). Dyrektor lubelskiego oddziału KRUS prosił, by radni nad uchwałą w sprawie wyrażenia zgody na odwołanie Urszuli Hucz zagłosowali na najbliższej sesji. Podkreślił, że przyczyną zwolnienia nie są zdarzenia związane z wykonywaniem mandatu radnej przez Urszulę Hucz.

Sesja odbyła się 22 marca, ale tematu nie podjęto.



Adam Gr wójt Puchaczowa
Obowiązkiem przewodniczącej jest poinformowanie za pośrednictwem urzędu wszystkich radnych o wpływającej do Rady Gminy korespondencji

Mimo, że Urszula Hucz jako przewodnicząca rady pismo z lubelskiego oddziału KRUS odebrała już 21 marca, czyli dzień przed sesją.

Jednak pismo to wcale nie dotarło do urzędu gminy, tylko zostało odebrane w placówce poczty w Łęcznej przy al. Jana Pawła II. Stało się to przed godziną ósmą, czyli przed otwarciem tej placówki, i zanim listonosze wychodzą w teren.

Świadczy o tym godzina odbioru listu poleconego, którą sprawdziliśmy na podstawie numeru przesyłki (numer ten jest na potwierdzeniu odbioru listu z własnoręcznym podpisem Urszuli Hucz, do którego dotarliśmy).

Z tych danych wynika, że przewodnicząca odebrała list w swojej sprawie dokładnie 21 marca o godzinie 7:53, czyli w czasie, gdy placówka pocztowa jest zamknięta i listonoszom dopiero przydzielane są przesyłki.

Wójt: Jesteśmy zaskoczeni tą sytuacją

Tymczasem w ubiegłym tygodniu UG Puchaczów otrzymał zapytanie od lubelskiego oddziału KRUS, co dzieje się w tej sprawie. Czas na rozpatrzenie pisma w ustawowym terminie minie bowiem już w tym tygodniu (30 dni mija 20 kwietnia br., ale to jest sobota).

Jednocześnie szef lubelskiego KRUS przekazał wójtowi dokładne informacje na temat odbioru listu poleconego przez Urszulę Hucz.

- Jesteśmy zaskoczeni tą sytuacją, bo wg informacji z KRUS Lublin na dokumencie potwierdzającym odbiór przesyłki, widnieje podpis Przewodniczącej Rady Gminy Puchaczów. Przesyłka została odebrana w Urzędzie Poczto- wym Łęczna 1. przez P. Urszulę Hucz, 21.03.24 r. a do dnia dzisiejszego (12.04.2024 r.) dokument nie został dostarczony zgodnie z tzw. „wpływem”, czyli nie trafił

do sekretariatu Urzędu Gminy ani do biura obsługi Rady Gminy w urzędzie – mówi wójt gminy Puchaczów Adam Grzesiuk.

- Skoro zatem pani przewodnicząca odebrała pismo, to obowiązkiem przewodniczącej jako organizatora pracy Rady Gminy jest poinformowanie za pośrednictwem urzędu wszystkich radnych o wpływającej do Rady Gminy korespondencji i wprowadzenie jej pod obrady Rady Gminy, a tego nie zrobiła do dzisiaj – dodaje.

Kto wydał pismo?

Wójt zwraca również uwagę na okoliczności odbioru listu poleconego. - Trzeba również zaznaczyć, że pismo zostało odebrane przed rozpoczęciem oficjalnych godzin pracy placówki poczty. Pytam zatem kto i na jakiej podstawie poinformował panią przewodniczącą i wydał jej pismo polecone adresowane do Urzędu Gminy, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów? - zastanawia się Adam Grzesiuk.

- Kto i na jakiej podstawie poinformował panią przewodniczącą i wydał jej pismo polecone adresowane do Urzędu Gminy, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów?

Pikanterii sprawie dodaje fakt, że naczelnik Urzędu Poczto- wego w Łęcznej jest osoba wywodząca się ze środowiska politycznego Urszuli Hucz, czyli Agata Dudek, radna powiatu łęczyńskiego z ramienia Prawa i Sprawiedliwości (jej kadencja kończy się 30 kwietnia br., bo w ostatnich wyborach mandatu nie uzyskała).

Spróbowałismy ją spytać, jak to się stało, że list poleco-



Przewodnicząca Rady Gminy Puchaczów Urszula Hucz nie widzi nic niewłaściwego w tym, że pismo do tej pory nie trafiło do biura obsługi rady i sekretariatu UG

ny został wydany przed rozpoczęciem pracy urzędu, ale nie odebrała od nas telefonu. Z kolei w placówce przy Jana Pawła II dowiedzieliśmy się, że jest na zwolnieniu lekarskim. W tej sytuacji nasze pytania wysłaliśmy do rzecznika Poczty Polskiej. Spytałismy m. in. czy każdy klient może odebrać list polecony przed godziną otwarcia poczty i na jakich warunkach? A także czy w tym konkretnym przypadku przekazanie listu odbyło się zgodnie z procedurami? Czekamy na odpowiedź.

Urszula Hucz nie widzi problemu

Z kolei Urszula Hucz w rozmowie z naszym dziennikarzem stwierdziła, że nie pamięta w jakich okolicznościach odebrała to pismo. Ale nie widzi nic niewłaściwego w tym, że do tej pory nie trafiło do biura obsługi rady i sekretariatu UG.

Dlaczego nie dała uchwały w jej sprawie pod głosowanie? Bo nie zgadza się z uzasadnieniem wniosku o rozwiązanie z nią stosunku pracy i chce to jeszcze wyjaśnić (póki co nie wysłała pisma w tej sprawie do lubelskiego oddziału KRUS, co tłumaczy brakiem czasu spowodowanym kampanią wyborczą).

We wspomnianym uzasadnieniu dyrektor Mateusz Winiarski pisze, że przyczyną zwolnienia są liczne zaniebdania i uchybienia. Z kolei Urszula Hucz twierdzi, że zawsze miała pozytywne oceny pokontrolne. Dodaje też, że jest przygotowana na odwołanie i to dla niej naturalna kolej rzeczy.

Kamil Kulig

Repertuar Kina Milenium

Piątek, 19 kwietnia

15:30 „Szkoła magicznych zwierząt. Tajemnica szkolnego podwórka”
17:30 „Czerwone maki”
20:00 „Strefa interesów”

Sobota, 20 kwietnia

14:00 „Szkoła magicznych zwierząt. Tajemnica szkolnego podwórka”
16:00 „Film dla kosmitów”
17:30 „Strefa interesów”
20:00 „Czerwone maki”

Niedziela, 21 kwietnia

14:00 „Film dla kosmitów”
15:30 „Szkoła magicznych zwierząt. Tajemnica szkolnego podwórka”
17:30 „Czerwone maki”
20:15 „Strefa interesów”

Bilety w cenie 18 zł normalny i 15 zł ulgowy do nabycia poprzez stronę internetową ekobilet.pl/kino-milenium. Bilety w kasie Kina Milenium do kupienia wyłącznie na godzinę przed seansem.

Kamil Kulig

CO, GDZIE, KIEDY?

18 kwietnia, czwartek - eliminacje powiatowe do 29. Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Śpiewający słowik”

18 kwietnia, czwartek - Turniej Planszówkowy w Centrum Kultury w Łęcznej

21 kwietnia, niedziela - II tura wyborów samorządowych

R E K L A M A

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przekłady Ceeb, Odbiory. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Trzy wyborcze dogrywki

II tura w Spiczyń



Michał Woźniak kontra Tomasz Iwanicki

21 kwietnia jeszcze raz do urn pójda mieszkańcy gmin Spiczyn, Puchaczów i Cyców. Komu swoje głosy „oddają” kandydaci, którzy odpadli w pierwszej turze i jak wygląda nowy układ sił w radach gmin?

Zaskoczenie w Spiczyń

Tu chętnych na fotel wójta było aż pięcioro. Nikt nie uzyskał 50 proc.

poparcia, dlatego dwóch kandydatów z największą liczbą głosów czeka dogrywka, gdzie zadecydować może każdy głos.

II tura w Puchaczowie



Adam Grzesiuk kontra Urszula Hucz

Dużym zaskoczeniem było to, że rządząca dwie kadencje w gminie Spiczyn Dorota Szczęśna nawet nie weszła do drugiej tury. A do rady jej komitet wprowadził jedynie jedną osobę.

O fotel wójta Spiczyna w drugiej turze będą walczyli rolnik i radny powiatu łączyn-

skiego Michał Woźniak (zdobył 850 głosów, 32,38 proc.) oraz Tomasz Iwanicki (jego ostatnie stanowisko to kierownik w spółce Ruch; 742 głosy, 28,27 proc.).

Zarówno Woźniak, jak i Iwanicki startują na wójta z własnych komitetów. Za to w poprzednich wyborach Woź-

II tura w Cycowie



Marta Kociuba kontra Wiesław Pikuła

niak do rady powiatu dostał się z listy Prawa i Sprawiedliwości i w ostatniej kadencji zasiadał w pięciosobowym zarządzie powiatu.

Tomasz Iwanicki ma poparcie jednego z kandydatów, który odpadł w pierwszej turze. - Będę głosował na Tomasza Iwanickiego i zachęcam do głosowania na niego - mówi Rafał Maksymowicz, lider wojewódzki Ruchu Polska 2050 Szymona Hołowni, który w wyborach na wójta gminy Spiczyn uzyskał 134 głosy.

- Popieram Tomasza Iwanickiego, bo boję się, że w przypadku Michała Woźniaka doszłoby upolitycznienia gminy Spiczyn. Jego dotychczasowe działania były zgodne z wolą PiS, a Tomasz Iwanicki gwarantuje apolityczność - argumentuje Rafał Maksymowicz.

Jakie są wyniki wyborów do Rady Gminy Spiczyn? KWW Porozumienie Nadwieprzańskie (komitet Michała Woźniaka) uzyskało siedem mandatów, KWW Razem Możemy Więcej (komitet Tomasza Iwanickiego) - pięć, KWW Dorota Szczęśna - jeden, KWW Marek Chudzik - jeden.

Obecny wójt Puchaczowa ma poparcie Karola Zabłotnego

Kolejna ciekawa rozgrywka zapowiada się w Puchaczowie, gdzie do drugiej tury weszli wójt Adam Grzesiuk (PSL - Trzecia Droga) i przewodnicząca Rady Gminy Puchaczów Urszula Hucz, która należy do PiS, ale startuje z własnego komitetu.

Między nimi było jedynie siedem głosów różnicy. Rządzący gminą już od trzech dekad Adam Grzesiuk zdobył 1059 głosów, a Urszula Hucz - 1052. Trzeci z kandydatów, strażak z Komendy Powiatowej PSP w Łęcznej i radny gminy Puchaczów Karol Zabłotny (własny komitet), na którego głos oddało 860 osób, deklaruje poparcie dla Adama Grzesiuka.

- W pierwszych słowach składam wielkie podziękowanie i szacunek dla moich wyborców, którzy tak licznie mnie poparli, wierzą we mnie, i widzą

wspólny kierunek działania, który od lat prezentuje w samorządzie i poza nim - mówi Karol Zabłotny.

- Do drugiej tury przeszli kandydaci, którzy kierują gminą i radą gminy od kilkunastu, kilkudziesięciu lat, więc trudno spodziewać się czegoś innego. Mimo wszystko ja swój głos oddam na Adama Grzesiuka i choć w wielu sprawach się z nim nie zgadzam, to jednak jest to osoba otwarta na merytoryczną rozmowę i często udawało się wypracować wspólne czasem nawet nowe, lepsze niż zakładane stanowisko w danym temacie - dodaje.

A jak wygląda podział mandatów w Radzie Gminy Puchaczów? KWW Przyjazna Gmina (komitet Urszuli Hucz) - osiem, Trzecia Droga - trzy, Nasze Sprawy Puchaczów - dwa, KWW „Nasza Gmina” - jeden, KWW Niezależni Ciechaniki - jeden.

Pikuła kontra Kociuba w Cycowie

Wyborcza dogrywka odbędzie się też w Cycowie, gdzie do boju staną radna gminy Cyców i urzędniczka starostwa Marta Kociuba (PiS) oraz rządzący tą gminą dwie kadencje wójt Wiesław Pikuła (PSL).

W pierwszej turze najwięcej głosów zdobyła Kociuba (1429), która - dodajmy - swego czasu była zastępcą Pikuły, na którego zagłosowało teraz 1019 wyborców. W 2018 roku również ci sami kandydaci spotkali się w drugiej turze, ale proporcje były odwrotne (Kociuba - 1023, Pikuła - 1412).

Dodatkowo Marta Kociuba wprowadziła teraz aż 10 osób ze swojego komitetu do 15-osobowej Rady Gminy Cyców.

Magdalena Koc, która 7 kwietnia br. uzyskała 955 głosów, nie chce deklaruować, na kogo zagłosuje w drugiej turze.

Podział mandatów wygląda następująco: KWW Marty Kociuby - 10, KWW Stawiamy na rozwój (komitet obecnego wójta Pikuły) - dwa, KW Samorządowe Forum Ziemi Łęczyńskiej (komitet Piotra Winiarskiego) - dwa, KW PiS - jeden.

Kamil Kulig

REKLAMA

ALTANA SECESSION

SECESSION HOTEL 21-010 Łęczna
ul. Stefani Pawlak 36
tel. 81 75 20 260
www.secessionhotel.pl

Organizujemy:

Grille

Kinder bale

Komunie

Imprezy plenerowe

Osiemnastki

Były burmistrz nie będzie już dyrektorem u marszałka. Wybiera mandat radnego wojewódzkiego

Spory sukces w wyborach samorządowych odniósł Janusz Bodziacki. Były burmistrz Lubartowa uzyskał mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego. W związku z tym musi dokonać trudnej decyzji.

Z odległej, jedenastej pozycji na liście Prawa i Sprawiedliwości, startował w wyborach do Sejmiku Województwa Janusz Bodziacki. W okręgu numer dwa obejmującym powiaty: janowski, kraśnicki, lubartowski, lubelski, opolski, puławski i rycki, 63-latek zdobył jednak 4891 głosów. W połączeniu z bardzo dobrym wynikiem wyborczym PiS-u, który do 33-osobowego Sejmiku wprowadził 21 radnych, pozwoliło Januszowi Bodziackiemu znaleźć się w tym gronie. W latach 2010-2018 Janusz Bodziacki był burmistrzem Lubartowa. Wcześniej był wójtem w gminach Lubartów i Firlej. Po przegranych z Krzysztofem Paśnikiem wyborach w 2018 roku znalazł pracę w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie, gdzie został

dyrektorem Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych. To dobrze płatna praca. Z oświadczenia majątkowego 63-latek za 2022 rok (za 2023 rok jeszcze nie zostały upublicznione) wynika, że w skali wspomnianego roku Janusz Bodziacki zarobił 156,7 tys. zł brutto. Radny wojewódzki dostaje ok. 50 tys. zł diety rocznie. Teraz Bodziacki nie może łączyć posady w Urzędzie Marszałkowskim z mandatem radnego wojewódzkiego. Wyborcy zadają sobie więc pytanie: na co postawi działacz PiS-u?

ROZMOWA Z JANUSZEM BODZIACKIM, RADNYM SEJMIKU WOJEWÓDZTWA KADENCJI 2024-2029

W PiS odniósł wyraźny sukces w wyborach do Sejmiku Województwa. Dlaczego?

Bo jest formacją, która jest wiarygodna w swoich zapowiedziach i ich realizacji. Ma dobry program dla swoich mieszkańców, reprezentuje w swoich postawach wartości, które nie



- W swoim życiu zawsze dane słowo było dla mnie zobowiązaniem nieodstępownym. Zapewnia Janusz Bodziacki, radny Sejmiku Województwa kadencji 2024-2029

są destrukcyjne dla naszej małej i dużej ojczyzny.

W Uzyskał Pan mandat radnego Sejmiku Województwa, startując z odległego miejsca. Jest to w pewnym stopniu zaskoczenie?

Zgodziłem się startować, aby wesprzeć listę i drużynę, z którą się identyfikuję ideowo. Z kolegami organizującymi skład i listę nigdy nie rozmawiałem o moim miejscu, więc zaakceptowałem ustalenia. Była to moja dziewiąta

kampania samorządowa. Mimo że jedna, ta z 2018 roku na burmistrza Lubartowa, okazała się przegrana, to jestem ugruntowany w tym, że jeśli pracuje się z pełnym zaangażowaniem, a ja traktuję samorząd jako moje powołanie, to wyborcy zawsze obdarzą mnie szczerze poparciem. Niezależnie od miejsca na tzw. liście. Tak było i tym razem. Za każdy oddany na mnie głos z całego serca dziękuję.

W Wyborcy zadają sobie pytanie: czy Janusz Bodziacki weźmie mandat radnego, czy pozostanie na dyrektorskim stanowisku?

W swoim życiu zawsze dane słowo było dla mnie zobowiązaniem nieodstępownym. Zgłaszając swoją kandydaturę do wyborów, prosiłem o zaufanie mieszkańców i mówiłem, że odwzajemnię się za nie codzienną służbą w Sejmiku. Oczywiście więc dla mnie jest, że będę pełnił mandat radnego.

Dominik Smagała

Jak wypadli kandydaci do sejmiku z powiatu lubartowskiego?

Nieźle Kaczyńska, Puła i Guz

KW PIS

Janusz Bodziacki
Firlej, 4891 głosów (1,95 proc.) - **uzyskał mandat**

Agnieszka Kaczyńska

Mieczysławka, 4519 głosów (1,80 proc.)

KW KONFEDERACJA I BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY

Mirosława Kryńska
Lubartów, 408 głosów (0,16 proc.)

KW TRZECIA DROGA PSL - PL 2050 SZYMONA HOŁOWNI

Mariusz Puła, Wandzin, 3330 głosów (1,33 proc.)

KW STOWARZYSZENIE BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY

Diana Kot - Komsta
Baranówka, 662 głosy (0,26 proc.)

Marcin Greszata

Brzeźnica Leśna, 280 głosów (0,11 proc.)

KKW KO

Sylwia Guz
Lubartów, 3124 głosy (1,24 proc.)

Marcin Kusyk

R E K L A M A

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA OLEJ OPAŁOWY ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

Serdecznie dziękuję za każdy głos oddany na moją osobę.

z wyrazami szacunku

Wojciech Koziej

Tadeusz MAŁYSKA

Dziękuję za każdy oddany na mnie głos oraz proszę o poparcie mojej kandydatury w II turze wyborów samorządowych 21 kwietnia 2024 r.

Tadeusz Małyśka

Inicjatywa dla LUBARTOWA

ppmb Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych Niemce S.A.
poszukuje kandydatów do pracy na stanowisko:

ELEKTRYK W DZIALE TECHNICZNYM

W naszej Firmie zajmiesz się utrzymaniem w sprawności technicznej: instalacji, maszyn, urządzeń oraz linii produkcyjnych.

Oczekujemy: wykształcenia technicznego o specjalności: elektrycznej, uprawnień SEP do 1 kV oraz umiejętności pracy z dokumentacją techniczną.

Oferujemy: zatrudnienie od zaraz w oparciu o umowę o pracę, zawsze terminowo wypłacane wieloskładnikowe wynagrodzenie oraz ambitne zadania zawodowe.

Aplikacje prosimy przysyłać na adres:
jaroslaw.jaworski@ppmb.pl
(tel. +48 601 151 051).

PSZCZELARZ

Zatrudnimy lub nawiążemy współpracę z doświadczonym Pszczelarzem, który będzie opiekował się pasiekami i hodowlą pszczół w Niemcach oraz Piaskach.

Oferujemy:

- pracę dodatkową, sezonową lub na stałe,
- elastyczny czas pracy – do uzgodnienia,
- dowolną formę współpracy - umowę zlecenie, umowa o pracę, B2B itp.,

Zapraszamy do kontaktu:
Jarosław Jaworski – Doradztwo Personalne, szkolenia
Tel. + 48 601 151 051
e-mail: jarek_jaworski@op.pl

ŚWIADECTWA CHARAKTERYSTYKI ENERGETYCZNEJ

PROJEKTOWNIA
ul. Lubelska 38,
21-100 Lubartów
tel. 882 920 690
projektownialubartoq@gmail.com

Oburzenie mieszkańców po odwołaniu koncertu zespołu Defis

Wielkie niezadowolenie wywołała decyzja wójta gminy Cyców o odwołaniu koncertu grupy Karola Zawrotniaka. W reakcji na oburzenie mieszkańców wójt Wiesław Piłkuła zaprosił inne gwiazdy i stwierdził, że to Defis nie zgodził się na występ. Na reakcję lidera zespołu nie trzeba było długo czekać.



Wiesław Piłkuła, wójt Cychów
Karol Zawrotniak zażyczył sobie, żeby to była impreza masowa, ale my nie możemy sobie jeszcze na nią pozwolić



Karol Zawrotniak, lider zespołu Defis
Pisanie, że Defis odmówił występu to pomówienie i nieprawda

Lawina negatywnych komentarzy

W niedzielę, 14 kwietnia odbyło się oficjalne otwarcie Gminnego Centrum Sportu i Rekreacji w Wólce Cychowskiej.

Na ten dzień czekał m.in. Karol Zawrotniak, gwiazda disco polo i działacz drużyny piłkarskiej Błękit Cychów. Zaproponował, że w czasie imprezy wystąpi charytatywnie ze swoim zespołem Defis, dzięki czemu na wydarzenie przyjdzie więcej osób, które dołożą się do zbiórki na leczenie Zuzi Helm z Cychów chorej m.in. na kurczowe porażenie mózgowe obustronne.

Dodatkowo Zawrotniak skrzyknął znajomych z branży - grupę Pudziań Band, Topky i Kubę Urbańskiego z Playboys, którzy również zgodzili się na występ bez wynagrodzenia.

Już nawet powstały plakaty, w których wójt zapraszał na koncert Defisa i Przyjaciół w Wólce Cychowskiej. Jednak zupełnie nieoczekiwanie koncert został odwołany.

„Uwaga! Decyzją wójta gminy Cychów, ze względów bezpieczeństwa koncert zespołu Defis i przyjaciele podczas otwarcia Gminnego Centrum Sportu w Wólce Cychowskiej został odwołany!!!” - poinformował w poniedziałek, 8 kwietnia Gminny Dom Kultury w Cychowie.

Chodziło o to, że organizator nie uzyskał zgody na imprezę masową, czyli powyżej 1000 osób, a tylu ludzi mogłoby pojawić się na koncercie gwiazd.

Informacja o odwołaniu koncertów wywołała ogromne oburzenie mieszkańców, którzy w mediach społecznościowych nie szczędzili wójtowi gorzkich słów.

Co ciekawe, już we wtorek, 9 kwietnia ogłoszenie o odwołaniu koncertów zostało zdjęte z mediów społecznościowych domu kultury.

A wójt Wiesław Piłkuła na profilu „Gminny Informator Cychów” w mediach społecznościowych wydał oświadczenie w tej sprawie.

- Bardzo przepraszamy za zamieszanie związane z otwarciem i poświęceniem Gminnego Centrum Sportu i Rekreacji w Wólce Cychowskiej. Ze względów organizacyjnych i technicznych nie możemy tej uroczystości organizować jako imprezy masowej. W związku z tym zespół „Defis” odmówił występu - napisał wójt Piłkuła.

To oświadczenie wywołało jednak kolejną burzę. Tym razem głos zabrał lider grupy Karol Zawrotniak, który w komentarzu pokazał wiadomość SMS, z której wynikało, że to wójt odwołał koncert.

- Pisanie, że Defis odmówił występu to pomówienie i nieprawda - mówi lider grupy.

Karol Zawrotniak: To nie jest piaskownica

- Jako działacz Błękitu Cychów chciałem zaangażować się w organizację oficjalnego otwarcia obiektu, na które jako klub czekamy już rok, szlajając się po różnych boiskach jak włóczykije. Chcieliśmy zagrać bez żadnego wynagrodzenia, łącząc to z pomocą dla chorej Zuzi, która jest mieszkanką naszych okolic. Specjalnie wzięłem wolne na 14 kwietnia i obdzwoniłem kolegów z branży, którzy również zgodzili się na charytatywny koncert - relacjonuje Karol Zawrotniak.

- Tymczasem w poniedziałek, 8 kwietnia dostałem esemesa od pani dyrektor Gminnego Domu Kultury w Cychowie, która poinformowała, że decyzją wójta nasz koncert został odwołany ze względów bezpieczeństwa. Poprosiłem, by gmina wydała oficjalne oświadczenie w tej sprawie, po czym odwołałem w imieniu zespołu. Powiedziałem też menedżerowi, że nie zagramy tego dnia, gdy nagle we wtorek zaczęto mnie wręcz błagać, by to jednak odkręcić. A ze strony domu kultury zniknął komunikat o odwołaniu koncertu - dodaje lider grupy Defis.

- Ja odpowiedziałem, że to nie jest piaskownica i jak odwołujemy oficjalnie, to odwołujemy. Jak mam teraz wszystkim powiedzieć, żeby jednak znów zmieniali kalendarze? I skąd mam mieć gwarancję, że znowu nie napiszą,

że jednak odwołane - kończy Karol Zawrotniak.

Zamiast Defisa - Łobuzy i Top Girls

Tymczasem w środę, 10 kwietnia wójt Piłkuła wydał kolejne oświadczenie.

- W związku z zamieszaniem i dużymi emocjami, jakie narosły wokół otwarcia Gminnego Centrum Sportu i Rekreacji chciałbym przekazać, że nie mieliśmy ani nie mamy złych intencji przy organizacji wydarzenia i współpracy z zespołami, które miały charytatywnie zagrać na naszej imprezie - zaczął wójt gminy Cychów.

- Termin oddania do użytkowania [Gminnego Centrum Kultury i Sportu - dop. red.] został ustalony po uzyskaniu przez wykonawców pozwolenia na użytkowanie. Uroczystości miały mieć charakter lokalny i takim pozostaną. Uzyskanie pozwolenia na imprezę masową jest czasochłonne (około trzech miesięcy), natomiast zespół piłkarski „Błękit Cychów” nie ma gdzie grać meczów i trenować, była pilna potrzeba poświęcenia obiektu i to robimy - dodał wójt.

Dodał, że ten obiekt „na ten moment” nie jest jeszcze na przygotowany na imprezę masową. Jednocześnie poinformował, że „prostując zamieszanie” do zagrania zostały zaproszone inne zespoły disco polo, w tym popularne na całą Polskę gwiazdy - Top Girls, Łobuzy.

- Zespoły te zagrają charytatywnie - zapewnił wójt.

Wójt: Ten internetowy hejt jest niezrozumiały

A w rozmowie z naszym dziennikarzem Wiesław Piłkuła stwierdził: - Ten internetowy hejt jest niezrozumiały.

- Karol Zawrotniak zażyczył sobie, żeby to była impreza masowa, ale my nie możemy sobie jeszcze na nią pozwolić. Zaproponowaliśmy mu, że wpuszczymy do 1000 osób, ale się na to nie zgodził. W związku z tym zaprosiliśmy inne zespoły, które zgodziły się zagrać charytatywnie krótkie koncerty dla Zuzi. Będziemy liczyć wchodzące osoby, by ich liczba nie przekroczyła 1000 - zapowiedział wójt Wiesław Piłkuła.

Z kolei Karol Zawrotniak zaprzecza, by stawiał takie warunki. - Zespół Defis miał jedyne życzenie, żeby zagwarantować noclegi dla osób, które przyjadą z dalszych stron - kończy lider zespołu Defis.

Efekt całego zamieszkania jest taki, że gwiazda nie ma zamiaru już grać w swojej gminie. Lider grupy Defis deklaruje, że zagra charytatywny koncert dla Zuzi, ale w innym miejscu i innym terminie.

A Zuzi możemy pomóc także zasilając internetową zbiórkę - na stronie internetowej www.siepomaga.pl/zuzanna-helm

Kamil Kulig

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

W nowym składzie Rady Powiatu Łęczyńskiego zasiądzie ojciec z synem

Mandat uzyskał zarówno starosta Krzysztof Niewiadomski, jak i jego syn Karol, obaj z Prawa i Sprawiedliwości. Ale chociaż ta partia ma najwięcej radnych, do rządzenia potrzebuje koalicji. Rządzić mogą też wspólnie Koalicja Obywatelska z Trzecią Droga i Twoim Samorządem.

Docieklivy: Ciekawy jest przypadek Karola Niewiadomskiego, takie złote dziecko PiS-u. Nic nie umie, z każdej pracy zwalniany z uwagi na brak kompetencji. Skończył jakąś szkołę niedzielną u Rydzika. Nie posiada nawet prawa jazdy. Taki typowy

partijny aparatczyk. Świetnie odnalazłby się w PZPR.

Bard z Brooklyn'u: Nie zapominaj o „fundacji”.

Docieklivy: Ciekawe, czy jak Pelczarski zostanie skazany za lewe kredyty, to Niewiadomscy się od niego odetną, czy też znajdą mu jakieś zajęcie? Ma chłop dużą wiedzę.

Bard z Brooklyn'u: Czyżby nowy duet starosta & zastępca?

Czytelnik: Skoro jest taki skład, no to pana Niewiadomskiego należy uczynić zwykłym radnym, a Pelczarskiego należy wysłać na tarczę do Milejowa.

podatnicy papier... na

diety: No i ładną kaskę z diet przytul

observer: Pachnie mi to po wtórką koalicji PiS + PO, taka ściema, że nas coś różni.

Eryk: Oby nie.

Iep na władzę: Pewnie TS stworzy koalicję ostatniej szansy.

Cychów: Defis miał zagrać dla chorej Zuzi. Koncert odwołany, mieszkańcy oburzeni

Wielkie niezadowolenie wywołała decyzja wójta gminy Cychów o odwołaniu koncertu zespołu Defis, który miał zagrać dla chorej Zuzi. Zamiast tego wójt zaprosił inne zespoły, o czym piszemy w tekście powyżej.

Emilia Król: Na kogoś trzeba zgonić winę. Cyrk za darmo w naszej gminie.

Edyta Kowalik: Szkoda, że ten koncert nie odbył się przed wyborami, wtedy wszystko byłoby bezproblemowe

Aleksandra Biele: Szkoda słów, kolejny raz taka sytuacja, czemu mnie to nie dziwi, ale

szkoda dziecka, bo to Zuzia na tym cierpi.

Madzia Szymczyk: Karol Zawrotniak nigdy by nie odmówił, on z chęcią pomaga, dla mojej córki też zagrał, tylko nie w Cychowie, bo wójt oczywiście też odmówił, porażka.

Wójt Ludwina z najwyższym poparciem w powiecie

Andrzej Chabros zapewnił sobie już czwartą kadencję wójta gminy Ludwin, pozostawiając daleko w tyle swoją kontrkandydatkę Edytę Kasprzyk, urzędniczkę kancelarii prezydenta Lublina i wiceprezeskę Stowarzyszenia na rzecz dzieci ze Szkoły Podstawowej w Piasecznie „Skrzydła”.

Tomasz: Najsmutniejsze jest to, że niestety obietnice

przedwyborcze Pana Wójta to jedynie słowa pisane kijem po wodzie. Oczywiście wyborcy zostali skutecznie zamydlone, lecz już niebawem wyborcy przekonają się sami, ile są warte te obietnice. **Gość:** Będzie! Będzie zabawa! Będzie się działo! I znowu kasy będzie mało

Edyta Kasprzyk: Szkoda, że nie napisali Państwo, że dzięki działaniom m.in. naszego komitetu Rada Gminy Ludwin została praktycznie w większości zmieniona. Z naszego Komitetu weszło 5 osób, 5 osób z innych komitetów i JEDYNI 5 osób ze starego składu rady. To taki mały szczegół, jeśli chodzi o nasze osiągnięcia.

Karolina Nowakowska: Ojej, ktoś tu nie potrafi pogodzić się z porażką. Mieszkańcy gminy Ludwin pokazali już, że nie ma co Pani u nich szukać.

Edyta Kasprzyk do Karoliny Nowakowskiej: Coś mało wnikliwie Pani obserwowała

naszą stronę. Wszak oczywiście pogratulowałam kontrkandydaci, życząc przy tym dużo siły do realizacji tak licznych obietnic. Proszę się cieszyć sukcesem Pani kandydata, takie Pani prawo, tak, jak nasze cieszyć się z dobrego wg nas wyniku i z 5 przedstawicieli w radzie.

Karolina Nowakowska do Edyty Kasprzyk: Jeżeli będzie się wspierać, a nie kłaść kłody pod nogi, to wszystko jest do zrealizowania, bo z tego, co wiem, to chce Pani nadal działać na rzecz gminy, a nie przeciw niej... Pozdrawiam i życzę miłego wieczoru.

Edyta Kasprzyk do Karoliny Nowakowskiej: Oczywiście, że będziemy wspierać mądre inicjatywy, ale też zadawać pytania i rozliczać ze złożonych obietnic, bo przecież chyba w demokracji można zadawać pytania, prawda? Czy może nie wolno?

oprac. kk

Tu będzie dogrywka. Gminy z II turą wyborów na wójta

POWIAT LUBARTOWSKI:

Nie tylko Lubartów czeka ponowny bój o to, kto obejmie najważniejsze stanowisko w gminie. Dogrywka będzie w gminie wiejskiej Lubartów, Ostrówku, Kocku, Jeziorzanach, Michowie.

Gmina Lubartów: Z szóstki na placu boju została dwójka

W gminie Lubartów na starcie stanęło sześć kandydatów. To dotychczasowy wójt Krzysztof Kopyś (KWW Krzysztof Kopyś), była sekretarz gminy Katarzyna Brzozowska (KWW Katarzyna Brzozowska), Jarosław Budka (KWW Jarosław Budka),

Ryszard Kielar (KKW Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni), Jarosław Małyśka (KWW Jarosław Małyśka), Ireneusz Pożak (KWW Ireneusza Pożaka).

W wyborach 7 kwietnia okazało się, że dotychczasowy wójt Krzysztof Kopyś pożegna się z Urzędem Gminy, bo zdobył 1234 głosy (24,23 proc.). Tymczasem dwójka konkurentów osiągnęła wyniki wyższe. Katarzyna Brzozowska zdobyła 1536 głosów (30,16 proc.) a Jarosław Budka 1275 głosów (25,03 proc.). Wójt Kopyś przegrał więc z konkurentem zaledwie o 41 głosów.

W niedzielę okaże się, czy gminą Lubartów będzie rządzić Katarzyna Brzozowska czy Jarosław Budka, bo to oni zmierzą się w II turze.

W Ostrówku Marek Baran na prowadzeniu

W gminie Ostrówek o stanowisko wójta walczyły trzech kandydatów. Obecny wójt Tomasz Piecak, kandydat KWW Tomasza Piecaka, Marek Baran z KWW Marka Barana i Paweł Sidor z KWW Paweł Sidor. Głosy na kandydatów rozłożyły się następująco: Marek Baran - 791 głosów (43,04 proc.), Tomasz Piecak - 635 głosów (34,55 proc.), Paweł Sidor - 412 (22,42 proc.).

W II turze powalczą więc Marek Baran i wójt Tomasz Piecak.

Dogrywka w Kocku

W wyborach na burmistrza gminy Kock wystartowała czwórka kandydatów: urzędujący

burmistrz Tomasz Futera, wicestarosta powiatu lubartowskiego Jacek Pożarowski, radny Rady Miejskiej w Kocku Radosław Oliwniak oraz Michał Zaremba.

Najwięcej wyborców przekonali do siebie burmistrz Tomasz Futera startujący z KWW Tomasza Futery - 1011 (33,43 proc.) i Radosław Oliwniak, kandydat KWW Nasze Miasto Kock - 963 głosy (31,85 proc.). Do nich należy II tura wyborów 21 kwietnia.

Adamczyk i Karpiński walczą o Michów

W gminie Michów o stanowisko wójta walczyło jedno z największych gron kandydatów. Było ich aż sześciu. Wystartowali Roman Adamczyk (KWW Romana Adamczyka), Henryk Iwan

(KWW Henryka Iwana), Artur Karpiński (KWW Artura Karpińskiego), Grzegorz Nowakowski (KWW Grzegorza Nowakowskiego), Karol Rojek (KWW Karol Rojek) i Katarzyna Włodarczyk (KWW Katarzyny Włodarczyk).

Najwięcej głosów uzyskali i do II tury przeszli Roman Adamczyk 852 głosy (29,38 proc.) i Artur Karpiński - 704 głosy (24,28 proc.).

W Jeziorzanach żegnają wójta, a dogrywka i tak będzie

W wyborach na wójta gminy Jeziorzany wystartowała piątka kandydatów: wójt Mariusz Grobel (KWW Mariusza Grobla), były wójt Jarosław Radomski (KWW RAZEM DLA GMINY

JEZIORZANY), radny Wojciech Długosz (Trzecia Droga), radna Katarzyna Pietrzak (KWW KATARZYNA PIETRZAK - NOWE JEZIORZANY) i debiutująca w wyborach Agnieszka Piecyk (KWW RAZEM DLA DOBRA WSPÓLNOTY).

Wyborcy zdecydowali, że ze stanowiskiem pożegna się wójt Mariusz Grobel.

Najwięcej głosów zdobyła Katarzyna Pietrzak - 417 (31,03 proc.), co jednak nie pozwala jej sięgnąć po władzę w pierwszej turze wyborów. Drugi wynik zanotował Jarosław Radomski - 359 głosów (26,71 proc.) i to on będzie uczestnikiem drugiej tury wyborów na wójta gminy Jeziorzany razem z Katarzyną Pietrzak.

Marcin Kusyk

Co, gdzie, kiedy?

17 kwietnia, środa - LV sesja Rady Powiatu w Lubartowie

19 kwietnia, piątek - LXVIII Sesja Rady Gminy Firlej

20 kwietnia, sobota - II Lubartowska Giełda Staroci

21 kwietnia, niedziela - II tura wyborów samorządowych

21 kwietnia, niedziela - terenowa akcja poboru krwi, ABRAMÓW, Zespół Szkolno-Przedszkolny

22 kwietnia, poniedziałek - Festiwal Szachowy Ziemi Lubartowskiej

R E K L A M A



Stowarzyszenie Klub Abstynenta
NADZIEJA

STOWARZYSZENIE KLUBU ABSTYNENTA „NADZIEJA” w LUBARTOWIE

Informuje o realizacji zadania publicznego, które polega na prowadzeniu w 2023r. punktu nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji oraz jednego punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji w:

Lokale, w których będą usytuowane punkty nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:

1. Punkt zlokalizowany w Domu Pomocy Społecznej w Kocku

21-150 Kock, ul. Kościuszki 1

środa, czwartek w godzinach od 12.30 - 16.30

2. Punkt zlokalizowany w Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju

21-136 Firlej, ul. Kościelna 4

poniedziałek w godzinach od 12.30-16.30

3. Punkt zlokalizowany w Urzędzie Gminy Jeziorzany

21-146 Jeziorzany, ul. Rynek 22

wtorek w godzinach od 12.30-16.30

4. Punkt zlokalizowany w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim

21-110 Ostrów Lubelski, ul. Unicka 5

piątek w godzinach od 12.30-16.30

Lokal, w którym będzie usytuowany punkt nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:

5. Punkt zlokalizowany w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie

21-100 Lubartów, ul. Szaniawskiego 64

od poniedziałku – do piątku w godzinach od 7.30-11.30



ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW POWIATU LUBARTOWSKIEGO

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y



Szanowni Mieszkańcy Gminy Lubartów!

Za nami pierwsza tura wyborów samorządowych. Dzięki Państwa głosom, a było ich aż 1536, ubiegam się o funkcję Wójta Gminy Lubartów w drugiej turze wyborów. Dziękuję za zaufanie, każde miłe słowo, wsparcie. Dziękuję za konstruktywne uwagi i postulaty, a także przede wszystkim rzeczową dyskusję nad moim programem wyborczym. Dziękuję całej drużynie kandydatów na radnych z mojego komitetu wyborczego, którzy wykonali ogromną pracę. Gratuluję radnym, którzy otrzymali mandat zaufania od Państwa i będą decydować o kluczowych sprawach dla Mieszkańców Gminy Lubartów.

Program wyborczy przygotowany dla Państwa na kolejne lata oparty jest na trzech filarach realizacji: „bliżej mieszkańców”, „lepszą jakość życia” oraz „stworzenie dobrej i uporządkowanej przestrzeni do życia”. Założenia programu spotkały się z pozytywnym przyjęciem wśród Mieszkańców, co dało mi możliwość merytorycznej dyskusji podczas licznych spotkań z Mieszkańcami na temat przyszłości i rozwoju naszej gminy.

Realizacja mojego programu oparta jest na dialogu i współpracy, która przyniesie konkretne korzyści Mieszkańcom gminy. Stawiam na prospołeczne zarządzanie przestrzenią, dające Mieszkańcom możliwości zrealizowania planów budowlanych, chroniąc ich jednocześnie przed uciążliwymi przedsięwzięciami. Rozwój gminy to także tworzenie przez samorząd warunków rozwoju przedsiębiorczości – przemysłowa gospodarka nieruchomościami, planowanie terenów inwestycyjnych, poszukiwanie inwestorów. Plan Inwestycji dla Gminy – kluczowy dokument, który pozwoli w sposób przemyślany realizować inwestycje infrastruktury drogowej, wodociągowo-kanalizacyjnej, oświetleniowej i społecznej. **Zamierzam kontynuować rozpoczęte inwestycje i zabiegać o utrzymanie udogodnień i profitów dla Mieszkańców Gminy.**

W myśl zasady „**Nic o Was bez Was**” stawiam na cykliczne spotkania z Mieszkańcami poszczególnych wsi, radnymi i sołtysami ustalając kierunki rozwoju miejscowości, w tym dyskusję nad przywróceniem tak ważnego dla Mieszkańców Funduszu Sołeckiego.

„Lepsza jakość życia” to dbałość o edukację w gminnych szkołach, rozwój oferty kulturalnej, integracje międzypokoleniowe, wyposażenie miejscowości w elementy małej architektury – place zabaw, siłownie plenerowe, stworzenie w świetlicach warunków do spotkań dla mieszkańców, w tym seniorów, kół gospodyń wiejskich i stowarzyszeń.

Start w wyborach samorządowych na Urząd Wójta Gminy Lubartów od samego początku traktuję jako służbę opartą na dialogu i współpracy z Mieszkańcami, a także zaufaniu i szacunku do drugiego człowieka. A jednak czas kampanii wyborczej to czas, który przynosi też pomówienia, nieprawdziwe informacje pochodzące od osób, które chcą mnie zdyskredytować. Od samego początku stawiam na dyskusję, szanuję poglądy moich kontrkandydatów i mieszkańców. Nie ma mojej zgody na kłamliwe plotki o „obsadzaniu stanowisk” i „dogadywaniu się z poprzednikami”.

21 kwietnia zadecydujemy, kto pokieruje Gminą Lubartów przez kolejne lata. Ważne jest, by była to osoba, która ma specjalistyczne wykształcenie oraz przede wszystkim bogate doświadczenie samorządowe. **9 kwietnia rozpoczęliśmy drogę do zmian na lepsze. Wybór Katarzyny Brzozowskiej to gwarancja, że zmiany te będą realizowane z myślą o Mieszkańcach.** Dlatego tak ważne jest by oddać głos na mnie – Katarzynę Brzozowską.

Proszę Państwa o głos podczas II tury wyborów samorządowych 21 kwietnia.

Razem stwórzmy lepszą gminę dla nas i dla przyszłych pokoleń!

Gmina Niemce: Mieszkańcy tworzą straż obywatelską

Lubartów: W kilku miejscowościach dokonano kradzieży i włamań do domów. Mieszkańcy informują się o tym wzajemnie i ostrzegają za pośrednictwem internetu. Uważajcie na swój dobytek!

O próbach lub o włamaniach czytamy w postach mieszkańców gminy Niemce. Złodzieje obrabowali już domy w takich miejscowościach jak Elizówka, Kawka, czy Ciecierzyn.

O incydentach informowała kilka dni temu na swoich social mediach m.in. sołtys Elizówki, Renata Pawlak.

- (...) W naszej miejscowości mieliśmy dwie próby włamań, o których wiem. W ciągu ostatniego miesiąca było też kilka prób rozpoznania terenu przez rabusiów. Skradziono również drewno opałowe - czytamy w ostrzeżeniu pani sołtys. - Bar-

dzo Państwa proszę o czujność, włączanie alarmów, zamykanie bram i domów, nawet jeśli wyjeżdżacie tylko na chwilę albo idziecie na ogród. Uważajmy na posesje swoje i sąsiadów!

- Wygląda na to, że mamy ekipę czającą się na cudzą własność w Niemcach. W ciągu trzech tygodni były przynajmniej trzy próby bądź udane włamania. Wchodzą podczas nieobecności, polują głównie na biżuterię i gotówkę. Nie potrzeba im dużo czasu, wejdą nawet gdy pojedziesz na pół godziny do Biedry - informuje również Michał, mieszkaniec gminy. - U nas byli w święta, przewrócili cały dom do góry nogami. Kamery ich nie odstraszały, ale jeśli je masz, to skieruj na tyły domu, bo nie walą od frontu. Do domów wchodzą, wyłamując drzwi tarasowe albo okna. Nawet jeśli wszystko zamknięte, to radzą sobie bez problemu.

Mieszkańcy gminy w informują się o pojawieniu się nie-

znanych osób w okolicach ich posiadłości, które obserwują dobytek lub zagląдают do okien domów.

- W związku z ostatnimi włamaniami może warto utworzyć straż obywatelską. Wiem, że w niektórych częściach Polski takie istnieją. Może warto zrobić spotkanie w każdej miejscowości i podzielić na strefy nasze wioski, tak, aby każdy ochotnik miał dyżur jeden raz miesiącu w dzień i w nocy - najlepiej w dwie osoby. Wtedy można objeżdżać autem ulice i obserwować, co się dzieje. Może warto połączyć siły i pomóc naszej policji. Sołtysi może włączycie się w akcję, aby koordynować akcję? To pozwoli na poznanie się nawzajem oraz zwiększy bezpieczeństwo w naszej społeczności - nawołuje jedna z mieszkanki gminy.

Jak się dowiedzieliśmy, podobne straże zostały utworzone już w Elizówce, a osoby biorące udział w „objazdach” proszą

o przesyłanie zdjęć i zgłaszanie niepokojących wydarzeń.

- Uważam, że jeżeli sami dobrze nie zabezpieczymy swojej posiadłości, to nikt tego nie zrobi za nas. Oczywiście czujność sąsiedzka wskazana - odpowiada na apel przeciwnicy straży. - Niestety, ze względu na pracę, a także możliwości, nie wszyscy mieszkańcy chcą się angażować w akcję - odpowiada inna forumowiczka.

- Rzeczywiście dotarli do nas informacje o inicjatywie mieszkańców. Nie została oficjalnie zgłoszona, ale mamy świadomość istnienia takiej straży - potwierdza nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Choć w ostatnim czasie włamań było mniej, to rok temu odnotowaliśmy zdarzenia związane z włamaniami, kradzieżami oraz przyglądania się posesjom.

Ewa Jaszczałak

Włamywali się i okradali otwarte domy. Straty na ponad 35 tys. zł



Policjanci udowodnili im kilkanaście czynów. 39-letni recydywista usłyszał łącznie 15 zarzutów, natomiast jego kompan 13

Lublin: Policjanci udowodnili 39-letniemu recydywiście 15 przestępstw, a jego kompanowi 13 czynów. Odpowiedzą za kradzieże z otwartych domów, usiłowania kradzieży oraz włamania na karty bankomatowe. Łączne straty to ponad 35 tys. zł.

- Sprawcy wykorzystywali fakt pozostawienia otwartych drzwi do domów przez właścicieli. Wchodzili do środka i kradli wartościowe przedmioty. Ich łupem padała biżuteria, elektronika oraz portfele z kartami bankomatowymi. Łączne straty właściciele wycenili na ponad 35 tysięcy złotych. Straty zapewne byłyby większe, jednak w kilku

przypadkach złodzieje zostali spłoszeni przez mieszkańców. Mężczyźni zostali zatrzymani bezpośrednio po jednym z przestępstw przez wywiadowców. Policjantów wezwał jeden z mieszkańców, który zauważył sprawców. Okazało się, że to dwaj mężczyźni w wieku 39 lat - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci udowodnili im kilkanaście czynów. 39-letni recydywista usłyszał łącznie 15 zarzutów, natomiast jego kompan 13. Mężczyźni odpowiedzialni za kradzieże, usiłowania kradzieży i włamań oraz włamania na karty bankomatowe. Dodatkowo jeden z nich miał przy sobie narkotyki. Na poczet przyszłej kary funkcjonariusze zabezpieczyli samochód. Sąd zdecyduje o tymczasowym aresztowaniu na 3 miesiące.

Joanna Niećko

Mieszkaniec gminy Lubartów nie zatrzymał się do kontroli, bo nie miał prawa jazdy

Kierowca renaulta nie zastosował się do podwójnej linii ciągłej. Policjanci z drogowki chcieli go zatrzymać do kontroli, ale na widok radiowozu kierowca przyspieszył i zaczął uciekać.

- Policjanci włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, dając kierującemu sygnał do zatrzymania. Kierowca pojazdu nie reagował jednak na wydawane polecenia i kontynuował jazdę ulicami Lubartowa, a następnie wyjechał w kierunku Wincen-

towa. W pewnym momencie, kilkaset metrów dalej, skręcił w drogę gruntową i tam został zatrzymany - opisuje zdarzenie sierż.szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

32-letni mieszkaniec gminy Lubartów nie zatrzymał się

do kontroli, bo nie miał prawa jazdy. Odpowie za jazdę bez uprawnień i za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, pomimo wezwania. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

Marcin Kusyk

Ewakuacja na koncercie KULTU w CSK. Zespół: Będziemy pamiętać i nieraz wspominać ten koncert

Lublin: Około 1 tys. osób ewakuowano z koncertu KULTU w Centrum Spotkania Kultur. W trakcie włączył się alarm przeciwpożarowy.

W czwartek (11 kwietnia) w Centrum spotkania Kultur w Lublinie zespół KULT zagrał koncert. Jednak został on przerwany, a publiczność ewakuowana.

- Otrzymaliśmy informację o tym, że włączył się alarm przeciwpożarowy. Na miejsce skierowano trzy zastępy straży pożarnej. Sprawdzone miejsce za sceną, gdzie mogło dojść do pożaru. Nie stwierdzono zagrożenia, więc koncert mógł być

kontynuowany - mówi nam st. kpt. mgr inż. Andrzej Szacon, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Dodatkowo, tuż po godzinie 21 zespół opublikował informację na swoim profilu Facebook.

- W Lublinie, po dwóch godzinach grania, odcięto nas od publiczności. Czekamy, co dalej... Przed chwilą dostaliśmy informację, że będziemy mogli kontynuować koncert - czytamy na profilu KULTU. - LUBLIN! DZIĘKUJEMY! Na pewno będziemy pamiętać i nieraz wspominać ten koncert - dodano już po koncercie.

Joanna Niećko

Chciała sprzedać ubrania przez internet. Trafiła na oszustów

Lubartów: 3 tys.zł straciła kobieta, która chciała sprzedać ubrania przez internet.

W środę (10 kwietnia) mieszkanka gminy Kock wystawiła ubrania na jednej ze znanych stron sprzedażowych. Szybko dostała wiadomość e-mail od osoby zainteresowanej zakupem.

- Najpierw przyszedł e-mail potwierdzający rezerwację rzeczy, a następnie kolejny, potwierdzający ich sprzedaż. Kobieta, aby potwierdzić wpłatę, kliknęła przesłany przez oszusta link i zalogowała się na stronę swojego banku. Pojawiła się informacja, że za chwilę nastąpi kontakt z konsultantem ze strony sprzedażowej. Telefon szybko

zadzwoił i „konsultantka” poinformowała, że w celu weryfikacji sprzedająca musi zalogować się do swojego banku. Ta weryfikacja miała służyć zwiększeniu limitu sprzedawanych przedmiotów na stronie. W tym celu oszustka poprosiła sprzedającą o podanie kodu Blik, co kobieta uczyniła. Następnie połączenie zostało zerwane - opisuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Z konta sprzedającej zostało pobrane 3000 złotych. Pieniądze zostały wypłacone w bankomacie w innym mieście w Polsce.

Joanna Niećko

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

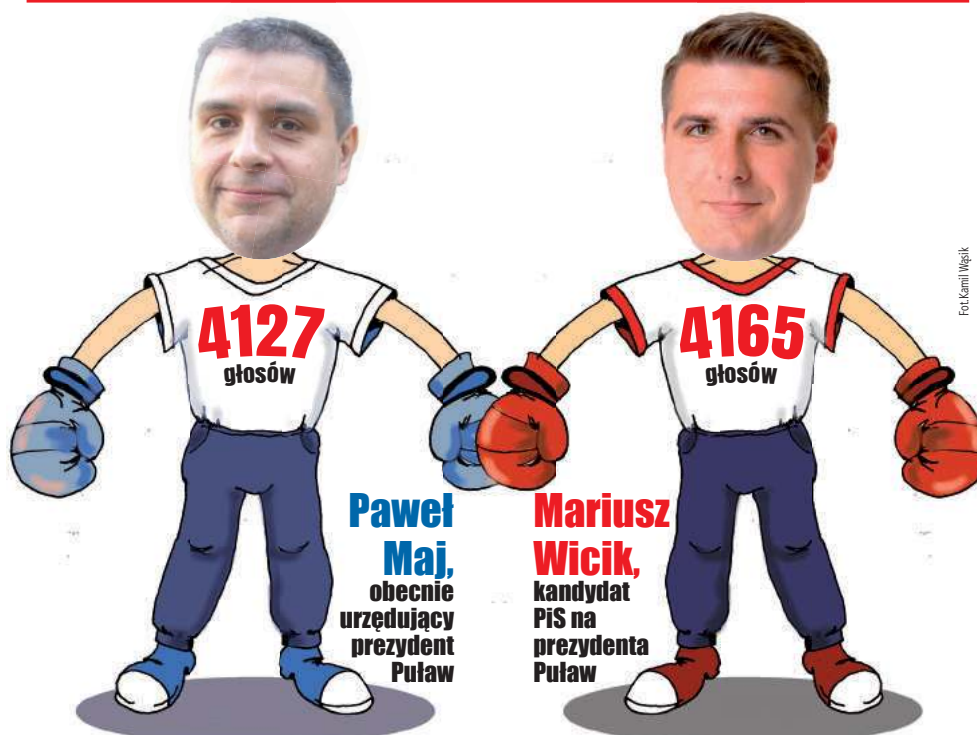
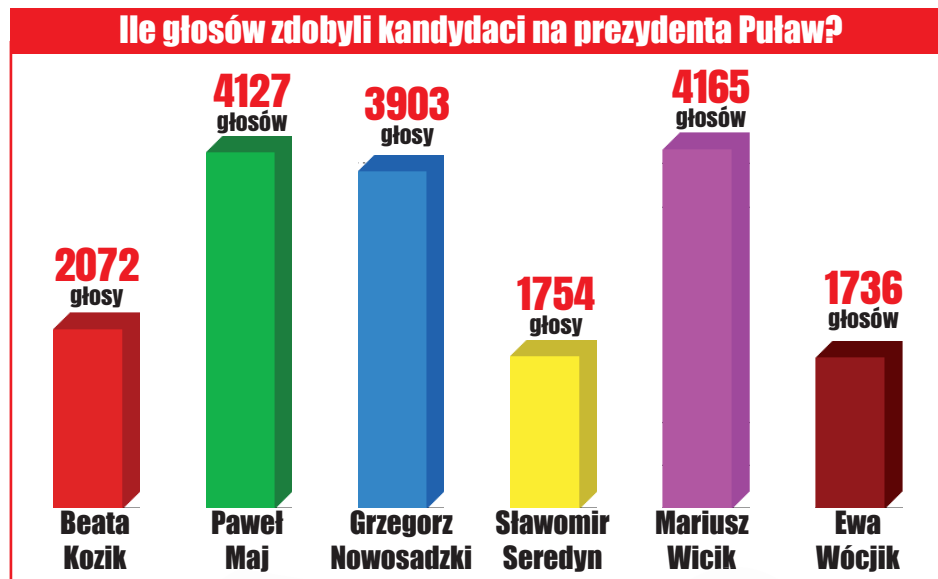
Maj i Wicik w drugiej turze.

Na kogo postawią wyborcy Kozik, Nowosadzkiego, Seredyna i Wójcik?

Trzech kandydatów na urząd prezydenta szło łeb w łeb do samego końca. Dopiero wyniki głosowania w okręgu nr 11, które w Puławach poznaliśmy najpóźniej, wskazały jednoznacznie, kto z kim zmierzy się w drugiej turze. Najwięcej, bo 4 165 głosów zdobył Mariusz Wicik (PiS). Drugi - ze stratą 38 głosów - był Paweł Maj.

Mieszkańcy Puław głosujący na prezydenta miasta mogli wybierać między sześcioma kandydatami. O reelekcję ubiegał się obecnie urzędujący Paweł Maj. Na prezydencki gabinet ochotę miały również być wiceprezydent - Ewa Wójcik i Beata Kozik. Fotel radnego na fotel prezydenta chciał zamienić również startujący z KWW Trzecia Droga PSL-PL2050 Sławomir Seredyn. Kandydata wystawiła także Koalicja Obywatelska. Ugrupowanie reprezentował Grzegorz Nowosadzki, który podobnie jak Sławomir Seredyn próbował swoich sił w wyborach parlamentarnych, niestety bez powodzenia. Listę kandydatów dopełniał Mariusz Wicik, radny powiatowy (PiS).

W niedzielę 7 kwietnia puławianie ruszyli do urn. Uprawnionych do głosowania było 36 577 osób. Frekwencja wyborcza w mieście wyniosła ostatecznie 49,03%. Najbardziej zmobilizowali się mieszkańcy osiedla Niwa i pobliskich ulic domów jednorodzinnych. Podczas gdy we



wszystkich gminach powiatu znane już były wyniki, w Puławach wciąż trwało liczenie głosów. W mieście pracowało aż 24 obwodowe komisje wyborcze, których członkowie czuwali nad przebiegiem głosowania, a potem liczyli głosy. W poniedziałkowy poranek znane były wyniki z 19 komisji. Wskazywały jednoznacznie trzech liderów - urzędującego prezydenta,

kandydata PiS Mariusza Wicika i kandydata KO Grzegorza Nowosadzkiego. Jednak dopiero wyniki z pozostałych komisji wyjaśniły, że ostateczny bój o władzę w mieście będzie toczył się między Pawłem Majem a Mariuszem Wicikiem, a różnica w liczbie głosów była niewielka - zaledwie o 38 głosów więcej zebrał kandydat PiS. Druga tura już w najbliższą niedzielę

21 kwietnia. Wszystko w rękach puławian. Jeśli wybiorą dotychczasowego prezydenta na drugą kadencję, nie będzie miało łatwo, bo jego klub wprowadził do rady tylko jednego radnego. Z kolei klub konkurenta ma w radzie 12 mandatów. Więcej o nowym układzie sił w Radzie Miasta Puław na s. 3.

Marta Pietroni



Sławomir Seredyn,
kandydat na prezydenta Puław Trzeciej Drogi PSL-PL2050

1 754 głosy

Bardzo dziękuję wszystkim mieszkańcom Puław, którzy na mnie zagłosowali. Ta kampania była bardzo dobra i merytoryczna. Cieszę się, że wiele problemów, z którymi boryka się nasze miasto, a o których unikało się mówienia, zostało głośno wypowiedzianych. Wybrzmiało to, że trzeba pozyskiwać inwestorów, żeby powstawały nowe miejsca pracy, wspierać lokalnych przedsiębiorców, aby dalej mogli działać, a także przeciwdziałać wyludnianiu się miasta i odpływowi ludzi młodych. Padło wiele ciekawych propozycji i pomysłów ich rozwiązania. Mam nadzieję, że w tej kadencji będą skutecznie wdrażane. Którego z kandydatów popieram w II turze? Prowadzimy na ten temat rozmowy w ramach koalicji rządzącej „15 października”. Poprzemy tego kandydata, który zgodzi się zrealizować część postulatów wyborczych naszego ugrupowania



Ewa Wójcik,
była wiceprezydent Puław i kandydatka na prezydenta miasta

Tę kampanię oceniam jako jedną z przyjemniejszych, w jakich brałam udział, bardzo pouczającą i budującą. Wynik swojego komitetu oceniam tak, jak on wygląda. Dla mnie to taki „mandat karny”. Ze smutkiem stwierdzam i to coś, co mnie najbardziej zasmuca, że przestaliśmy być samorządem samorządnym, a staliśmy się samorządem partyjnym. To bardzo mnie martwi. Partie zaprzeczają idei samorządności. Taki rozkład sił, jaki mamy w kraju, zarysował się teraz na poziomie Puław. Od 1994 r. do 2024 r. miastem rządziły komitety apolityczne. Jakkolwiek bym nie oceniała komitetu pana Maja, to był to komitet zawiązany oddolnie. Natomiast te wybory zamknęły komitety oddolne, niepartyjne, w kleszczach wojen partyjnych. Kogo poprzemy w drugiej turze? Ani jeden, a ni drugi z kandydatów nie jest moim faworytem. Teraz będziemy zastanawiać się, jak się zachować i co dla miasta będzie lepszym rozwiązaniem



Paweł Nakonieczny,
Koalicja Obywatelska

W porównaniu do poprzednich wyborów, teraz mamy powody do zadowolenia. Jeśli chodzi o powiat, to zdobyliśmy dużo

więcej głosów, niż poprzednio, w przypadku rady miasta podobnie. Oferta KO dotarła do większego grona osób. Jednak efekt tego poparcia nie przekłada się na naszą pozycję w radach miasta i powiatu. Niestety ciągle żyjemy w rzeczywistości dychotomicznej, że jest PiS i reszta świata. W kampanii czuć było brak dyskusji w przestrzeni publicznej, przesadę banerów i plakatów wyborczych, co być może przełożyło się na frekwencję. W II turze na pewno nie poprzemy kandydata Prawa i Sprawiedliwości.

Marta Pietroni

REG

Policjant na wolnym wypatrzył złodziei

Natknął się na mężczyznę podejrzanego o kradzież na terenie Puław w jednym z miejscowych centrów handlowych i zadzwonił po patrol. Okazało się, że miał nosa, a do aresztu trafiło dwóch mieszkańców Radomia, którzy kradli wysokogatunkowy alkohol, markowe ubrania i buty.

Wszystko działo się w poświęconym tygodniu na terenach handlowych na przedmieściach Puław. Funkcjonariusz puławskiej komendy miał akurat wolne i robił tam zakupy. W pewnym momencie zauważył mężczyznę wychodzącego z jednego ze sklepów, trzymającego w ręku parę butów, który nerwowo rozglądał się na boki i oddalał się w stronę parkingu.

Policjant skojarzył jego wizerunek z nagraniami z kra-

dieży w puławskich sklepach i natychmiast dał znać kolegom będącym w służbie, że zauważył podejrzanego. Następnie obserwował go do czasu przyjazdu funkcjonariuszy - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Okazało się, mężczyzna wsiadł do samochodu zaparkowanego na sąsiednim parking, gdzie czekał na niego kompan i wspólnie zamierzali opuścić Puławę. tym czasie na miejsce

dotarł policyjny patrol. Mężczyźni zostali zatrzymani i trafili do aresztu.

- W samochodzie, którym się poruszali policjanci znaleźli kilka par markowych butów skradzionych tego samego dnia. Jak się również okazało, mężczyźni mieli na sumieniu również inne kradzieże, w dyskontach spożywczych na terenie Puław gdzie kradli wysokogatunkowy alkohol - mówi kom. Rej-Kozak.

Mężczyzna zauważony przez policjanta to 38 - latek bez stałe-

go miejsca zameldowania, a drugi to 35 - latek to mieszkaniak Radomia.

- Ze względu na to, że 35-latek był już karany za podobne przestępstwa i będzie odpowiadał w warunkach recydywy, policjanci złożyli do prokuratora wnioski o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego. Prokurator przychylił się do wniosku i objął mężczyznę dozorem Policji. 35-latek usłyszał zarzut kradzieży wysokogatunkowego alkoholu na kwotę po-

nad 1 700 złotych - tłumaczy rzeczniczka puławskiej policji i dodaje:

- Z kolei 38-latek usłyszał dwa zarzuty - kradzieży alkoholu na kwotę ponad 1 700 zł, czego dokonał wspólnie i w porozumieniu ze swoim kompanem oraz kradzieży ubrań - butów, kurtki i koszulek na łączną kwotę prawie 2 400 złotych. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5.

Sporem zajmie się teraz Sąd Apelacyjny w Lublinie

Gmina przegrywa sądową batalię z pierwszą firmą, która budowała oczyszczalnię ścieków

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ:

Prawie 1,5 mln zł ma zapłacić na rzecz firmy Tadexim gmina Józefów nad Wisłą. Tak orzekł Sąd Okręgowy w Lublinie. Wyrok jest nieprawomocny.

Sprawa ciągnie się od kilku lat. Przypomnijmy. W kwietniu 2018 roku firma Tadexim z Kocka wygrała przetarg. Ale nowej oczyszczalni ścieków w Kolczynie, która obsługiwać miała mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą, nie wybudowała. A miała na to czas zgodnie z umową do końca maja 2019 roku. Nad gminą zawisło widmo utraty unijnego dofinansowania pozyskanego na budowę oczyszczalni. Ostatecznie burmistrz odstąpił od umowy z firmą z Kocka i ogłosił kolejny przetarg. Nowy wykonawca dokończył prace w ciągu pół roku.

Tadexim nie dał za wygraną. Wystąpił na drogę sądową z gminą. Firma wniosła pozew cywilny do Sądu Okręgowego w Lublinie. Domagała się zapłaty od gminy ponad 1,8 mln zł za wykonane roboty budowlane. Na tyle oszacowała swoje roszczenia.

W tym samym powództwie zapłaty pieniędzy domagała się również gmina. Z przekazanej nam informacji wynikało, że



W kwietniu 2018 roku firma Tadexim z Kocka wygrała przetarg na budowę oczyszczalni ścieków w Kolczynie. Na wykonanie inwestycji miała czas do końca maja 2019 roku, ale prac nie wykonała

gmina zamierzała dochodzić kar umownych od spółki z Kocka w związku z odstąpieniem od umowy. W grę wchodziło lekko ponad 406 tys. zł.

- Gmina przedstawiła do potrącenia wierzytelność z tytułu kary umownej z wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane, które zostały wykonane przez Tadexim sp. z o.o., zanim gmina odstąpiła od umowy – informował Wspólnotę trzy lata temu Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w lipcu ub.r. Był on

korzystny dla wykonawcy. Sąd zasądził od gminy Józefów nad Wisłą zapłatę 1.468.961 zł na rzecz firmy Tadexim.

Od niekorzystnego rozstrzygnięcia odwołała się gmina. W listopadzie ub.r. wniesiona została przez pełnomocnika gminy apelacja do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Wyrok jeszcze nie zapadł.

- Spawa została skierowana do merytorycznego rozpoznania na posiedzenie niejawne – poinformowała nas w piątek Dorota Janicka, rzecznik prasowy Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Apelacja to nie jedyny ruch ze strony władz gminy Józefów nad Wisłą. Zastępca burmistrza swego czasu zapowiadał, że gmina zamierza wystąpić przeciwko spółce z Kocka z powództwem o odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy. Pozew do sądu wpłynął. Gmina domagała się w nim zapłaty 3,4 mln zł. Z przekazanej nam wczoraj przez Biuro Prasowe informacji, wynika, że w lipcu ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie zawiesił to postępowanie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Pijany z zakazem prowadzenia spowodował kolizję z oplem i radiowozem

Lublin: Pijany kierowca audi z dużą prędkością wjechał na skrzyżowanie, gdzie zderzył się z oplem. Siła uderzenia przesunęła opła, który uderzył w radiowóz. Sprawca ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

W czwartek (11 kwietnia) policjanci zostali skierowani do miejscowości Średnia Wieś w powiecie krasnostawskim.

- Według otrzymanego zgłoszenia wynikało, że drogą może poruszać się pijany kierowca audi. W trakcie penetracji terenu mundurowi skierowali się w stronę Żółkiewki. Kiedy na skrzy-



Pijany z zakazem prowadzenia spowodował kolizję z oplem i radiowozem

żowaniu zatrzymali radiowóz, by ustąpić pierwszeństwa przejazdu dla jadącego Opla Vectry, nagle z drogi podporządkowanej z dużą prędkością wyjechało audi, które uderzyło w bok opła. Siła uderzenia spowodowała, że opel przemieścił się i ude-

rzył w stojący obok radiowóz - informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie. - Policjanci natychmiast pobiegli w kierunku audi. Za kierownicą pojazdu siedział młody mężczyzna, od którego wyczuwalna była woń alkoholu. Ponadto mówił

bełkotliwie i miał problem z utrzymaniem równowagi.

Okazał się nim 28-letni mieszkaniec gminy Żółkiewka. Mężczyzna został zatrzymany. Miał 3 promile alkoholu w jego organizmie.

Do szpitala przewieziony został kierujący oplem 25-latek, który był trzeźwy oraz policjanci. Po badaniach wszyscy zostali zwolnieni. Odnieśli ogólne potłuczenia.

Zatrzymany 28-latek został osadzony w policyjnym areszcie. Odpowie nie tylko za jazdę w stanie nietrzeźwości i spowodowanie kolizji drogowej, ale również jazdę wbrew posiadanemu zakazowi prowadzenia pojazdów. Może mu grozić do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Poszukiwany za gwałt zatrzymany. Namierzyli go lubelscy „łowcy głów”

Lublin/Biała Podlaska:

Policjanci zatrzymali 41-latkę, który poszukiwany był za przestępstwo zgwałcenia.

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili miejsce ukrywania się poszukiwanego listem gończym 41-latkę. W poniedziałek (8 kwietnia) zatrzymali go w jednej z podlubelskich miejscowości. Męż-

czyzna poszukiwany był od stycznia.

- 41-latek poszukiwany był za przestępstwo zgwałcenia, do którego doszło na terenie powiatu bialskiego. Okazało się, że ma do odsiadki łącznie 2 lata i 2 miesiące pozbawienia wolności - informuje podkomisarz Kamil Karbownik z KWP w Lublinie.

41-letni mieszkaniec powiatu bialskiego trafił do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary pozbawienia wolności.

Joanna Niecko



41-latek poszukiwany był za przestępstwo zgwałcenia, do którego doszło na terenie powiatu bialskiego

Z drogi prosto w sad

Mandatem zakończyła sobotnią przejażdżkę młoda kobieta, która doprowadziła do kolizji drogowej w gminie Łaziska.

drogi straciła panowanie nad samochodem i wypadła z drogi - informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Auto przewróciło się na bok, niszcząc kilka drzewek rosnących w sadzie.

19-latkę jechała sama. Na szczęście nie odniosła poważniejszych obrażeń. Była trzeźwa. Do domu wróciła z mandatem.

ACH

Doszło do niej we wsi Głodno. Z ustaleń opolskich policjantów wynika, że kierująca bmw 19-latkę jechała za szybko. - Kobieta nie dostosowała prędkości do warunków, na łuku



Samochód przewrócił się na bok, ścinając kilka młodych drzewek

Ofiara pochodziła z Parczewa. Zginęła 15 kwietnia 2023 roku na liczącym 2155 m n.p.m. Kościelcu

Wykluczony z grona ratowników TOPR, bo sprzedał czekan tragicznie zmarłej dziewczyny z Parczewa

Tego nie było w historii Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego - młody ratownik został wykluczony z szeregów TOPR pod zarzutem przywłaszczenia sobie przedmiotów tragicznie zmarłej w Tatrach osoby.

- Nie chcemy z nim pracować i dyżurować. To, co zrobił, to jak okradanie zwłok tragicznie zmarłej dziewczyny - podkreśla jeden z ratowników Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

O skandalicznym postępowaniu swojego kolegi poinformował redakcję Tygodnika Podhalańskiego. Sprawa faktycznie może bulwersować. Ratownik zarobił 200 złotych, sprzedając znaleziony w miejscu tragedii czekan ofiary. Stracił dużo więcej.

Śmierć na Kościelcu

Rok temu na Kościelcu zdarzył się wypadek śmiertelny. 31-letnia pochodząca z Parczewa dziewczyna podczas zejścia ze szczytu spadła i poniosła śmierć na miejscu. Jej partner nie mógł zejść sam. Na miejsce przybyli ratownicy Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ratownicy TOPR zabrali zwłoki dziewczyny, a jej partnerowi pomogli zejść.



Podczas upadku dziewczynie wypadł czekan. Ratownicy TOPR skupili się na ciele i pomocy drugiemu turyście, czekana nikt nie zabrał... Ratownik, który go później znalazł, sprzedał go za 200 złotych

Dziewczyna z chłopakiem podczas zejścia ze szczytu spadła i poniosła śmierć na miejscu.

- Podczas upadku dziewczynie wypadł czekan. Ratownicy TOPR skupili się na ciele i pomocy drugiemu turyście, czekana nikt nie zabrał - wyjaśnia nasz informator.

Dodaje, że jeden z ratowników po miesiącu poszedł na miejsce tragedii. Znalazł czekan tragicznie zmarłej dziewczyny. Jednak nie oddał go ani do centrali TOPR, ani rodzinie ofiary. - Rok później sprzedał ten czekan koleżance za 200 zł, okłamując ją przy tym, że czekan kupił w sklepie za 250 zł - mówi nasz informator.

Wykluczony z TOPR

Po pewnym czasie jedna z koleżanek ofiary Tatr rozpoznała czekan. Poinformowała o tym właścicielkę, która odniosła go do TOPR, do naczelnika Jana Krzysztofa.

- W sprawie tej TOPR obraduje od trzech tygodni, nasz kolega został zawieszony, ale wygląda na to, że powróci do służby. Sprawa jest bulwersująca. Ratownik TOPR kradnie czekan osobie zmarłej, jako nowy sprzedaje koleżance, nikt nie powiadamia organów ścigania, TOPR zamyka sprawę pod dywan - denerwuje się nasz informator.

Jak się dowiedzieliśmy, w tej sprawie obradował zarząd TOPR.

- Jednogłośnie podjęliśmy decyzję o wykluczeniu ratownika z naszych szeregów - podkreśla Jan Krzysztof, naczelnik Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego - to postawa nieakceptowalna. Złamany został kodeks ratownika, choć mówienie o okradaniu zwłok jest daleko posuniętym nadużyciem.

Kara najwyższa

Naczelnik przypomina tłumaczenia ratownika, który wyjaśniał, że znalazł czekan na Kościelcu kilka tygodni po wypadku i nie miał pewności, że jest to czekan, który był używany przez osobę, która zginęła. Sam nie brał udziału w działaniach ratowniczych.

- Nie daliśmy wiary w te wyjaśnienia. Stąd decyzja o wykluczeniu tego młodego człowieka z TOPR - podsumowuje Jan Krzysztof. Dodaje przy tym, że nie pamięta, by w historii działań TOPR doszło do wykluczenia któregoś z ratowników pod zarzutem przywłaszczenia sobie przedmiotów osoby tragicznie zmarłej w Tatrach. Warto nadmienić, że wykluczenie to najwyższa kara przewidziana statutem TOPR.

Próbowaliśmy się skontaktować z wykluczonym ratownikiem. Niestety nie odbiera telefonu. Nie odpowiedział również na naszą prośbę wysłaną SMS-em.

Tak pi

Śmiertelny wypadek w Tatrach. Dramat rozegrał się w sobotę, 15 kwietnia na liczącym 2155 m n.p.m. Kościelcu, jednym z najbardziej charakterystycznych szczytów Tatr Wysokich. Nazwa wzięła się od tego, że swoim wyglądem przypomina kościół. Wejście na szczyt jest wymagające, ale na szlaku nie ma łańcuchów, które są zamontowane np. na Rysach czy Orlej Perci.

Jak relacjonuje RMF FM, do tragedii doszło wieczorem. - Turystka, która była dobrze przygotowana do wędrowki w zimowych warunkach, prawdopodobnie poślizgnęła się lub potknęła o raka i spadła wzdłuż drogi wspinaczkowej - czytamy w tekście.

Jak relacjonuje cytowany przez rozgłośnie Piotr Konopka, ratownik dyżurny TOPR, ratownicy polecieli na miejsce śmigłowcem, ale kobieta zginęła na miejscu. Dodaje, że w wyższych partiach gór cały czas panują zimowe warunki.

Jak ustaliła „Wspólnota” tragicznie zmarła turystka pochodziła z Parczewa, miała zaledwie 31 lat.

Kwiecień, 2023

Rafał Gratkowski,
Tygodnik Podhalański

Kurów: Potrącenie pieszego. Mężczyzna nie żyje

54-latek został potrącony przez osobowe mitsubishi, trafił do szpitala. Niestety zmarł w wyniku odniesionych obrażeń.

To był tragiczny weekend na drogach powiatu puławskiego. W sobotę, 7 kwietnia na terenie gminy Kurów śmierć poniosło dwóch mężczyzn. Najpierw po południu w samym Kurowie doszło do potrącenia pieszego. - Z informacji przekazanych przez 39-latkę kierującego mitsubishi wynika, że zauważył idącego chodnikiem mężczyznę, który zachwiał się i upadł na jego pojazd, a następnie został wciągnięty pod tylną oś - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

54-latek trafił do szpitala, niestety, mimo szybko udzielonej pomocy, zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

Kilka godzin później w wypadku w Barłogach zginął 23-latek z gminy Baranów. Kierowany przez niego ford uderzył w drzewo. Mężczyzna poniosł śmierć na miejscu.

Marta Pietroni

Lubartowscy motocykliści ukarani za zbyt szybką jazdę



Motocykliści ukarani za zbyt szybką jazdę. Złapali ich radzyńscy policjanci

Radzyń/Lubartów: Dwóch motocyklistów zostało ukaranych wysokimi mandatami i punktami karnymi za przekroczenie dozwolonej prędkości.

W poniedziałek (8 kwietnia) policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego z radzyń-

skiej komendy pełnili służbę nieoznakowanym radiowozem z videorejestratorem.

- W miejscowości Niewęgłosz zauważyli dwóch motocyklistów, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość poza obszarem zabudowanym. Policjany pomiar wykazał, że motocykliści jechali z prędkością 154 km/h. Mundurowi zatrzymali kierujących motocyklami marki Suzuki GSX-R 1000

do kontroli drogowej - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Motocykliści za jazdę z nadmierną prędkością ukarani zostali mandatami karnymi w wysokości 2000 zł. Dostali też po 14 punktów karnych.

Obaj to mieszkańcy gminy Firlej (powiat lubartowski) w wieku 64 i 31 lat.

Joanna Niecko

Mimo sądowego zakazu usiadł za kierownicą

A w dodatku miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Mieszkaniec Puław wpadł na jeździe na „podwójnym gazie” i sądowym zakazie. Trafił na 3 miesiące do aresztu.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (9 kwietnia). Dyżurny puławskiej komendy otrzymał zgłoszenie, że mężczyzna, który ma orzeczony sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, porusza się ulicami

Puław osobowym BMW. Policjany patrol zlokalizował go przy jednym z kompleksów garaży na terenie miasta. Badanie alkomatem wykazało, że 27-latek ma 1,5 promila alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach potwierdziło się, że ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

- W trakcie dalszych czynności okazało się, że puławianin będzie odpowiadał w warunkach tzw. recydywy, bowiem był już karany za to samo przestępstwo i odbywał karę pozbawienia wolności z tego tytułu.

Na podstawie zgromadzonego materiału policjanci skierowali do prokuratora wnioski o zastosowanie wobec 27-latka środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Sąd przychylił się do wniosku i aresztował puławianina na 3 miesiące.

Marta Pietroni

Pijany kierowca uszkodził ogrodzenie. Jazdę zakończył na piwniczce

W nocy z soboty na niedzielę (6/7 kwietnia) w jednej z miejscowości w gminie Kock samochód wjechał na prywatną posesję.

- Z rozmowy ze zgłaszającym właścicielem posesji wynikało,

że mężczyzna ujął nietrzeźwego kierowcę forda, który zniszczył mu ogrodzenie posesji - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 23-latek stracił panowanie nad samochodem, wjechał w ogrodzenie, a następnie piwnicę, na której zakończył

swoją jazdę, uszkadzając auto. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości młodego kierowcy, okazało się, że ma ponad promil alkoholu w organizmie. Mundurowi zatrzymali mężczyznę prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny uszkodzonego samochodu, który został odholowany.

Joanna Niecko

Młody motocyklista zginął w wypadku. Wcześniej został zatrzymany i ukarany mandatem

Lublin: 20-letni motocyklista zginął po tym, jak zderzył się z dostawczym Oplem. Tego samego dnia, kilka godzin wcześniej motocyklista był zatrzymany do kontroli drogowej.

Do śmiertelnego wypadku doszło w sobotę (13 kwietnia) w miejscowości Gielczew w po-



Młody motocyklista zginął w wypadku. Wcześniej został zatrzymany i ukarany mandatem

wiecie lubelskim na drodze wojewódzkiej nr 835.

- Jak wynika z ustaleń policjantów ruchu drogowego KMP w Lublinie, kierujący motocy-

klem marki Yamaha uderzył w tył poprzedzającego go opla. Oba pojazdy jechały w tym samym kierunku. Po zderzeniu motocykl wpadł do rowu. Kieru-

jącym motocyklem był 20-letni mieszkaniec gm. Żółkiewka. Mężczyzna zginął na miejscu. Oplem Movano kierował 19-letni mieszkaniec gm. Rybczewice - był trzeźwy - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Tego samego dnia, kilka godzin wcześniej, 20-letni motocyklista był zatrzymany do kontroli drogowej w związku z nieprawidłowym wyprzedzaniem i przekroczeniem prędkości. Został ukarany mandatem karnym.

Joanna Niecko

Zwzyzywał ratowników medycznych i pogryzł w karetce materac. Krewki pacjent w rękach policji

40-latek usłyszał cztery zarzuty. Teraz grozi mu do trzech lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę w Poniatowej. 40-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie spadł z roweru i potrzebował pomocy. Zadzwoił więc po pogotowie ratunkowe.

Ale ratownicy medyczni, którzy pośpieszyli z pierwszą pomocą, mieli problem z jej udzieleniem. Zostali bowiem zaatakowani przez agresywnego pacjenta.

- Z relacji ratowników wynikało, że od samego początku badania 40-latek stał się bardzo agresywny. Używając niecenzuralnych słów, znieważał ratowników, groził im pozbawieniem

życia i naruszył nietykalność cielesną jednego z nich - relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

40-latek uderzył pięścią ratownika w ramię. Jakby tego było mało, w karetce pogryzł materac.

- Próby zwracania uwagi na niewłaściwe zachowanie tylko wywoływały dodatkowe wzburzenie - dodaje.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie trafił do policyjnego aresztu.

- Usłyszał łącznie cztery zarzuty, znieważenia ratowników medycznych, naruszenia nietykalności cielesnej jednego z nich, kierowania gróźb karalnych i uszkodzenia mienia - wylicza asp. Bigos.



Agresywny pacjent pogryzł nawet materac w karetce



as rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim - Mężczyzna usłyszał łącznie cztery zarzuty. Znieważenia ratowników medycznych, naruszenia nietykalności cielesnej jednego z nich, kierowania gróźb karalnych i uszkodzenia mienia

Zgodnie z kodeksem karnym 40-latkowi grozi do trzech lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Pożar budynku gospodarczego w Staninie



W sobotę strażacy z kilku jednostek gasili pożar budynku gospodarczego w miejscowości Stanin. - Działania zastępu polegały na podaniu dwóch prądów gaśniczych w obronie na dwa budynki magazynowo-inwentarskie i stodołę. Po przybyciu kolejnych jednostek podano kolejne prądy gaśnicze w natarciu na pożar. Po zlokalizowaniu pożaru przystąpiono do prac rozbiórkowych - informuje OSP Tuchowicz. Siły i środki: OSP Tuchowicz, OSP Stanin, OSP Gózd, JRG Łuków, policja.

Joanna Niecko

Zderzenie dwóch samochodów. Wśród poszkodowanych małe dziecko

W sobotę (13 kwietnia) w miejscowości Wola Osowińska w powiecie radzyńskim na skrzyżowaniu ulicy Górnej i Parkowej doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej jednostki wynika, że kierujący samochodem marki VW Touran 65-letni mieszkaniec gminy Serokomla nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej samochodem marki Skoda Superb. Autem kierowała 45-letnia mieszkanka Warszawy - infor-



Kierujący samochodem marki VW Touran 65-letni mieszkaniec gminy Serokomla nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej samochodem marki Skoda Superb

muje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

W wyniku zderzenia samochodów do szpitala trafiły cztery osoby. 7-letnia dziewczynka obrażeniami ciała została prze-

cji, a od lutego 1997 r. został starszym policjantem referatu ruchu drogowego. 17 września 1997 r. rozpoczął naukę na kursie podoficerskim z zakresu ruchu drogowego w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie.

- W dniu 12 kwietnia 1998 r. około godziny 3.50 w trakcie kontroli drogowej samochodu ciężarowego został śmiertelnie potrącony przez inny samochód ciężarowy, który najechał na tył kontrolowanego pojazdu - informuje policja. - Sierżant Mariusz Osak był żonaty od niespełna 1,5 miesiąca. Za dobre wyniki w służbie był wyróżniany pochwałami, m.in. Komendanta Wojewódzkiego Policji.

Został awansowany pośmiertnie na stopień sierżanta sztabowego.

Joanna Niecko

O tarapatach, w jakie po I turze wyborów wpadł Jerzy Rębek i jego drużyna, może poczytać cała Polska

Kiedyś zawierzył swoje miasto Jezusowi. Teraz w bastionie PiS zgotowali mu taką rewolucję

„Przez lata PiS rządził w tym mieście. Jego burmistrz przez dwie kadencje był nawet posłem PiS, a gdy przejął lokalną władzę, od razu zawierzył je Jezusowi” - pisze w ogólnopolskim portalu naTemat Katarzyna Zuchowicz.

Dodaje: Dziś, jak słyszymy, w obozie władzy w Radzynie Podlaskiej jest wstrząs i szok. Bo nagle okazało się, że w Radzie Miasta PiS ma tylko... dwóch radnych. A burmistrz z poparciem 26 proc. walczy w drugiej turze z lokalnym działaczem, którego poparło niemal 42 proc. mieszkańców.

– To rewolucja. Przewrót kopernikański. Przelamaliśmy dominację PiS – słysząc w mieście. Pytanie, jak w bastionie PiS na ścianie wschodniej to się udało?

Tak zyskał rozgłos

Jak przypomina autorka, od 2014 roku miastem rządzi Jerzy Rębek. Były wójt i poseł PiS, odznaczony przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, o którym – może ktoś pamięta – było głośno w 2013 roku, gdy Rębek zwrócił się do dzieci na galerii, odwiedzających Sejm:

– Niech to usłyszy najmłodsze pokolenie. Żeby siostrzyczka lub braciszek narodzili się z in vitro, kilkorok spośród nich musi umrzeć. To narusza piąte przykazanie, które mówi: „Nie zabijaj”. Biorę odpowiedzialność za te słowa.

Jako burmistrz zyskał ogólnopolski rozgłos, gdy w 2016 roku nazwał Czarny Protest buntem pogan. I gdy dwa lata wcześniej zamówił mszę, na której dokonał aktu zawierzenia Panu Jezusowi przez ręce Maryi Panny Miasta Radzyna Podlaskiego i jego mieszkańców.

I nagle lokalny wstrząs. Do Radzyna Podlaskiego zapukała nowoczesność. Młoda siła. I ogromna chęć zmian, która rzuciła wyzwanie burmistrzowi i PiS.

„Mieszkańcy Radzyna dokonali rewolucji”

„Przewrót kopernikański”, „Rewolucja”, „Punkt zwrotny w historii miasta” – tak stowarzyszenie Radzyna Moje Miasto nazywa dziś to, co zadziało się po ostatnich wyborach samorządowych w mieście Jerzego Rębka.

– Dokonała się zmiana, jakiej życzyłbym wielu miasteczkom. Bo chcemy z powrotem skleić naszą wspólnotę. Myślę, że w PiS są zszokowani – mówi naTemat Jakub Jakubowski, lider stowarzyszenia i główny konkurent Rębka w wyborach na burmistrza.

To on w pierwszej turze zdobył niemal 42 proc. głosów, a obecny burmistrz niewiele ponad 26 proc. Z kolei stowarzyszenie, którego jest współzałożycielem, do 15-osobowej Rady Miasta wprowadziło 13 radnych, w tym 8 kobiet, co jest rekordem w historii Radzyna.

Stan posiadania PiS? W 2014 roku 8 radnych. W 2018 roku – 9. W 2024 roku – 2.

– To chyba fenomen na skalę krajową. Gdy w bastionie PiS, gdzie w sejmiku wojewódzkim PiS zdobył 21 na 33 mandaty, Jakubowski w Radzie Miasta znokautował PiS – zauważa Mateusz Orzechowski, właściciel wydawnictwa Wspólnota z Radzyna Podlaskiego.

Tak Radzyna Podlaski pokazał, że w bastionie PiS może dokonać się drastyczna zmiana. Ale jak tego dokonał? I czy inne miasta mogłyby stąd wyciągnąć jakąś lekcję?

Burmistrz nie przyszedł na debatę

Tuż przed I turą „Wspólnota” zorganizowała debatę wyborczą dla kandydatów na burmistrza, ale nie stawił się na niej Jerzy Rębek.

– Myślę, że ta debata miała duże znaczenie dla wyniku I tury. Jakubowski był niesamowicie przygotowany do debaty. Rozmawia z mieszkańcami, zbiera od nich informacje, robi ankiety. Stawia na transparentność. Po tej debacie podszedł do mnie jeden z radnych i powiedział: „Słuchaj, Kuba to przyszłość Radzyna”. I mówił to z zapałem – opowiada Mateusz Orzechowski.

Jakubowski kontra Rębek. Ludzie tak ich porównują.

– Jakubowski jest mistrzem social mediów. Porusza się w nich doskonale. Jest też



Jerzy Rębek jako burmistrz zyskał ogólnopolski rozgłos, gdy w 2016 roku nazwał Czarny Protest buntem pogan. I gdy dwa lata wcześniej zamówił mszę, na której dokonał aktu zawierzenia Panu Jezusowi przez ręce Maryi Panny Miasta Radzyna Podlaskiego i jego mieszkańców



Mateusz Orzechowski, właściciel „Wspólnoty”

To chyba fenomen na skalę krajową. Gdy w bastionie PiS, gdzie w sejmiku wojewódzkim PiS zdobył 21 na 33 mandaty, Jakubowski w Radzie Miasta znokautował PiS

grafikiem komputerowym, potrafi wiele rzeczy wizualnie pokazać. To typowy społecznik. Nie jest związany z żadną siłą polityczną. Jest otwarty i prospołeczny – mówi o rywalu burmistrza jeden z mieszkańców.

– Nie wyskoczył z kapelusza. Pracował w samorządzie od dawna. Najpierw został radnym miejskim, potem powiatowym i zawsze był najaktywniejszym radnym. Teraz startuje na burmistrza. On to metodycznie założył. Strategię polityczną miał zaplanowaną już od kilkunastu lat. Jeździł do USA, skończył Szkołę Liderów – słyszymy jeszcze.

– A poza tym potrafił pozyskać grono ludzi, których autentycznie zaraził. Działał. A to wyremontował dom dla uchodźców, a to zbierał śmieci. Nawet jeśli były to małe akcje, pokazywał, że można uruchomić energię mieszkańców. I zawsze w stowarzyszeniu podej-

mowali decyzje kolegialnie. To zupełnie przeciwny styl Rębkowi, który sam wszystkim próbował zarządzać – mówi jeden z rozmówców.

Robił z siebie jedynego katolika, my czuliśmy się wykluczeni

Niestety, mimo prób, ani z burmistrzem Rębką, ani z lokalnym przedstawicielem PiS nie udało się reporterce naTemat porozmawiać.

Od mieszkańców słyszymy natomiast – pisze Katarzyna Zuchowicz – że był z nim słaby kontakt. Że owszem, pomalowano Pałac Potockich, ogłosił rewitalizację otoczenia pałacu i jest pięknie, ale drogi dziurawe. I nie zawsze dotrzymywał obietnic.

– Jest pracowity, ale otoczył się słabymi ludźmi. Z tego powodu miasto pozyskiwało mało środków. Choć PiS rządził w mieście, w powiecie, w sejmiku. Część mieszkańców na pewno nie chce



Jakub Jakubowski:

Podczas różnych świąt Rębek wygłaszał mowy, które dzieliły ludzi i wielu się to nie podobało. Widzieliśmy też, że nie możemy pozwolić na zawłaszczenie świąt narodowych, które chcielibyśmy inaczej świętować, w sposób bardziej radosny. Nie mogliśmy pozwolić na zawłaszczanie biało-czerwonej flagi, bo to nasz wspólny skarb. A on to wszystko robił, w sposób, według mnie, małostkowy i cyniczny. I to, razem z odcięciem się od społeczeństwa, lekceważenia ludzi, unikania debaty, doprowadziło do tego, co jest dziś

„Przez 10 lat jego wizja, popierana przez pisowską większość w radzie miasta, była górą. 7 kwietnia 2024 roku przy urnach mieszkańcy Radzyna dokonali rewolucji. 7 kwietnia 2024 roku odbyły się wybory w Radzynie Podlaskiej, które przejdą do historii”

Stowarzyszenie Radzyna Moje Miasto

Rębka i jest zmęczona jego rządami – mówi jeden z rozmówców.

Słysząc też, że burmistrz jest bardzo religijny. Do dziś w Radzynie przypominają, jak – jako wójt – przekazał jedną ze szkół Kościołowi, który potem zrobił z niej dom rekolekcyjny. Kiedyś nie wyraził zgody na Tour de Konstytucja w tym mieście.

Poza tym zawierzenie miasta Jezusowi sprzed 10 lat pamiętają wszyscy. On sam mówił o sobie, że jest człowiekiem głębokiej wiary.

– Myślę, że wykorzystywał narzędzia, których używają politycy cyniczni. Czyli np. Kościół, którego większość z nas jest członkami. Robił z siebie jedynego katolika, a my czuliśmy się wykluczani – mówi Jakub Jakubowski.

Gdzie był klucz do sukcesu?

– To efekt naszej ciężkiej pracy. Mojej i całego zespołu blisko 40 ludzi, którzy nie bali się działać wbrew trendowi władzy w tym mieście – podkreśla Jakubowski. Gdyby mógł, wymieniłby chyba każdą osobę z osobną wraz z historią, która pchnęła ją do samorządu.

Bardzo akcentuje, że to była praca zespołowa. Że trwała od lat, nie tylko podczas kampanii wyborczej. Że strategia była przemyślana, opracowana i wypracowana już dawno. A potem metodycznie realizowana.

Źródło: naTemat
REG

Szykuje się nieziemska impreza...

Mija już 46 lat od momentu, kiedy 10 maja Jan Wolski spotkał w Emilcinie „zielone potworki”. A to jest świetna okazja do reaktywacji Pikniku ufologicznego. Odbędzie się on już za niespełna miesiąc, a dokładnie 10 i 11 maja.

Zniknął z kalendarza wydarzeń w powiecie opolskim aż na cztery lata. Emilciński Piknik Ufologiczny Extra Terrestra teraz powraca.

- Z okazji tego nieziemskiego wydarzenia w pocie czoła planujemy dla was równie nieziemskie panele, wydarzenia i atrakcje - przekazują organizatorzy.

- W zależności od pogody spotkamy się pod chmurką bądź dachem, ale wszystko w okolicy miejsca lądowania obiektu odwiedzanego przez Jana Wolskiego! - zapewniają.

W dniach 10-11 maja w Emilcinie (powiat opolski) odbędzie się Piknik ufologiczny Extra Terrestra. Impreza reaktywuje się po czterech latach, tym razem w nieco innym składzie

Pamiętką po tym wydarzeniu jest stojący w centrum Emilcina pomnik, który odsłonięty został 15 października 2005 r. Postawiła go Fundacja Nautilus z Warszawy, która zajmuje się badaniami UFO



organizatorów, bo do towarzystwa Extra Terrestra dołączyło także Opolskie Centrum Kultury w Opolu Lubelskim.

- Na pewno planujemy w piątek szereg wydarzeń rodzinnych przy pomocy Opolskiego Centrum Kultury i lokalnej szkoły, potem debatę i panel dyskusyjny w sali kinowej OCK w Opolu Lubelskim, wieczorem ognisko i koncerty elektroniczne w kli-

Do wydarzenia dołączyć można na Facebooku. Znajdziemy je pod nazwą: Piknik ufologiczny w Emilcinie

macie kosmicznym - wylicza Anna Olejnicka, jedna z organizatorek wydarzenia. - W sobotę włączy się z atrakcjami fundacja Nautilus z Robertem Bernatowiczem, a wieczorem znowu

koncert i medytacja grupowa prowadzona przez współorganizatorkę festiwalu Martę Małochę - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

O tym wydarzeniu było głośno na całym świecie!!!

Przypomnijmy. 10 maja minie 46 lat od chyba najbardziej nietypowego i tajemniczego zdarzenia, jakie rzekomo miało miejsce na terenie powiatu opolskiego. Tego dnia w 1978 r. Jan Wolski, rolnik z Emilcina (gmina Opole Lubelskie), podczas powrotu leśnymi drogami do domu spotkał dwie dziwne istoty ubrane w czarne kombinezony. Z relacji mężczyzny wynika, że przybysze porozumiewali się dziwnym, drobnym językiem, którego nie rozumiał, a ich palce połączone były błonami. - Jak ja ich zauważyłem, to oni po troszku się oglądali i coraz wolniej szli - wspominał Wolski spotkanie z istotami. - Gdy ja jadę dalej, to oni się oglądali stopniowo i folgują, i folgują. (...) To widzę: jakieś potworki! Gdy ja dojechałem do nich, to oni mi jeden z jednej strony tak na furę siadł, koło mnie, a drugi z drugiej strony - dodawał. Wskoczyli na wóz pana Jana, a po przejechaniu kilkuset metrów dotarli do... wiszącego ok. pięć metrów nad ziemią statku kosmicznego.

- Tutaj już zauważyłem ten pojazd, jak on tam się trochę unosi. (...) Przezroczysty... A na bokach po wszystkich czterech rogach były takie beczuleczki, a ta beczuleczka to była jak przetak. W tym te wirniki były umieszczone i to bardzo ostro chodziło - relacjonował wygląd pojazdu pan Jan. Byli mili, to się nie bał... - Ja jestem zimniejszej krwi, to ja się tak nie przejmuję czymś niebądź. (...) Jak grzecznie się obchodzi, to czegoś się mamy go bać? - wyjaśniał Wolski, odpowiadając na liczne pytania, czy zwyczajnie się wtedy nie bał... Jan Wolski nie był jedynym, który widział dziwny, unoszący się nad ziemią pojazd. Kolejnym świadkiem był 6-letni wówczas Adam Popiołek, który widział „latający autobus”, który unosił się nad stodołą. Dowodów na to, że Wolski kłamie, jednak nie znaleziono. Zdarzenie to do dziś budzi sporo emocji i kontrowersji. W miejscowości nadal żyją ludzie, którzy „coś widzieli lub słyszeli”.

Witamy na świecie

Agatka Słowik z tatą, Kolonia Krzywowierzba, pow. parczewski,
ur. 12 kwietnia, g. 9:41,
3,4 kg, 52 cm
Rodzice: Kamila i Kamil
Brat: Antoś (1,5 r.)

Stanisław Pisaruk, Nowy Pawłów, pow. bialski,
ur. 6 kwietnia, g. 9:27,
4040 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Jakub
Siostra: Maria (1,7 r.)

Nikodem Misztal z rodzicami, Lubartów,
ur. 11 kwietnia,
g. 14:15, 2480 g, 49 cm
Rodzice: Julia i Przemysław

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘSCIEM!

ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- ▶ przyjdź do redakcji
- ▶ wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- ▶ wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- ▶ wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM!

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczał

Atos, właściciel Wojciech Szafranski, Przewłoka

Pusia, właściciel Henryka Baranowska, Kozłówek

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. 2)

Kto i po co kuł stopy, podkowyy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegwała polskich rycerzy przed Jadzwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę” w Neplach?

W wielu miejscach Północnej Lubelszczyzny odnaleźć możemy (bywa, że użyć trzeba czasu przeszłego - zdarzało się, że niektóre z opisywanych obiektów zostały przez nieświadomych ich znaczenia rolników przemieszczone albo zgoła zniszczone i spożytkowane np. do utwardzenia drogi) kamienie z różnymi ewidentnie ręką ludzką wykonanymi śladami, znakami i motywami. Miejscowe tradycje przypisują im różne znaczenie. Bywa, że uznawane są za odbicia stopy Matki Boskiej albo - przeciwnie - jakichś manifestacji diabelskich, pobytu ważnych postaci historycznych, jako znaki graniczne między prywatnymi włościami albo nawet państwami. Różne są ich rozmiary, kształty i lokalizacje.

Dostrzeżone i opisywane przez badaczy jeszcze w XIX skupisko kamieni z odciskiem stopy znajduje się na terenie dzisiejszej gminy Kąkolewnica (między Radzyniem a Międzyrzecem). W poprzednim numerze opisaliśmy sprawę kamieni z Żakowoli (zachęcam do korzystania z archiwum internetowego).

Kamień Matki Boskiej i sosna świętego Antoniego

W 1900 r. Witold Pracki w „Światowidzie” opublikował tekst „Starożytnie znaki na kamieniach w powiecie radzyńskim”. Piśze tam m.in. o kamieniach w Turowie: *Kamień ze „ślada” leżący we wsi Turowie, miejscowości „Zarósle”, na granicy dawnego lasu, obecnie w polu Aleksandra Łuciuka. Kamień zaledwie wystaje na 10 cm nad ziemią, leży poziomo, długi około 90 cm., szeroki 80 cm. Stopa zwrócona w kierunku północy. Za piętą stopy widać wykutą dziurę, jakby początkowo próbowano dłutem wykłuwać w tym miejscu. Wedle objaśnień miejscowych, jest to ślad od podpięcia się kijem. Gładkość ścian i zaokrąglenie wyłobienia świadczy o znacznej wprawie kamieniarskiej. Wykucie mogło być dokonane nie inaczej, jak dłutem żelaznym. Głębokość wykucia nie przenosi 10-15 milimetr. Rysunek - jak i ze zdjęcia widzieć można, poprawny, ku czemu*

zapewne odciski na piasku, śniegu lub ziemi wilgotnej za wzór musiały służyć. Ten znajduje się od 1908 r. w turowskim lesie (na zachód od drogi 19) pod ołtarzem wzniesionej przez Potockich kapliczki w miejscu kultu świętego Antoniego i jest niewidoczny. Co ciekawe: te leśne, malownicze i intrygujące sanktuarium, również za swoje centrum ma rzekomy odcisk stopy świętego tyle, że na sośnie, na której miał się objawić tutejszym włościanom.

Był kamień ale znikł

Drugi, wedle Prackiego *inny mniejszy kamień, również ze „ślada” i, gdy go kto ze zbytków lub złości wyrócił, nieochybnie sprowadzał deszcz; tak mówił cieśla z Żakowoli. Więc, gdy deszczu było za dużo, biegli do kamienia, na powrót stawili i panowała znów pogoda. Nam jednak nie udało się go znaleźć, zapewne poszedł na szosę. Przyjmując za dobrą monetę wyjaśnienie Prackiego, można przyjąć, że najwidoczniej już w tym momencie nie było przekonania o związku „stópki” z Matką Boską, bo przecież pobożny ludźk Turowa na naruszenie takiego artefaktu by za skarby świata nie zezwolił.*

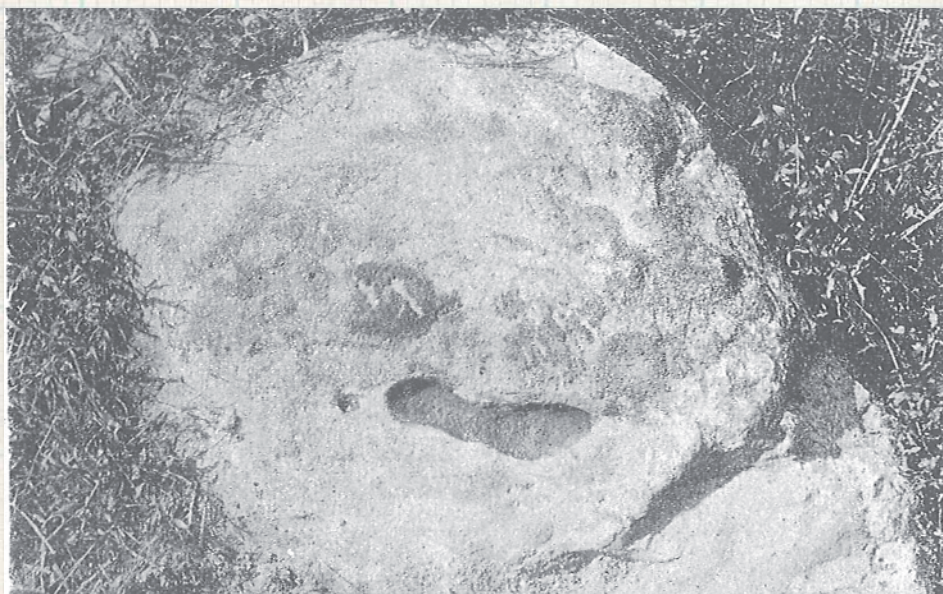
Uczeni odrzucali nadnaturalne pochodzenie znaków na kamieniach i doszukują się w nich oznaczeń granicznych albo własnościowych

Wiele znaków na kamieniu w Olszewnicy

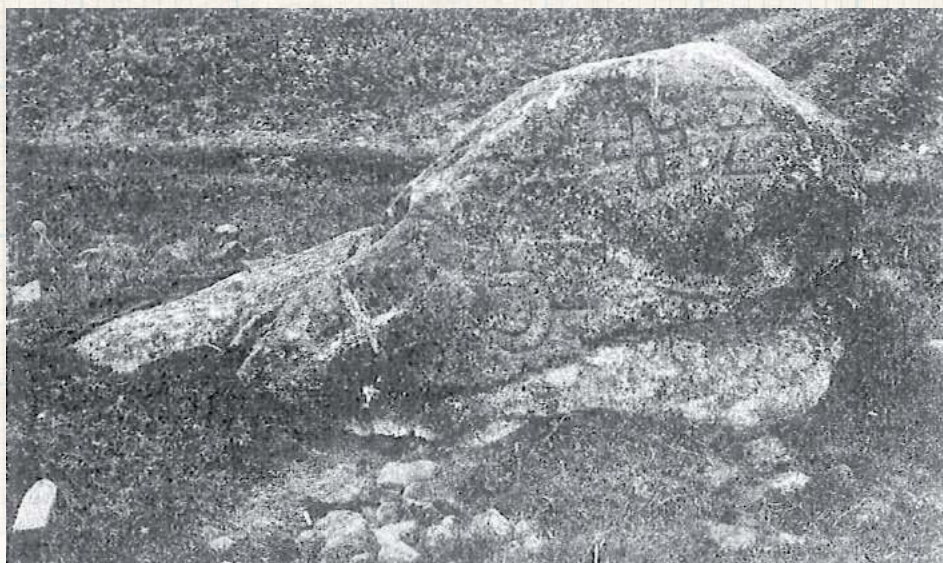
Najbogaciej zdobiony był, jak się wydaje, kamień w nieodległej Olszewnicy Szlacheckiej (wtedy mającej charakter zaścianka). Znajdujemy też próbę racjonalnego wytłumaczenia, związanego z miejscowymi stosunkami własnościowymi: *Widać na kamieniu już misternie wykutą podkowę z krzyżem (herbową), dalej krzyż podwójnym rysunkiem i litera Z (arżyc), nazwisko zapewne pierwotnego właściciela lub też całej szlacheckiej osady Zarzeca. Wiadomo bowiem, że te dwie wsie drobno-szlacheckie w ciągłych bywały między sobą waśniami i bójkach a nawet do dziś - jak wogóle i wszystkie inne wsie drobnej szlachty - nieskończone mają procesy i spoty o granice i miedze. I dziś kamień jest granicą, ale tylko jednym jej punktem, drugi punkt linii granicznej każda wieś gdzieindziej pokazuje, inaczej tłumaczy. Ten zabytek, ze znakiem herbowym i wykutą literą odnieść należy do XVI lub XVII w.*



Kapliczka świętego Antoniego w Turowie. Tutaj zachował się (w tej chwili chyba tylko w przekazie, ale wielokrotnie poświadczonym) ślad stopy św. Antoniego Padewskiego odcisnięty, ale nie w kamieniu, a na pniu sosny



Sfotografowany przez Witolda Prackiego w 1900 r. kamień z „bożą stópką” w Turowie. Obecnie znajduje się pod ołtarzem kapliczki św. Antoniego



Niezachowany do dziś, mieszczący na sobie kilka znaków kamień odnotowany ok. 1900 r. w Olszewnicy. Tutaj nie zachowała się żadna tradycja o szczególnym pochodzeniu, był traktowany jako kamień graniczny między włościami

Znaki w postaci stopy ludzkiej bywały kojarzone z rzekomymi objawieniami Matki Boskiej. Odcisk podkowy zaś przypisywano działaniu jakiejś znakomitej postaci historycznej

Pod Wohyniem i Suchowolą

Kolejny zespół kamieni z rytami odnotowano w rejonie Wohynia. Pierwszy, niejako mimochodem, wspomina o nich w 1876 r. w „Wycieczkach archeologicznych nad Tyśmienicę” Józef Przyborowski. Opisuąc sielski pobyt w gościnnej i dostatniej w jego opisie, wsi Suchowola pisze: *Nie zbywa tu na ciekawych pomnikach czasów historycznych, że o jednych tylko średnio-wiecznych kamieniach granicznych wspomnę, które w lasach suchowolskich leżą od niepamiętnych czasów. Podkowyy końskie wykute na nich zastanawiały już niejednego starożytnika. Uczony Kotlarewski, znający je z udzielenych przez Konstantego hr. Tyszkiewicza rysunków, uważa je za znaki zaborów. mniemając, że wykute podkowyy oznaczać mają krańce, do których doszedł oręż zwyciężczy niewiadomego jakiegoś zdobywcy. Ja bym je raczej uważał za znaki graniczne oddzielające jedną włość od drugiej.*

Do dziś zachował się w najlepszym stanie, ogrodzony płotkiem i będący częstym przedmiotem wycieczek rowerowych kamień w lesie między Branicą a Suchowolą (zdjęcie w poprzednim numerze), któremu miejscowa tradycja z dużą pewnością przypisuje funkcję granicy nawet nie tyle między poszczególnymi majątkami, co wręcz granicy między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną. Zupełnie tego wykluczyć nie można, rzeczywście przebiegała nieopodal, jednak brakuje na to poważniejszych dowodów - pomysł, żeby wyznaczać na gruncie jakieś szczególne znaki między dwoma krajami, zwłaszcza w środku lasu, jest pomysłem dość nowoczesnym. Warto odnotować zaś połączenie odbitej na głazie podkowy z legendą o pobycie pod Wohyniem Leszka Czarnego, który miał tu zapuścić się w jakiejś, nie do końca sprecyzowanej czasowo, pogoni za Jadzwingami, a nawet zostać tu obudzony przez anioła i zachęcony do dalszej walki, co wydaje się kalką z opowiadki łączącej z Lublinem i tamtejszym kościołem farnym.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Podlascy i lubelscy Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata - 24 marca Dniem Pamięci Polaków Ratujących Żydów (cz. III)

Narażali swoje życie, żeby pomóc sąsiadom



Rodzina Stankiewiczów w Głódzie, Stanisław drugi z prawej. W sierpniu 1947 r., w związku z zaangażowaniem w działalność AK, został aresztowany i przewieziony do siedziby WUBP w Warszawie przy ul. Sierakowskiego, gdzie poddano go brutalnemu śledztwu, w wyniku którego zmarł 12 sierpnia 1947 r. Według oficjalnej wersji popełnił samobójstwo, wyskakując z okna trzeciego piętra budynku

24 marca, w rocznicę niemieckiej zbrodni w Markowej, gdzie za udzielanie pomocy Żydom zamordowano Wiktorię i Józefa Ulmów wraz z siódmką ich dzieci, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów. Liczba ich nie jest do końca określona, bo często fakt heroicznego narażania własnego życia ukrywany był przed sąsiadami nawet długo po wojnie.

Rodzina Stankiewiczów z Głódna pod Opolem Lubelskim

Rodzina Stanisława Stankiewicza, mieszkająca w leśniczówce pod Opolem Lubelskim, uratowała sześciu Żydów. Kiedy w 1941 r. zamknięto getto w Opolu, jedyną okazją, przy której Żydzi mogli je opuszczać, było wyjście do przymusowej pracy. Stankiewicz od początku zabiegał o robotników, którzy byli mu w zasadzie do niczego niepotrzebni. Zamawiał kilku-dziesięciu, pracowało ze czterech. W ciągu tygodnia rozlokowani byli u okolicznych rolników, wracali na sobotę i niedzielę, nierzadko zaopatrzeni w jedzenie i inne potrzebne rzeczy. Kiedy Niemcy ograniczyli ten proceder, Stankiewiczowie dalej udzielali pomocy znacznie większej liczbie potrzebujących - dostarczali im żywność, pomagali w przygotowaniu leśnych kryjó-

wek i ziemianek. Kilkadziesiąt osób zgubił donos polskiego szmalcownika. Najazd żandarmerii przeżyli tylko nieliczni.

Na listę Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata Barbarę i Stanisława Stankiewiczów wpisano w 1986 r. Jego pośmiertnie - w 1947 r. zginął zakatowany przez Urząd Bezpieczeństwa. W 2006 r. tytułem nagrodzono też ich syna Tadeusza i jego siostrę Barbarę. Tadeusz zaprzyjaźnił się z ocalałym Szlomo Jankiem Szmulewiczem, jedynym, który postanowił pozostać w Polsce (bardziej szczegółowo historię Stankiewiczów opisywaliśmy w numerach 51 i 52 z 2022 roku, zachęcamy do skorzystania z archiwum internetowego).

Rodzina Chomów z Ostrowa Nadrybskiego koło Łęcznej

Weronika i Feliks Chomowie mieszkali nieco na uboczu w niewielkim przysiółku. On był sołtysiem, co dodatkowo narażało go na możliwość „odwiedzin” ze strony Niemców (z czego na szczęście, według zachowanych wspomnień, nie korzystali). Hersz Zylbersztajn i Izak Rozengarten po wywiezieniu z getta w Łęcznej do obozu w Trawnikach zbiegli z niego w końcu 1942 r. i przez kilka miesięcy ukrywali się w okolicy. Późnym latem 1943 r. poprosili o ratunek pracującą w polu Chomową i zostali wysłuchani - ukryto ich na strychu obory. Przetrwali bezpiecznie do końca wojny. Ożenili się z dziewczynkami, które również ocalały z Holocaustu i wyjechali z Polski. Chomowie na listę Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata wpisani

Z RELACJI TADEUSZA STANKIEWICZA O RATOWANIU ŻYDÓW W LEŚNICZÓWCE GŁÓDNO POD OPOLEM:

Była rodzina Abrama z żoną i dzieckiem, była rodzina Szmerków, Tanche, taki kościsty, Kuna, Nuta. Ale czy to były imiona, czy nazwiska, trudno mi powiedzieć. Mulu, Szmulewicz. Siostry Wolfram. Pani Dora, blondynka, miała małą dziewczynkę. Ta dziewczynka miała na imię Rózia. To była piękna, mała [dziewczynka]. Miała może półtora roku, blond włoski. Ona też była u nas w kuchni, od czasu do czasu trzeba było przecieżyć to dziecko kąpać. Ona nie była podobna do Żydówki. Czasem z tym dzieckiem szła na wieś do swoich znajomych. Ale to dziecko zachorowało na zapalenie płuc. Była zima. Przechodzili Niemcy i ona schowała się do stogu siana. Przykryła się. Ale dziecko płakało, kaszało. Starła się je jakoś uciszyć. Dzieci były wtedy podobno tłumione, żeby nie płakały, jak się ukrywali. I to dziecko zmarło. Ona pochowała je na polu, w takiej bruździe. [Sama] przeżyła. (z archiwum Teatru NN)

zostali w 1995 r. Obszerna, półtoragodzinna relacja p. Weroniki znajduje się w archiwum Historii Mówionych Teatru NN.

Bolesław Dąbrowski ze Starości - Kolonii koło Lubartowa

Kiedy rodzina Efraima (Franka) Blaichmana, żydowskiego handlarza z Lubartowa, została wywieziona z getta w nieznanym kierunku, ten zbiegł i przystał do jednej z grup ukrywających się przed Niemcami w lesie. Z czasem udało im się nabyć nawet parę sztuk broni. W styczniu 1943 r. spędzili noc w zabudowaniach należących do Dąbrowskiego. Udało się im uciec ze zorganizowanej przez Niemców oblawy. Zatrzymano jednak Dąbrowskiego i kilku ukrywających się u niego Żydów. Wszystkich bezzwłocznie rozstrzelano. Na listę Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata Dąbrowski został wpisany w 1994 r.

Rodzina Pietroniów z Wólki Komasyckiej koło Opola Lubelskiego

Kiedy rodzice Seweryny Pietroni (później Gontarczyk) podjęli decyzję o udzielaniu pomocy kilku żydowskim mężczyznom, dziewczynka miała 12 lat i nie była wtajemniczana we wszystkie sekrety. W stodole ukrywało się kilku mężczyzn, innym udzielano schronienia doraźnie: „często uciekali z Budzynia Żydz, a nieraz i z Chodla. Kryli się. Kilka razy mama otworzyła rano drzwi, a oni przytuleni (przeważnie Żydówki z dziećmi), nie chcieli wieczór mówić, żeby nie narażać gospodarzy na niebezpieczeństwo - relacjonowała pani Seweryna. Kiedy Niemcy rozpoczęli łapanki, Żydzi próbowali uciec, ale zostali pojmani i rozstrzelani. Wiemy też, że matka wysyłała Sewerynę, aby nosiła jedzenie więźniom obozu w Poniatowej.

cdn.

Zbigniew Smółko



Pani Weronika Choma (zmarła w 2019 r. w wieku 101 lat!) o medalu Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata: Z tym medalem to powiadomili i myśmy pojechali. To było w Lublinie. Dużo było ludzi, masa ludzi. Mam takie zdjęcie z tego i jeszcze kasę. Ambasador żydowski wręczał, kwiat dawał i medal, i jeszcze książkę. Nie tylko mnie. Parę lat jest, ja wiem? Mam tam w szufladzie gdzieś. Jeszcze kwiatek dawał i późni już był ten medal. I jest...

Z OPOWIEŚCI WERONIKI CHOMOWEJ Z OKOLIC ŁĘCZNEJ:

Pani Weronika przekonała męża, by pozwolił Żydom ukrywać się na strychu w ich oborze. Feliks był wówczas sołtysiem. Co prawda Niemcy nie odwiedzali go w domu, ale Chomowie obawiali się sąsiadów. - Ja się nie bałam, bo myślałam: „kto tu przyjdzie?”, ale mąż bał się bardzo - wspomina kobieta - Sąsiad zobaczył Herszka w jeziorze i powiedział o tym mężowi. Baliśmy się, czy nie rozniesie po wsi, bo on nie był takim dobrym sąsiadem. (za stroną sprawiedliwi.org.pl)

Z RELACJI WERONIKI CHOMOWEJ:

...Herszek wiedział, że jego żona i dwóch synów zostało zamordowanych - kontynuuje pani Weronika. - Zastanawiał się, czy ona widziała, jak te dzieci były zabijane... Płakał bardzo...

Z RELACJI SEWERYNY GONTARCZYK Z WÓLKI KOMASYCKIEJ KOŁO PUŁAW:

Nocowali gdzieś w kacie. Jak wieczorem nie były zamknięte drzwi, to weszli do sieni, a rano znajdował ich ojciec czy matka. Nieraz dostali jeszcze jedzenie. Był [też] stolarz, starszy Żyd, miał może z siedemdziesiąt kilka lat, robił nam piękne meble, też przez cztery czy pięć. Narobił nam pięknych stołów, łóżek, szafek. Miał brodę dużą, długą. Codziennie wieczór modlił się, miał przyrządy do modlitwy. Jeść też dostawał. Prosił, żeby mu gotować oddzielnie, nie chciał jeść ze słoniną, bo religia ich tak nakazuje. Pewnego razu ja pomyliłam się i wzięłam jego łyżkę. Bardzo rozpaczalam, mało języka sobie nie wyrwałam, brzydziłam się, bo miał brodę. Śmiali się ze mnie, ale później się przyzwyczaiłam. Nikt mu nie dokuczał, bo miał też dużo zajęcia. Kiedy wojna się zaczęła, miałam 10 lat. Żydzi mieszkali blisko naszego domu, około 500 metrów tu, na Budzynie, w Chodlu, trzy kilometry od naszego domu. Rodzice znali wszystkich. (...). U nas w domu rodzice przyjęli kilku mężczyzn, krawców młodych. U nas było bezpieczniej, bo ojciec był sołtysiem. Nawet Często uciekali z Budzynia Żydz, a nieraz i z Chodla. Kryli się. Kilka razy mama otworzyła rano drzwi, a oni przytuleni (przeważnie Żydówki z dziećmi), nie chcieli wieczór mówić, żeby nie narażać gospodarzy na niebezpieczeństwo. (...) Nieraz dostali jeszcze jedzenie. Był [też] stolarz, starszy Żyd, miał może z siedemdziesiąt kilka lat, robił nam piękne meble, też przez cztery czy pięć. Może płacił mu tatuś, ale za jedzenie i za wszystko nie płacili ani ci krawcy, ani ten starszy pan. Szyli, śpiewali sobie w stodole. Byli bardzo zdolni. Przychodzili jeszcze i ze wsi ludzie. Też im przeróbkę robili. Cały czas u nas mieli schronienie... (Z publikacji „Światła w ciemności”)

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Obowiązek wypełniony, ale rzutem na taśmę

To nie był spacer dla piłkarzy Górnika. Po niezbyt dobrym spotkaniu łączniane pokonali w piątek na wyjeździe ostatnie w tabeli Zagłębie Sosnowiec. Jedyne goła tego meczu strzelił Ilkay Durmuş, który trafił z karnego w doliczonym czasie gry.

To ekipa z Łęcznej była faworytem piątkowej konfrontacji w Sosnowcu, gdzie ostatnie w tabeli Zagłębie podejmowało będącego w czołówce tabeli Górnika. Choć warto zaznaczyć, że pierwszy mecz pomiędzy tymi zespołami w tym sezonie, rozegrany w Łęcznej, zakończył się remisem 1:1.

Dwie bardzo dobre okazje mieli gospodarze do zdobycia bramki w pierwszej części spotkania. Za pierwszym razem Maciej Gostomski poradził sobie ze strzałem Artema Polarusa i dobitką Maksymiliana Rozwandowicza. Za drugim

razem zza pola karnego uderzał Polarus, a piłka odbiła się od Mateusza Młyńskiego i minimalnie minęła słupek bramki Górnika. Zielono-czarni byli w stanie odpowiedzieć niecelnym strzałem głową Lukasa Klemenza po dośrodkowaniu z rzutu wolnego od Damiana Gąsika.

W 53. minucie Sebastian Bonecki oddał strzał zza pola karnego, który wylądował na słupku bramki łącznian. Blisko wyjścia na prowadzenie gospodarze byli też w 76. minucie, gdy po koronkowej akcji Rozwandowski uderzył z bliska, ale posłał futbolówkę nad poprzeczką. Potem Polarus wyprowadził jeszcze indywidualną kontrę, którą skończył niecelnym strzałem.

Kiedy wydawało się, że mecz zakończy się bezbramkowym remisem, goście przeprowadzili szybki atak i dośrodkowali piłkę w pole karne. Tam walczył o nią Damian Warchoł, którego - zdaniem sędziego - sfaulował bramkarz Zagłębia. Efektem tego był rzut karny dla Górnika. Jedenast-



Ilkay Durmuş (na zdj. z prawej) strzelił w sobotę swojego drugiego gola w barwach Górnika

kę w czwartej minucie doliczonego czasu gry na gola zamienił Ilkay Durmuş.

Górnik wygrał na wyjeździe z Zagłębiem 1:0. To 11. zwycięstwo zielono-czarnych w tym sezonie.

**Zagłębie Sosnowiec -
Górnik Łęczna
0:1 (0:0)**

Bramka: Durmuş 90' +4 (k).
Zagłębie: Kos - Caliński, Rémy, Matynia, Szostek (90' Suchoćkyj) - Wrzesiński (80' Zielonka), Bonecki (81' Guezen), Rozwandowicz, Janota (64' Sokół), Polarus - Biliński (90' Fábry).

Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemen, Durmuş - Młyński (80' Janaszek), Deja, Łukasiak, Żyra (58' Warchoł),

L
Przed ekipą trenera Pavola Stano trudna przeprawa. Do Łęcznej przyjeżdża Lechia, czyli lider Fortuna 1. Ligi i jeden z faworytów do bezpośredniego awansu. Gdańszczanie na osiem meczów w tym roku wygrali siedem. Ponieśli tylko jedną porażkę, na wyjeździe z GKS-em Katowice. W pierwszym meczu Górnika z Lechią w tym sezonie, w Gdańsku, było 1:1. Gola dla zielono-czarnych strzelił Karol Podliński

Gąsika (46' Starzyński) - Roginić (87' Podliński).

Żółte kartki: Rozwandowicz, Janota, Szostek, Bonecki, Kos - Gąsika.

Sędziował: Szymon Łęzny (Kluczbork).

Widzów: 4016.

Dominik Smagała

Minuty, które wstrząsnęły Wisłą

Do Puław przyjechała marząca o I lidze Kotwica Kołobrzeg. Rywali poprowadził Ryszard Tarasiewicz, który zastąpił na stanowisku Macieja Bartoszkę. Rywale wygrali. Trzy gole zdobyli w ciągu siedmiu minut.

Trener Mikołaj Raczyński w porównaniu do wyjazdowego spotkania we Wronkach dokonał dwóch zmian w wyjściowej jedenastce Dumy Powiśla. Daniana Pavlasa zastąpił Jan Flak, a Kamila Kumocha Meksykanin Manuel Ponce Garcia. Jak pokazały pierwsze minuty przy Hauke-Bosaka obie zmiany były udane, bo już od pierwszych minut przewagę mieli puławianie, którzy często gościli pod bramką Marka Kozioła i już w 4. minucie powinni prowadzić.

W tej to właśnie minucie kapitalne podanie z głębi pola otrzymał Kamil Kargulewicz, który wyszedł sam zna sam z bramkarzem z Kołobrzegu, jednak doświadczony bramkarz umiejętnie wyszedł poza pole gry i nogami zatrzymał uderzenie pomocnika Dumy Powiśla. Co nie udało się wiślakom w 4. minucie, udało dziesięć minut później. Po rzucie różnym i centrze Mateusza Klichowicza najprzemyślniej w polu bramkowym rywali zachował się

Radosław Seweryś, który głową pokonał Kozioła.

Cztery minuty później po kolejnym cornerze blisko bramki na 2:0 był Łukasz Wiech, który jednak w ostatniej chwili został uprzedzony przez rywali i skończyło się kolejnym rzutem różnym. W 27. minucie spotkania dwójkową akcję rozegrali Klichowicz z Krystianem Putonem i kapitanowi Dumy Powiśla zabrakło centymetrów, aby uszczęśliwić swoich fanów.

Kołobrzeżanie w tym okresie nie potrafili zagrozić bramkę, w której stał dziś Oskar Mielcarz, a odgryzali się strzałami z dystansu Pytlewskiego w 25. minucie gry i kilka minut później przewrotką w wykonaniu Sebastiana Murawskiego. Obie próby były jednak niecelne i po stronie dorobku piłkarzy trenera Ryszarda Tarasiewicza widniało zero strzałów celnych.

Nieszczęście puławian rozpoczęło się w 33. minucie, kiedy wyszedł sam zna sam z bramkarzem z Kołobrzegu, jednak doświadczony bramkarz umiejętnie wyszedł poza pole gry i nogami zatrzymał uderzenie pomocnika Dumy Powiśla. Co nie udało się wiślakom w 4. minucie, udało dziesięć minut później. Po rzucie różnym i centrze Mateusza Klichowicza najprzemyślniej w polu bramkowym rywali zachował się

Po zmianie stron widać było, że ekipa faworyta z Kołobrzega

nie sprzedaje łatwo skóry. Jednak to puławianie w 53. minucie po pomysłowo rozegranym rzucie różnym mogli prowadzić. Klichowicz podał z cornera do wbiegającego Putona a temu zabrakło milimetrów, żeby cieszyć się z kolejnej bramki.

W 64. minucie opiekun Kotwicy dokonał aż trzech zmian w swojej ekipie, które odmieniły przebieg spotkania. Już pięć minut później goście wyrównali. Błąd Sewerysia wykorzystał Jonathan Junior, który idealnie podał na piąty metr do Filipa Kozłowskiego, a rezerwowi z bliska pokonał Oskara Mielcarza. Dwie minuty później przyjezdni prowadzili już 2:1. Tym razem centrą z rzutu różnego popisał się Łukasz Kosakiewicz, futbolówka trafiła do Cezarego Polaka, a ten strzałem głową skierował ją do siatki.

W 74. minucie po szybkiej akcji w pole karne Dumy Powiśla wpadł Olaf Nowak, który nieprzepisowo został powstrzymany przez Przemysława Skąleckiego, a arbiter wskazał na rzut karny. Do jedenastki poszedł Junior, który dał swoim kolegom trzecią bramkę i spokojną końcówkę spotkania. Puławianie, mimo że walczyli do końca, nie byli w stanie odmienić losów spotkania i po dwóch wygranych z rzędu musieli pogodzić się z porażką.



Po rzucie różnym i centrze Mateusza Klichowicza najprzemyślniej w polu bramkowym rywali zachował się Radosław Seweryś, który głową pokonał Kozioła. Dla 20-latkę był to pierwszy gol w sezonie (fot. KS Wisła Puławy)

**Wisła Puławy - Kotwica
Kołobrzeg
1:3 (1:0)**

Bramki: Seweryś 14' - Kozłowski 69', Polak 71', Junior 76' (k).

Wisła: Mielcarz - Flak (74' Kaczorowski), Skąlecki, Wiech, Seweryś, Kargulewicz, Manuel (80' Kolański), Noiszewski, Puton (74' Janicki), Klichowicz (80' Nojszewski), Giel (38' Bortniczuk).

Kotwica: Kozioł - Kosakiewicz, Kozajda, Welna, Polak, Pytlewski (64' Bykowski), Krevovic (64' Nowak), Murawski (64' Kozłowski), Oliveira (82' Kord), Stasiak (59' Cywiński), Junior.

Żółte kartki: Skąlecki - Murawski, Filipe Oliveira, Kosakiewicz.

Sędziował: Kruplewski (Olsztyn).

Widzów: 400.

Do grodu „Cygana”

Już w sobotę Wisła zagra na wyjeździe. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego zagrają z Olimpią Grudziądz.

Rywale to niżej notowany zespół, którego trenerem jest Mariusz Pawlak. Popularny „Cygany” przeniósł się do zespołu po tym, jak rozstał się z Wisłą. W puławskiej ekipie pracował od 6 listopada 2019 roku do końca sezonu 2022/2023. Jego miejsce zajął Michał Piros.

mp



Wyniki 27. kolejki:

Katowice - Odra 1:3
Lechia - Termalica 3:1
Zagłębie - Górnik 0:1
Podbeskidzie - Polonia 1:2
Resovia - Stal 0:2
Znicz - Tychy 2:3
Płock - Wisła 1:1
Motor - Arka 2:2
Chrobry - Miedź 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	27	53	46:22
2	Arka Gdynia	27	52	45:27
3	GKS Katowice	27	45	47:28
4	Górnik Łęczna	27	45	30:24
5	Motor Lublin	27	45	38:33
6	GKS Tychy	27	45	35:31
7	Wisła Kraków	27	42	49:33
8	Wisła Płock	27	42	39:36
9	Odra Opole	27	40	32:28
10	Miedź Legnica	27	38	35:28
11	Stal Rzeszów	27	35	38:43
12	Chrobry Głogów	27	33	29:41
13	Znicz Pruszków	27	31	22:33
14	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	27	30	40:42
15	Polonia Warszawa	27	29	32:38
16	Resovia	27	25	28:49
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	27	21	21:43
18	Zagłębie Sosnowiec	27	14	16:43

Następna kolejka (19-21.04.):

Znicz - Wisła, Odra - Chrobry, Miedź - Motor, Arka - Płock, Tychy - Resovia, Stal - Podbeskidzie, Polonia - Zagłębie, Górnik - Lechia (20.04., g. 17.30), Termalica - Katowice

dsm

II LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI

Wisła - Kotwica 1:3
Chojnicz. - Hutnik 2:2
KKS Kalisz - Sandecja 1:2
Stomil - Polonia 0:1
Stal - Olimpia E. 0:0
Pogoń - Olimpia G. 0:0
GKS Jastrzębie - Skra 2:0
Zagłębie - Radunia 2:0
ŁKS II - Lech II - po zamk. nr

MECZE ZALEGŁE

Kotwica - Zagłębie II 1:2
Lech II - GKS Jastrzębie 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	28	49	46:35
2	KKS Kalisz	28	47	41:26
3	Kotwica Kołobrzeg	28	46	53:40
4	Chojniczanka Chojnice	28	42	36:33
5	Polonia Bytom	28	40	41:39
6	Radunia Stężyca	28	40	36:36
7	Stal Stalowa Wola	28	40	33:34
8	Zagłębie II Lubin	28	39	42:39
9	ŁKS II Łódź	27	39	40:37
10	Hutnik Kraków	28	39	38:38
11	Lech II Poznań	27	36	31:39
12	Skra Częstochowa	28	36	33:32
13	Olimpia Elbląg	28	34	31:39
14	Wisła Puławy	28	33	42:43
15	GKS Jastrzębie	28	33	33:38
16	Olimpia Grudziądz	28	30	29:36
17	Stomil Olsztyn	28	29	24:33
18	Sandecja Nowy Sącz	28	28	29:41

NASTĘPNA KOLEJKA (20.04., godz. 12:30):

Olimpia G. - Wisła, Zagłębie II - Chojniczanka, Radunia - GKS Jastrzębie, Skra - Pogoń, Kotwica - ŁKS II Łódź, Lech II - Stal, Olimpia E. - Stomil, Polonia - KKS Kalisz, Sandecja - Hutnik.

mp

REG

Udanie wjechali w nowy sezon

Żuźlowcy Orlen Oil Motoru Lublin nie zawiedli oczekiwani kibiców w swoim pierwszym tegorocznym meczu PGE Ekstraligi. „Koziołki” pokonały na wyjeździe drużynę z Grudziądza.

Już po pierwszej serii startów podopieczni duetu Maciej Kuciapa-Jacek Ziółkowski mieli osiem punktów przewagi i prezentowali się dużo lepiej od gospodarzy. Na pochwały zasługiwał przede wszystkim nowy junior w szeregach Drużynowych Mistrzów Polski - Wiktor Przyjemski. 18-letni zawodnik dwukrotnie przyjeżdżał bowiem na metę jako pierwszy. - Raczej nie stresuję się przed debiutem.



Drużyna z Lublina miała w Grudziądzu powody do radości

Zawsze staram się nie wywierać na sobie presji. Traktuję to jako zawody, po prostu chcę się pokazać z jak najlepszej strony, na którą mnie stać - przekonywał na treningach przedmeczowych młody żuźlowiec.

Po siedmiu biegach obrońcy tytuły mieli już 10 oczek przewagi i wydawało się, że kontrolują przebieg zawodów. Później jednak miejscowi odnieśli dwa podwójne zwycięstwa biegowe, a także wywalczyli dwa remisy,

dzięki czemu zbliżyli się do lublinian na nieznaczny dystans, a tablica wyników wskazywała rezultat 32:34.

Od tej pory „Koziołki” podkręciły tempo i w pewnym stylu przypieczętowały triumf w województwie kujawsko-pomorskim. Najskuteczniejszym żuźlowcem niedzielnego spotkania został Bartosz Zmarzlik, który sięgnął po tzw. „płatny komplet”.

- Cieszę się, że przed pierwszym ligowym ściganiem udało mi się pojechać tak dużo zawodów. Czuje się więc już w odpowiednim rytmie startowym. Było mniej treningów, ale więcej zawodów, co na pewno napawa mnie optymizmem - mówił przed wyjazdem do Grudziądza nowy kapitan mistrzowskiego zespołu.

W najbliższy piątek Orlen Oil Motor pojedzie w pierwszym spotkaniu na własnym torze w tym roku przeciwko ebut.pl Stali Gorzów. Początek konfrontacji z tym przeciwnikiem 19 kwietnia o godzinie 20.30.

Zooleszcz GKM Grudziądz - Orlen Oil Motor Lublin
38:52

Lublin:
Kubera 11+1 (3,3,2,1,2*),
Holder 6+2 (1,u,1,3,1*),
Lindgren 7+1 (1,1,u,3,2),
Cierniak 5+1 (2*,2,1,0),
Zmarzlik 14+1 (3,3,3,2*,3),
Przyjemski 6 (3,3,0),
Bañbor 3+1 (0,1,2*)

Karol Kurzępa

Kolejne transfery do MKS-u

MKS FunFloor Lublin ogłosił następne wzmocnienia przed sezonem 2024/25. Tym razem szeregi lubelskiej drużyny zasilili 27-letnia holenderska rozgrywająca Anouk Nieuwenweg oraz o dwa lata starsza bramkarka z Austrii Antonija Mamic. Obie związały się rocznymi kontraktami z możliwością przedłużenia.

Wcześniej lubelski klub poinformował o pozyskaniu kołowej Sylwii Matuszczyk oraz odpowiadających za rozegranie Aleksandry Rosiak i Szimonetty Planety. Dla pierwszych dwóch będą to powroty do Lublina po kilku latach przerwy. Z białozielonymi pożegnają się natomiast Paulina Masna oraz Sara Kovarova. Podpisy pod nowymi umowami złożyły zaś Magda Więckowska, Julia Pietras, Stela Posavec, Michalina Pastuszka i niedawno Joanna Andruszak.

Do końca trwającego sezonu zespół z Lublina ma do rozegrania jeszcze sześć ligowych kolejek. Najbliższy mecz podopieczni Edyty Majdzińskiej rozegrają w niedzielę, 21 kwietnia. Do hali Globus przyjedzie wówczas lider tabeli, Zagłębie Lubin. Aktualnie białozielone zajmują w Orlen Superlidze drugą lokatę, z przewagą dwóch punktów nad KPR-em Kobierzyce.

Karol Kurzępa

Byli o włos od półfinału

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin nie znaleźli się w czwórce najlepszych drużyn trwającego sezonu PlusLigi. Żółto-czarni musieli uznać wyższość Projektu Warszawa w ćwierćfinale.

Na tym etapie zespoły rywalizowały w dwumeczu. W pierwszym ze spotkań, w lubelskiej hali Globus, górą była ekipa ze stolicy. Gospodarze zaczęli, co prawda, od zwycięskiego seta, ale później przegrali trzy kolejne i warszawianie przystępowali do rewanżu jako zdecydowani fawo-



Bogdanka LUK (żółte koszulki) odpadła po walce z Projektem (granatowe)

rycy. Ku zaskoczeniu własnych kibiców, Projekt przegrał u siebie 0:3, a Bogdanka LUK zaprezentowała się z bardzo dobrej strony.

W związku z tym, że obie dru-

żyny miały na koncie po jednym meczowym triumfie, o przejściu do następnej rundy decydował złoty set. W nim od początku lepiej radzili sobie miejscowi i to

oni ostatecznie zameldowali się w półfinale. Podopieczni trenera Massimo Bottiego odpadli więc z gry o medale i będą musieli się skupić na walce o piątą lokatę w lidze. Już w najbliższy czwartek zespół z Lublina rozpocznie bowiem zmagania w kolejnym dwumeczu. Tym razem żółto-czarni zagrają z Treflem Gdańsk, który w ćwierćfinale musiał uznać wyższość Asseco Resovii Rzeszów.

Bogdanka LUK Lublin - Projekt Warszawa
1:3
(25:16, 13:25, 19:25, 19:25)

Lublin: Komenda 1, Brand 11, Nowakowski 8, Schulz 8, Ferreira 13, Kania 8 oraz Hoss (I), Krysiak, Malinowski 7, Wachnik

Projekt Warszawa - Bogdanka LUK Lublin
0:3
(20:25, 22:25, 19:25)

Lublin: Nowakowski, Ferreira, Komenda, Schulz, Kania, Brand, Thales (libero) oraz Malinowski, Kędzierski (libero), Krysiak

Złoty set: 15:12 na korzyść Projektu

Karol Kurzępa

Remis w hicie kolejki

Piłkarze lubelskiego Motoru postawili się liderowi tabeli Fortuna I ligi. W starciu na Arenie Lublin z Arką Gdynia podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zremisowali z faworyzowanym przeciwnikiem 2:2.

Gospodarze szybko otworzyli wynik spotkania. Już w 7. minucie gry radość większości kibiców na stadionie zapewnił Bartosz Wolski, który wykorzystał świetne podanie z głębi pola od Marcela Gąsiora. Popularny „Wolo” zdobył siódmego gola w sezonie, a ekipa z Gdyni straciła dopiero pierwszą ligową bramkę w wyjazdowym meczu

o stawkę w 2024 r.

„Motorowcy” nie cieszyli się długo z prowadzenia, ponieważ dość szybko wyrównał Karol Czubak. Jednak na przerwę z korzystnym dla siebie rezultatem schodzili żółto-biało-niebiescy. Na 2:1 trafił z rzutu karnego Piotr Ceglarz.

Po zmianie stron Arka zadała lublinianom jeden cios, na który miejscowi nie byli w stanie odpowiedzieć. Po pięknym strzale z dystansu na listę strzelców wpisał się Hubert Adamczyk. Tym samym konfrontacja oglądana z trybun przez ponad 11 tysięcy widzów zakończyła się podziałem punktów.

- Odczuwamy duży niedosyt, bo to był moment, by zbliżyć się do czołowej dwójki tabeli. Teraz o bezpośredni awans będzie trudniej, ale nie składamy broni. W moim odczuciu byliśmy bliżej zwycięstwa, tak przynajmniej wyni-

kało z pomocowych rozmów w szatni - stwierdził po końcowym gwizdku Marcel Gąsior.

W następnej kolejce Motor zmierzy się w delegacji z Miedzią Legnica. Do tej rywalizacji dojdzie 21 kwietnia.

Motor Lublin - Arka Gdynia
2:2 (2:1)

Bramki: Wolski 7', Ceglarz 31' (rzut karny) - Czubak 13', Adamczyk 62'

Lublin: Rosa - Stolarski (65 Lis), Najemski (68 Rudol), Kruk, Palacz, Gąsior (65 Scalet), Wolski, Welniak (68 Wojtkowski), M. Król (80 Rybicki), Ceglarz, Mraz

Karol Kurzępa

Są już bardzo blisko play-offów

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin pokonali na własnym parkiecie PGE Spójnię Stargard. Za sprawą tej wygranej czerwono-czarni wykonali ogromny krok w kierunku walki o medale Orlen Basket Ligi.

Obie drużyny grały w tym spotkaniu falami. Pierwsza kwarta należała do gospodarzy, w drugiej zdecydowanie lepiej zaprezentowali się przyjezdni, którzy do przerwy prowadzili 64:58.

Po zmianie stron „Startowcy” odrobili straty z nawiązką, ale wynik był sprawą otwartą właściwie do ostatnich sekund. Finalnie zwycięstwo pozostało w Lublinie. Dla podopiecznych trenera Artura Gronka był to szesnasty triumf w sezonie, który pozwolił przeskoczyć sobotnich rywali w tabeli. Warto podkreślić świetną formę amerykańskiego zawodnika Lia-ma O'Reilly'ego, który zdobył aż



Na zdjęciu Gabrić (z lewej) i O'Reilly

37 punktów, ani razu nie trafiając przy tym z dystansu. Natomiast osiem „trójek” rzucił chorwacki skrzydłowy Tomislav Gabrić.

Do końca sezonu regularnego pozostały dwie kolejki. W najbliższy czwartek lublinianie zagrają na wyjeździe z Arged BM Stałą Ostrów Wielkopolski, natomiast 27 kwietnia do hali Globus przyjedzie Legia Warszawa. Jak wyliczył fachowy portal koszykarski „Puls Basketu”, czerwono-czarni mają 99,8 procent szans na wejście do fazy play-off, w której rywalizować będzie

osiem najmocniejszych zespołów w rozgrywkach. Aktualnie drużyna z Lublina jest w czołowej szóstce krajowej elity.

Polski Cukier Start Lublin - PGE Spójnia Stargard
110:108
(36:27, 22:37, 26:17, 26:27)

Lublin: O'Reilly 37, Gabrić 27, Durham 21, Karolak 13, Benson 6, Szymański 4, Wade 2, Szymkiewicz, Pelczar, Put

Karol Kurzępa

Najda: To nie miało nic wspólnego z meczem

Lubartowianie zanotowali szesnaste zwycięstwo w sezonie, a siódme na wyjeździe.

Podopieczni Grzegorza Białka triumfowali na boisku Lublinianki Lublin. - Na takiej nawierzchni nie dało się nie popełnić błędów. Murawa była w opłakanym stanie. Trudno mówić o płynnej grze. Było mało gry piłką - mówi szkoleniowiec Lewartu.

Biało-niebiescy celowo ostatni trening przed meczem odbyli na swoim starym boisku. - Mielśmy problemy z dostosowaniem się z grą. W przerwie padło kilka mocniejszych słów.



Łukasz Najda zdobył siódmy gol w sezonie. 23-latek przesądził o triumfie z Lublinianką Lublin (fot. Piotr Wołowik)

Zaczęliśmy biegać. Mielśmy więcej okazji niż gospodarze i zdobyliśmy tego bezcennego

gola. Mogło być lepiej, ale kilkukrotnie obrońcy wybijali piłkę spod swojej bramki, a strza-

ły Pawła Myśliwieckiego czy Mateusza Kompanickiego były blokowane - dodaje.

Decydująca była 72. minuta. Dobry strzał z rzutu wolnego oddał Paweł Myśliwiecki. Uderzenie najsilniejszego gracza Lewartu sprawiło problemy bramkarzowi. Do futbolówki doskoczył Łukasz Najda i wpakował ją do pustej bramki. Dla 23-latka był to siódmy gol w sezonie.

- To spotkanie nie miało za wiele wspólnego z meczem piłki nożnej. Dużo szarpanej gry. Cieszymy się, że udało się wywieźć trzy punkty z ciężkiego terenu. Musimy jak najszybciej zapomnieć o tym spotkaniu. Skupiamy się na środzie, a później

na niedzieli. Czy awansujemy? Dobrze pytanie - mówi autor bramki.

Lublinianka Lublin - Lewart Lubartów 0:1 (0:0)

Bramka: Najda 72'.
Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęgłowski, Gede, Wdowicz (65' Aftyka), Kompanicki, Wójcik (85' Sulowski), Wolski, Najda (80' Zieliński), Myśliwiecki (90' Pęksa), Żelisko.
Żółte kartki: Gede, Kompan, Żelisko.

mp

Z prezentem dla trenera. Dublet „Szałacha”, gol bramkarza

Piłkarze z Łęcznej mieli powody do zadowolenia. Górnik II wysoko ograł Cisowiankę Drzewce.

Ekipa sprawiła prezent swojemu trenerowi. Michał Kowalczyk w ostatnich dniach obchodził 27. urodziny. Ekipa sięgnęła po punkty z zespołem z czołówki tabeli. - Uważam, że pierwsza połowa była wyrównana, bez klarownych sytuacji z obu stron. Intensywność spotkania stała na dobrym poziomie. Obie drużyny dzisiaj chciały grać w piłkę i to mogło się podobać zgromadzonej grupie kibiców - mówi.

Prowadzenie dał Michał Szałachowski, który wykorzystał rzut karnym po faulu Mateusza Antonia na Michała Wachowicza. Podwyższył po kontrze i sprytnym strzale Diego Marotto. Goście złapali kontakt po strzale z dystansu Michała Rucińskiego, ale w końcówce gospodarze postawili kropkę nad



Młodzi Łęcznianie ograł 4:1 Cisowiankę Drzewce

„i” za sprawą „Szałacha”. W doliczonym czasie gry wynik ustalił Tomasz Woźniak. Bramkarz Górnika II podszedł do karnego i trafił.

- Uważam, że wygraliśmy zasłużenie i nie pozostaje nic, jak być dumnym z młodego zespołu. Najbardziej cieszę się, że do-

bra atmosfera w zespole i praca na treningach przenosi się na spotkania ligowe - dodaje.

- Mecz toczył się na dużej intensywności. Pierwsza połowa była otwarta. Mielśmy swoje „setki”, ale niestety nic nie wpadło. Górnik II też zagrożił kilka razy, ale nic z tego

nie wynikało. Żle rozpoczęliśmy drugą połowę. Straciliśmy bramkę z karnego. Później zaważyły głupie błędy i brak komunikacji. Liczne kontuzje w naszym zespole też na pewno nie pomogły, ale każdy, kto grał, dał z siebie wszystko. Nie ma co się załamywać, bo już w środę i niedzielę

mamy kolejne mecze - mówi Adrian Dudkowski, pomocnik Cisowianki.

Górnik II Łęczna - Cisowianka Drzewce 4:1 (0:0)

Bramki: Szałachowski 49' (k), 84', Marotto 64', Woźniak 90+1' (k) - Ruciński 73'.
Górnik II: T. Woźniak - A. Gęca (86' A. Dylewski), P. Pastusiak, M. Sienicki, L. Mołodecki, M. Steszuk (86' K. Gnapp), Sz. Małyśka (65' K. Kozła), M. Wachowicz (70' N. Kudła), M. Szałachowski (86' Sz. Gęca), K. Bajus (60' D. Marotto), S. Skotarczak (70' B. Gębicki).
Cisowianka: Gosik - Baran, Antoniak, Kopyciński, Pięta, Wankiewicz, Dudkowski, Zdunek, Cielebąk, Ruciński, Szczotka.
Żółte kartki: L. Mołodecki, K. Kozła.

mp

Opolanin jedną nogą z utrzymaniem

Gracze z Opola Lubelskiego mieli powody do zadowolenia. Podopieczni Daniela Koczona wygrali 2:1 z Granitem.

- Jeszcze nie zdążyłem usiąść, a tuż po przerwie straciliśmy gola. Mateusz Chwedrouk dobrze zachował się w polu karnym i uderzył do długim rogu. Cieszy to, że zespół dobrze zareagował. Wyrównał Hubert Sałasieński, który głową skończył centrę Jakuba Figury - mówi szkoleniowiec Opolanina.

Jego drużyna przechyliła szalę na swoją korzyść kwadrans później. Marcin Kowal został sfaulowany w polu karnym, a Grzegorz Pałka kompletnie zmylił bramkarza, strzelając w jego prawy róg.

- Boisko nie pozwalało rozwinąć skrzydeł. To był mecz walki. Dodatkowo padł grad. Na całe szczęście mamy wygraną i jedną nogą mamy utrzymanie. W środę będziemy chcieli to poprawić z Gromem Kąkolewnica - dodaje.

Granit Bychawa - Opolanin Opole Lubelskie 1:2 (0:0)

Bramki: Chwedrouk 48' - H. Sałasieński 55', Pałka 70' (k).
Opolanin: Szczepański - Jarosz, Adamczuk, Izdebski, Ćwieka, Lenkiewicz (46' Pałka), Sobstyl (75' Krzak), H. Sałasieński (85' Duda), Figura (55' Paco), Drzazga (55' Kowal), Anes.
Żółte kartki: Izdebski, Ćwieka, H. Sałasieński.
Czerwona kartka: Ćwieka 90+2', za dwie żółte kartki.

mp

Stal ograła Tomasovię!

Zrobili to! Broniący się przed spadkiem gracze z Poniatowej pokonali wyżej notowaną ekipę z Tomaszowa Lubelskiego.

Jedynego gola zdobył Oleg Katushynski. 19-letni napastnik pozyskany przed rundą wiosenną z Mławianki Mława dopadł do piłki odbitej przez bramkarza po zespołowej akcji, minieciu obrońcy i strzale Mateusza Wrzyszcza.

- Tak naprawdę powinniśmy wygrać wyżej. Strzał Olega z dwóch metrów został zablokowany. Po zamieszaniu chyba pięć razy obrońcy wybijali piłkę z linii bramkowej. Po przerwie mieliśmy dwie „setki” Gąsiorowskiego oraz znakomite

okazje Olega i Pikuły. Do końca musieliśmy być czujni, ale triumfowaliśmy zasłużenie - mówi Konrad Szmyrgała, opiekun Stali,

Stal Poniatowa - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:0 (1:0)

Bramki: Katushynski 41'.
Stal: Rybarczyk - Wójtowicz (46' Pikuła), Żurek, Pyda, Jakubaszek, Gąsiorowski, Pietrzyk, Wliżło, Filipczuk (73' Tkaczyk) Wrzyszczyk.
Żółte kartki: Pikuła, Pyda, Tkaczyk, Pietrzyk.

mp

IV LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Grom - Huragan 0:2
Lublin. - Lewart 0:1
Górnik II - Cisowianka 4:1
Stal P. - Tomasovia 1:0
Granit - Opolanin 1:2
Motor II - Janowianka 0:2
Kryształ - Ogniwo 4:1
Start - Stal K. 2:1
Łada - Gryf 2:0

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowianka Janów Lub.	22	52	57:17
2	Lewart Lubartów	22	51	45:15
3	Start Krasnostaw	22	48	41:24
4	Stal Krasnik	22	47	56:24
5	Cisowianka Drzewce	22	45	49:27
6	Łada Biłgoraj	22	41	39:28
7	Opolanin Opole Lubelskie	22	33	51:45
8	Tomasovia Tom. Lub.	22	32	36:25
9	Kryształ Wierzbice	22	29	35:43
10	Górnik II Łęczna	22	27	34:35
11	Huragan Międzyrzec Podl.	22	26	31:36
12	Gryf Gmina Zamość	22	26	29:30
13	Motor II Lublin	22	23	29:45
14	Stal Poniatowa	22	22	25:40
15	Lublinianka Lublin	22	21	20:33
16	Granit Bychawa	22	16	20:51
17	Ogniwo Wierzbica	22	14	21:54
18	Grom Kąkolewnica	22	9	15:61

NASTĘPNE KOLEJKI

(17.04.): Górnik II - Granit (godz. 17:00), Grom - Opolanin (godz. 16:30), Huragan - Łada (godz. 17:00), Lewart - Start (godz. 17:00), Stal K. - Stal P. (godz. 17:00), Ogniwo - Cisowianka (godz. 16:00), Gryf - Janowianka, Motor II - Lublinianka, Tomasovia - Kryształ.
(20/21.04.): Cisowianka - Tomasovia (sob., godz. 17:00), Górnik II - Ogniwo (niedz., godz. 11:00), Stal P. - Lewart (niedz., godz. 16:00), Janowianka - Huragan (niedz., godz. 17:00), Łada - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Grom - Granit (niedz., godz. 11:00), Kryształ - Stal K., Start - Motor II, Lublinianka - Gryf.

mp

Będzie ciekawie

W walce o puchar Polski na szczelbu okręgowym pozostały dwie nasze ekipy.

W minionym tygodniu w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie par półfinałowych.

O szczęściu mogą mówić gracze Opolanina Opole Lubelskie, którzy trafili na ekipę z Klasy A - LZS Wierzbowiska, chociaż ci we wcześniejszej rundzie wyeliminowali Stal Poniatowa. Górnik II po ograniu Świdniczanki Świdnik trafił na rywala z tego samego miasta - Avię.

PARY 1/2 FINAŁU (08.05., godz. 17:30)

LZS Wierzbowiska - Opolanin
Górnik II - Avia

mp

PUL

Mandaty z własnych komitetów zdobyły dwie osoby, w tym dotychczasowy przewodniczący

Remis Tomasza Futery i Radosława Oliwniaka

Nikt nie ma większości w Radzie Miejskiej w Kocku. Po pięć mandatów wywalczyli kandydaci z komitetów Tomasz Futery i Radosław Oliwniaka, czyli kandydatów na burmistrza, którzy zmierzają się w drugiej turze wyborów.

Radnych wybierano w 15. okręgach. Kandydatów wystawiły komitety czterech kandydatów na burmistrza Kocka: Tomasza Futery (KWW TOMASZA FUTERY), Radosława Oliwniaka (KWW NASZE MIASTO KOCK), Jacka Pożarowszczyka (KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ) oraz Michała Zaremby (KWW INICJATYWA SPOŁECZNA). Ale nie tylko, bo wśród kandydatów na radnych byli też m.in. tacy, którzy startowali z własnych komitetów.

Po pięć mandatów w Radzie Miejskiej zdobyli przedstawiciele komitetów Tomasz Futery i Radosław Oliwniaka, czyli kandydatów na burmistrza, którzy zmierzają się w drugiej turze wyborów. Dwa mandaty ma komitet Jacka Pożarowszczyka. Ustupiający wicestarosta lubartowski nie zdobył jednak miejsca w Radzie Miejskiej Kocku, porażką zakończyła się dla niego także walka o fotel burmistrza.

Jeden mandat ma komitet Michała Zaremby. Mandaty z własnych komitetów zdobyły dwie osoby, w tym przewodniczący Rady Miejskiej w Kocku w mijającej kadencji - Janusz Bilski.

Poza przewodniczącym mandaty radnych względem kończącej się kadencji utrzymali jedynie: Dariusz Różycki, Mariusz Pełka, Jacek Kruczek i Adam Zykubek. Wystarczającego uznania w oczach wyborców nie zyskali m.in.: Jarosław Kowalczyk, Marek Futera, Małgorzata Kozak, Agnieszka Bilka, Janusz Mitura czy Stanisław Nakonieczny. Wszyscy wymienieni byli radnymi w mijającej kadencji.



Radosław Oliwniak wszedł do drugiej tury wyborów na burmistrza. W Radzie Miejskiej znalazło się pięciu kandydatów z jego komitetu

WYNIKI WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W KOCKU

OKRĘG 1 (Kock: ul. Apteczna, ul. 1-go Maja, ul. Ogrodowa, ul. Tadeusza Kościuszki od 1 do końca nieparzyste, ul. Berka Joselewicza 5 - 18, ul. Jana Pawła II 4 - 46)

Dariusz Różycki (52 lata), KWW NASZE MIASTO KOCK - 75 głosów (53,19 proc.)

Zbigniew Szczepański (66 lat), KWW TOMASZA FUTERY - 35 głosów (24,82 proc.)
Piotr Rybicki (46 lat), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 31 głosów (21,99 proc.)

OKRĘG 2 (Kock: ul. Cmentarna, ul. Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. 3 Maja, ul. Ludwika Osińskiego, ul. Lubartowska, pl. Plac Anny Jabłonowskiej, ul. Radzyńska 6 - 26 parzyste)

Janusz Bilski (65 lat), KWW JANUSZA BILSKIEGO - 93 głosy (53,45 proc.)

Jarosław Mitura (63 lata), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 38 głosów (21,84 proc.)
Lidia Chadał (55 lat), KWW INICJATYWA SPOŁECZNA - 24 głosy (13,79 proc.)
Jakub Nowakowski (30 lat), KWW JAKUB MAREK NOWAKOWSKI - 13 głosów (7,47 proc.)
Waldemar Zylik (69 lat),



Tomasz Futera czeka druga tura wyborów. Już teraz wiadomo jednak, że w Radzie Miejskiej będzie piątka jego radnych

KWW TOMASZA FUTERY - 6 głosów (3,45 proc.)

OKRĘG 3 (Kock: ul. Józefa Piłsudskiego, ul. Świętego Jana Chrzyciela, ul. Pocztowa, ul. Zastodolna, ul. Zaskolna, ul. Radzyńska 3 - 27 nieparzyste, ul. Radzyńska od 28 do końca)

Mariusz Pełka (47 lat), KWW NASZE MIASTO KOCK - 93 głosy (51,67 proc.)

Mateusz Rogulski (33 lata), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 33 głosy (18,33 proc.)
Michał Konarski (39 lat), KWW INICJATYWA SPOŁECZNA - 32 głosy (17,78 proc.)
Krzysztof Gruba (31 lat), KWW TOMASZA FUTERY - 22 głosy (12,22 proc.)

OKRĘG 4 (Kock: ul. Wojska Polskiego 2 - 65, ul. Wojska Polskiego 66 - 76 parzyste, ul. Tadeusza Kościuszki od 6 do końca parzyste)

Marcin Lik (37 lat), KWW TOMASZA FUTERY - 69 głosów (40,12 proc.)

Jarosław Kowalczyk (61 lat), KWW NASZE MIASTO KOCK - 52 głosy (30,23 proc.)
Jacek Pożarowszczyk (40 lat), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 51 głosów (29,65 proc.)

OKRĘG 5 (Kock: ul. Jana Pawła II od 47 do końca, ul.

Berka Joselewicza od 19 do końca, ul. Poprzeczna)

Kamil Sidor (39 lat), KWW INICJATYWA SPOŁECZNA - 81 głosów (42,86 proc.)

Marek Futera (63 lata), KWW TOMASZA FUTERY - 68 głosów (35,98 proc.)
Mariusz Nowak (49 lat), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 40 głosów (21,16 proc.)

OKRĘG 6 (Kock: ul. Przechodnia, ul. Warszawska, ul. Sportowa, ul. Bolesława Prusa, ul. Henryka Sienkiewicza, ul. Adama Mickiewicza, ul. Polna, ul. Stodolna 3 - 23 nieparzyste)

Karolina Błaszczak (40 lat), KWW NASZE MIASTO KOCK - 105 (50,72 proc.)

Małgorzata Kozak (58 lat), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 48 głosów (23,19 proc.)
Arkadiusz Adamczuk (28 lat), KWW INICJATYWA SPOŁECZNA - 33 głosy (15,94 proc.)
Grzegorz Nakonieczny (42 lata), KWW TOMASZA FUTERY - 21 głosów (10,14 proc.)

OKRĘG 7 (Kock: ul. Władysława Jagiełły, ul. Ariańska, ul. Marcina Stępnia, ul. Gen. Kruka, ul. Hugo Kołłątaja, ul. Biskupów Płockich, ul. Wojska Polskiego 67 - 77 nieparzyste, ul. Wojska Polskiego od 78 do końca, ul. Stodolna od 24 do końca, ul. Jana Firleja, ul. Zaułek Napoleona Ordy)

Elżbieta Tutkaj (67 lat), KWW TOMASZA FUTERY - 69 proc. (29,11 proc.)

Oliwier Latek (18 lat), KWW OLIIWIERA LATKA - 65 proc. (27,43 proc.)
Karol Dadej (36 lat), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 41 głosów (17,30 proc.)
Małgorzata Naróg (46 lat), KWW INICJATYWA SPOŁECZNA - 33 głosy (13,92 proc.)
Bożena Sidor (66 lat), KWW NASZE MIASTO KOCK - 29 głosów (12,24 proc.)

OKRĘG 8 (Annówka, Lipniak, Kock: ul. Generała Kleeberga, ul. Pogodna, ul. Łukowska, ul. 27 Wołyńskiej Dywizji AK, ul. Kolonia Kock)

Maria Waszkowska (59 lat), KWW W JEDNOŚCI SIŁA - 63 głosy (25,51 proc.)

Janusz Mitura (63 lata), KWW TOMASZA FUTERY - 62 głosy (25,10 proc.)
Dariusz Nicpoń (26 lat), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 51 głosów (20,65 proc.)
Tomasz Sikora (30 lat), KWW INICJATYWA SPOŁECZNA - 47 głosów (19,03 proc.)
Barbara Celińska (58 lat), KW PIS - 24 głosy (9,72 proc.)

OKRĘG 9 (Górka)

Paulina Siwek (29 lat), KWW TOMASZA FUTERY - 125 głosów (44,48 proc.)

Daniel Kopyść (32 lata), KWW NASZE MIASTO KOCK - 87 głosów (30,96 proc.)
Elżbieta Wójcik (57 lat), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 56 głosów (19,93 proc.)
Jakub Trykacz (22 lata), KW PIS - 13 głosów (4,63 proc.)

OKRĘG 10 (Talczyn)

Jan Pietrzela (52 lata), KWW TOMASZA FUTERY - 157 głosów (61,33 proc.)

Grzegorz Nakonieczny (23 lata), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 52 głosy (20,31 proc.)
Klaudia Czajka (27 lat), KWW INICJATYWA SPOŁECZNA - 47 głosów (18,36 proc.)

OKRĘG 11 (Annapol, Wygnanka)

Justyna Ścisiel (38 lat), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 51 głosów (31,10 proc.)

Paulina Byczek (25 lat), KWW NASZE MIASTO KOCK - 49 głosów (29,88 proc.)
Agnieszka Bilka (49 lat), KWW TOMASZA FUTERY - 40 głosów (24,39 proc.)
Mateusz Gruba (32 lata), KWW INICJATYWA SPOŁECZNA - 24 głosy (14,63 proc.)

OKRĘG 12 (Białobrzegi)

Zbigniew Kula (56 lat), KWW NASZE MIASTO KOCK - 126 głosów (58,60 proc.)

Franciszek Dadej (68 lat), KWW TOMASZA FUTERY - 48 głosów (22,33 proc.)
Zbigniew Mitura (54 lata), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 41 głosów (19,07 proc.)

OKRĘG 13 (Białobrzegi-Kolonia, Bożniewice, Ruska Wieś)

Jacek Kruczek (51 lat), KWW TOMASZA FUTERY - 70 głosów (38,25 proc.)

Karol Gruba (30 lat), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 57 głosów (31,15 proc.)
Jerzy Osik (70 lat), KWW NASZE MIASTO KOCK - 56 głosów (30,60 proc.)

OKRĘG 14 (Poizdów 37 - 63, Poizdów-Kolonia)

Adam Zykubek (65 lat), KWW NASZE MIASTO KOCK - 69 głosów (41,32 proc.)

Mariusz Kęćko (30 lat), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 61 głosów (36,53 proc.)
Michał Pleszczyński (35 lat), KWW INICJATYWA SPOŁECZNA - 20 głosów (11,98 proc.)
Jerzy Gomoła (58 lat), KWW TOMASZA FUTERY - 17 głosów (10,18 proc.)

OKRĘG 15 (Poizdów 1 - 36, Poizdów od 64 do końca, Zakalew)

Karol Anyszek (35 lat), KWW NASZA PRZYSZŁOŚĆ - 77 głosów (40,96 proc.)

Stanisław Nakonieczny (60 lat), KWW STANISŁAWA NAKONIECZNEGO - 51 głosów (27,13 proc.)
Piotr Guz (50 lat), KWW TOMASZA FUTERY - 35 głosów (18,62 proc.)
Adam Kowalczyk (67 lat), KWW NASZE MIASTO KOCK - 25 głosów (13,30 proc.)

Dominik Smagała

Biegi Lewarta w Lubartowie

Biegi Lewarta rozpoczęły się od Biegu Małucha. Oddzielnie startowały dziewczynki, oddzielnie chłopcy.

Na starcie biegu głównego stanęło 141 zawodników. Biegaczy nagrodzono w kilku kategoriach wiekowych i w kategorii Open.

KOBIETY 16 +
I. Kinga Zbiciak, II. Jagoda Tomasiak, III. Paulina Bronisz

KOBIETY 30 +
I. Ewa Jacniak, II. Ewa Tarnowska, III. Katarzyna Nowak

KOBIETY 40 +
I. Joanna Gąsczyk, II. Agnieszka Misztal - Gliniak, III. Ewa Stelmach - Tofil

KOBIETY 50 +
I. Mirosława Belniak, II. Monika Rożniewska, III. Joanna Wierchoła

MĘZCZYŹNI 16 +
I. Adam Grudziński, II. Marcel Bytnar, III. Krystian Styrnik

MĘZCZYŹNI 30 +
I. Andrzej Orłowski, II. Marek Reszka, III. Radosław Jankowski

MĘZCZYŹNI 40 +
I. Łukasz Osiak, II. Piotr Maciejewski, III. Łukasz Wójcik

MĘZCZYŹNI 50 +



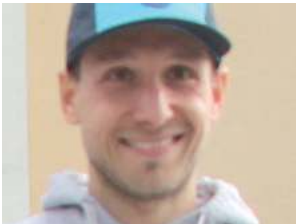
Do biegu głównego wystartowało 141 zawodników

OPEN KOBIETY
I. Marta Wojtkowiak, II. Joanna Andrzejewska, III. Wioletta Dessauer

OPEN MĘZCZYŹNI
I. Michał Płęcha, II. Jacek Chru-

ściel, III. Mateusz Krzysztoń

Marcin Kusyk



MICHAŁ PŁECHA
I miejsce w kategorii Open
Pogoda była całkiem dobra. Przed startem spadł deszcz, więc na chwilę zrobiło się duszno. W Lubartowie jest dość płaska trasa, więc z chęcią przyjeżdżam tu kolejny raz. Jest dobra organizacja, trasa obstawiona osobami mocno zaangażowanymi w biegi.



ROMAN PRAŻMO
Trasa była bardzo dobra. Jest powrót do starej trasy, która była w czasach, kiedy biegi organizował nieżyjący już Wiesław Nowak. Uczestniczyłem w większości biegów, opuściłem tylko kilka, na pewno wziąłem udział w ponad dwudziestu.

O zatrudnianiu z pominięciem procesów rekrutacyjnych i naciskach na byłego szefa RGB, Krzysztofa Łozińskiego pierwszy napisał Onet

Polityka kadrowa w lubelskiej kopalni, czyli jak dyrektor wysyłał prezesowi CV prywatnym mailem

Dysponujemy prywatnym mailem, w którym dyrektor w LW Bogdanka przekazał byłemu prezesowi RG Bogdanka CV niejakiego Arona Kudelskiego. Ale nacisków na Krzysztofa Łozińskiego miało być dużo więcej.

W ubiegły piątek miotła kadrowa dotarła do lubelskiej kopalni, o czym piszemy na stronie R1. Na walnym zgromadzeniu wymieniono sześciu członków rady nadzorczej Lubelskiego Węgla Bogdanka. I ta przewietrzona rada dokona zmian w zarządzie górniczej spółki.

Nie będzie to jednak koniec zmian kadrowych w lubelskiej kopalni, bo potem nowe władze LWB wybiorą prezesa spółki-córki - RG Bogdanka, w której od połowy stycznia obowiązki szefa pełni były agent Centralnego Biura Antykorupcyjnego i dyrektor ds. audytu w LWB, Mariusz Wojdanowski. Objął on to stanowisko po tym, jak rada nadzorcza odwołała z funkcji prezesa RGB Krzysztofa Łozińskiego.

O kulisach jego odwołania huczała cała Polska za sprawą publikacji Onetu „Układ zamknięty w Bogdancie. Ujawniamy kulisy działań kierownictwa węglowych spółek”.

Ale od początku.

Miał być poddawany naciskom

RG Bogdanka to kuźnia kadr Lubelskiego Węgla. Do pracy pod ziemią w spółce-matce mogą dostać się tylko górnicy, którzy mają za sobą staż pracy w RGB.

W październiku 2023 r. prezesem RG Bogdanka został Krzysztof Łoziński, który w praktyce zarządzał tą spółką już dwa miesiące wcześniej jako członek zarządu. Jak się dowiedzieliśmy, Łozińskiego do Bogdanki ściągnął sam prezes kopalni Kasjan Wyligała, jednak później Łoziński wymknął mu się spod kontroli.

16 stycznia br. niespodziewanie odwołano Krzysztofa Łozińskiego z funkcji prezesa RGB. Informację o tym dostał esemesem, gdy był na urlopie.

Dlaczego Łoziński wpadł w niełaskę zarządu LWB? Pracownicy RG Bogdanka będący blisko odwołanego prezesa mówią, że w czasie pełnienia swojej funkcji Łoziński był poddawany pewnym naciskom.



Krzysztof Łoziński został odwołany bez podania przyczyny. On sam nie zabiera głosu, bo ma w kontrakcie zapisany zakaz wypowiadania się na temat spółki

- Dostawał polecenia zatrudnienia określonych osób na sztucznie tworzone stanowiska, na niektóre się nie chciał zgodzić, jak na przyjęcie do pracy pani, która z wykształcenia była fryzjerką - mówi nam osoba pracująca w RG Bogdanka, której relacje są zbieżne z tym, co w lutym o sytuacji w tej spółce napisał Onet.

Ludzie od prezesa nieetykalni?

Opisany tam został przypadek zatrudnienia niejakiej Ewy Leszczyńskiej, która została dyrektorką działu organizacji i zarządzania w RG Bogdanka. A wcześniej pracowała m.in. w Fabryce Cukierków „Pszczółka”, która należy do kontrolowanej przez skarbu państwa Krajowej Grupy Spożywczej.

Źródło z RGB „Gdy prezes Łoziński nie zgodził się na zatrudnienie Kudelskiego, zapadła decyzja, by go odwołać ze stanowiska”

Jak opisał Onet, na jej zatrudnienie mieli naciskać dyrektor w LW Bogdanka Adam Laskowski i ówczesny przewodniczący rady nadzorczej w RGB Mariusz Wojdanowski, którzy mieli węszyć byłego prezesa Łozińskiego na rozmowę.

- Wprost wskazywali, że ma zarabiać 13 tys. zł brutto i otrzymać samochód służbowy. Przekazali też informację, że o wszystkim wie Kasjan Wyligała. To było polecenie do realizacji - podało źródło Onetu.

Adam Laskowski to nie tylko dyrektor w LW Bogdanka, który ma w swoich obowiązkach m.in. sprawowanie nadzoru właściciel-

skiego nad spółkami-córkami, ale też prezes Górnika Łęczna.

- Pani Leszczyńska chwaliła się w firmie, że jest od prezesa Kasjana Wyligały. Chciała w ten sposób wzmocnić swoją pozycję, pokazać, że jest nieetykalna. A w pewnym momencie zaczęła forsować umowę sponsorską dla Górnika Łęczna, która opiewała na 300 tys. zł, a wręcz przyszła już z gotowym dokumentem i położyła prezesowi Łozińskiemu na stole umowę sponsorską z klubem. Prezes Łoziński nie mógł na to przystać, tym bardziej że podniesiono wartości flapsów i potrzebowaliśmy tych pieniędzy na wypłatę pensji dla pracowników. Nie mógł się przecież zgodzić na sponsorowanie klubu piłkarskiego kosztem wypłat - mówi z kolei nasze źródło.

- Kiedy prezes nie podpisał tej umowy, pani Leszczyńska wysłała urażoną. Później w ogóle przestała słuchać poleceń prezesa. Po tym, jak nie sprawdziła się zupełnie na stanowisku dyrektora pionu organizacji i zarządzania, próbowaliśmy rozwiązać z nią stosunek pracy. Naciskano jednak, by tego nie robić, obiecano również, że po wyborach zostanie przeniesiona do LW. Panowie Laskowski i Wojdanowski odwiedzili nawet RG, sugerując, że opracują strukturę organizacyjną, w której znajdzie się dla niej miejsce - dodaje.

Zarówno Mariusz Wojdanowski, jak i Adam Laskowski w rozmowie ze „Współnotą” zaprzeczali, by naciskali na zatrudnienie Ewy Leszczyńskiej.

Informacje ukrywane przed prasą?

Gdy o sprawę zatrudnienia Ewy Leszczyńskiej spółkę LW Bogdanka pytał dziennikarz Onetu, to nie uzyskał odpowiedzi. Tymczasem była ona już przygotowywana przez biuro prasowe spółki.

Było bowiem tak, że po otrzymaniu zapytania prasowego Marcina Kujawiaka, kierownika działu komunikacji i PR, poprosił o wyjaśnienia spółkę RG Bogdanka.

Biuro prasowe LW Bogdanka 14 grudnia 2023 r. otrzymało taką odpowiedź od RGB: „Dzień dobry, w odpowiedzi na zadane niżej pytanie informuję, iż nie posiadamy dokumentacji związanej z procesem rekrutacji Pani Ewy Leszczyńskiej, bowiem proces taki nie był prowadzony. Zatrudnienie odbyło się na wniosek Panów: Mariusza Wojdanowskiego i Adama Laskowskiego. Z bezpośredniej relacji pani Ewy Leszczyńskiej wynika również, że ustalenia dotyczących szczegółów zatrudnienia (m.in. wysokości wynagrodzenia) dokonała z wyżej wymienionymi Panami. Nadmienię, iż w strukturze organizacyjnej RG & & Bogdanka & & Sp. z o.o. nie ma stanowiska dyrektora działu organizacji i zarządzania. Informuję również, że do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy świadectwa pracy z ostatniego miejsca zatrudnienia Pani Ewy Leszczyńskiej, pozostaje ona bowiem w stosunku pracy do dnia 31 grudnia 2023 r., w okresie półrocznego wypowiedzenia (informacja od ww. Pracownicy)”.

Tę odpowiedź jako pierwszy zacytował Onet. Nie było to jednak oficjalne stanowisko LWB, bo w spółce podjęto decyzję o nieprzekazywaniu tej odpowiedzi mediom. Onet otrzymał ją ze swojego źródła (my również dysponujemy tym mailem).

Dlaczego spółka LW Bogdanka nie wysłała tej odpowiedzi Onetowi? - LW Bogdanka nie udziela szczegółowych informacji w sprawach personalnych zgodnie z obowiązującymi wewnętrznymi przepisami o ochronie danych osobowych (RODO), a dotyczących osób pozostających w zatrudnieniu zarówno w LW Bogdanka, jak i w spółkach zależnych, w tym w RG Bogdanka. W związku z powyższym LW Bogdanka nie mogła udzielić szczegółowej odpowiedzi na to pytanie - poinformowało nas biuro prasowe LWB.

CV wysłane prywatnym mailem

Jednak jej przypadek miał nie być odosobniony.

Jak donosi Onet, w RGB chciało zatrudnić niejakiego Arona Kudelskiego, byłego prezesa Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych Linter, które swego czasu wykonywało prace dla LWB. I to - jak twier-

dzi portal - z pominięciem wszelkich procedur rekrutacyjnych.

- Panowie Mariusz Romańczuk [szef „Solidarności” w LWB - dop. KK] i Tomasz Bryk (dyrektor ds. wydobywania w LW „Bogdanka” - dop. red. Onetu) domagali się, aby Aron Kudelski trafił do zarządu RG „Bogdanka”. A jeżeli nie będzie to możliwe, to ma zostać zatrudniony na stanowisku dyrektora ds. technicznych. Problem w tym, że to stanowisko jest już obsadzone - powiedział Onetowi informator z RG Bogdanka.

Słowa te potwierdza mail, którym dysponuje nasza redakcja. Jest to wiadomość wysłana 21 listopada 2023 r. z prywatnej skrzynki dyrektora Bryka na prywatnego maila byłego prezesa Krzysztofa Łozińskiego. W załączniku znajduje się... CV Arona Kudelskiego.

Doniesienia Onetu potwierdza również mail mecenasa Rafała Bułki, który został wysłany 22 stycznia do RGB, czyli m.in. do Mariusza Wojdanowskiego (później fragmenty tego maila wyciekły do ulotek kolportowanych na kopalni, dostaliśmy go także my ma na naszą redakcyjną skrzynkę).

Biuro prasowe LWB „Nikt (inne organy Spółki, inne osoby, w tym Wspólnik) nie ma prawa wydawania Zarządowi [RGB] wiążących poleceń”

„Na zlecenie Prezesa Krzysztofa Łozińskiego rozpocząłem prace nad kwalifikacją prawną działań związanych z planowanym zatrudnieniem pana Arona Kudelskiego. Według przekazanych mi informacji, w tej sprawie nieformalne polecenia i deklaracje o konieczności zatrudnienia wydawali Panowie Romańczuk (Przewodniczący Międzyzakładowej Komisji NSZZ Solidarność) i Tomasz Bryk (Dyrektor w LW Bogdanka) wskazując, że jest to ich kolega, a ponadto osoby te podnosiły, że w ten proces jest zaangażowany Pan Mariusz Wojdanowski (przewodniczący RN)” - pisze Rafał Bułka, który pytny przez Onet o autentyczność maila, ani nie zaprzeczył, ani nie potwierdził.

To przelało czarę goryczy

Tej relacji zaprzecza za to przewodniczący NSZZ „Solidarność”

PRZERWALI KONKURS

Po odwołaniu Łozińskiego spółka LW Bogdanka ogłosiła konkurs na stanowisko prezesa RGB, ale nagle został przerwany na prośbę Enei (właściciela LWB), która z kolei powołała się na prośbę Ministerstwa Aktywów Państwowych, by wstrzymać się z dokonywaniem zmian personalnych we władzach państwowych spółek. Można się spodziewać, że nowy szef byłby tylko na kilka miesięcy, bo kadrowa miotła nowej koalicji rządzącej w kraju szybko by go wymieniła. A ten „tymczasowy” prezes wybrany przez odchodzący układ polityczny jeszcze zdążyłby zakasować wysokie odprawy. Tak się jednak nie stało.

w LW Bogdanka, Mariusz Romańczuk.

Z kolei spółka LW Bogdanka na nasze pytanie, dlaczego dyrektor Bryk wysłał na prywatną skrzynkę pocztową Krzysztofa Łozińskiego CV Arona Kudelskiego, odpowiada jedynie, że „LW Bogdanka nie posiada żadnych informacji w wyżej wymienionym zakresie”.

A „obieg dokumentów w wyżej wymienionych Spółkach [LWB i RGB] regulowany jest zgodnie z wewnętrznymi instrukcjami”.

- Zarząd RG Bogdanka jako organ zarządzający Spółką jest uprawniony do prowadzenia samodzielnej polityki kadrowej i nikt (inne organy Spółki, inne osoby, w tym Wspólnik) nie ma prawa wydawania Zarządowi wiążących poleceń w jakimkolwiek zakresie (zob. art. 201 § 1 KSH i art. 219 § 2 KSH). W uzasadnionych przypadkach możliwe jest zatrudnienie kandydata/osoby ubiegającej się o przyjęcie, na indywidualną zgodę prezesa zarządu, z pominięciem procesu rekrutacji, zgodnie z obowiązującą procedurą dotyczącą polityki kadrowej - odpowiedziało nam biuro prasowe LWB.

Ostatecznie Aron Kudelski nie został zatrudniony. - Nie zgodził się na to prezes Łoziński, bo miał już naprawdę dość tych wszystkich nacisków. I wtedy zapadła decyzja, żeby go odwołać ze stanowiska - podsumowuje nasze źródło w RGB.

Kamil Kulig
LEC

Trwa zacięta walka o stanowisko wójta gminy Niemce. Kompletne wyniki do Rady Gminy

Nokaut Urbasia. Rarak silniejszy od Golianka w Radzie

Przed mieszkańcami gminy Niemce druga tura wyborów na wójta. Pierwsza odsłona wyłoniła dwóch – Kamila Raraka i Mariana Golianka - z czterech kandydatów. Poznaliśmy też 21 radnych.

W najbliższą niedzielę (21 kwietnia) wyborców gminy Niemce czeka dogrywka.

Co wiemy po pierwszej turze? Minimalną przewagę uzyskał Kamil Rarak, na którego zgłosowało 3197 osób (32,17 proc.). Nieco słabszy wynik miał drugi „finalista” – Marian Golianek (3067 głosów – 30,86 proc.).

Niespodzianką było odpadnięcie już na tym etapie dotychczasowego wójta, Krzysztofa Urbasia, który sprawował urząd przez trzy kadencje. Zdecydowana większość wyborców opowiedziała się za personalną zmianą, dając władarzowi nieco ponad 18 proc. poparcia (1838 głosów – 18,50 proc.). Podobny wynik uzyskał Michał Suchodolski - 1835 głosów, 18,47 proc. O tym miejscu zdecydowały tylko trzy głosy.

Co ciekawe, w poprzednich wyborach obaj panowie rywalizowali o stanowisko wójta. Michałowi Suchodolskiemu na pocieszenie pozostał mandat radnego. Miejsce w Radzie Gminy Niemce zapewnił sobie także Kamil Rarak, uzyskując najlepszy wynik wśród kandydatów na radnych – 583 głosy.

Bardzo dobre rezultaty uzyskały także Aneta Stefaniak (447 głosów) i Marek Podstawka (405 głosów).

W przypadku walki o urząd wójta w pierwszej turze widać było, że wszyscy kandydaci okazali się mocni w swoich „matecznikach”. Marian Golianek zdominował Krasienin i okolice. Kamil Rarak był bezkonkurencyjny w Woli Niemieckiej. Miał też dobry wynik w samych Niemcach, chociaż są opinie, że w tym miejscu liczył na więcej.

Faktem jest, że z komitetu Kamila Raraka weszła do Rady najliczniejsza grupa radnych – osiem osób (Andrzej Małek, Jolanta Przychodzeń, Emil Piekarczyk, Artur Łucka, Wojciech Woźniak, Magdalena Urbaś, Kamil Rarak i Paweł Walkiewicz). Jeżeli Rarak zostałby wóldarzem gminy, wówczas mandat radnego przypadnie kolejnemu kandydatowi z jego komitetu – Władysławowi Maszkowskiemu.

Trzecia Droga Polska 2050

Szymona Hołowni – Polskie Stronnictwo Ludowe, która wspierała wójta Krzysztofa Urbasia, wprowadziła do Rady sześć osób (Piotr Pankowski, Marek Podstawka, Grzegorz Jaśkowski, Ewa Saba, Sławomir Latek, Janusz Prokopiuk).

Trzecią siłą będzie komitet Mariana Golianka, reprezentowany przez pięcioro radnych (Marek Gruda, Agata Dudzik, Aneta Stefaniuk, Dariusz Warda, Piotr Kozieł). Michał Suchodolski wprowadził dwie osoby – siebie oraz Renatę Pawlak.

Ze „starej” Rady, liczącej 15 osób, mandaty na kolejną kadencję otrzymało dziewięcioro kandydatów. Z kolei w nowej Radzie, liczącej 21 osób (gmina przekroczyła 20 tys. mieszkańców), zabraknie sześciu radnych - Beaty Zgierskiej, która wcześniej zrezygnowała z kandydowania, Witolda Józefackiego, Marka Klucha, Justyny Buzek-Czarolas, Wiesława Zienkiewicza i wspomnianego Władysława Maszkowskiego, mającego jeszcze szanse - pod warunkiem wygranej Kamila Raraka.

Frekwencja w gminie Niemce wyniosła 61,06 proc. Dla porównania średnia w Polsce to 51,99 proc. Najliczniej stawili się mieszkańcy w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 8 w Krasieninie-Kolonii, gdzie frekwencja wyniosła 66,14 proc. Najniższą odnotowano w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 11 w Dziuchowie – 54,05 proc.

PEŁNE WYNIKI GŁOSOWANIA DO RADY GMINY NIEMCE
Okręg nr 1 (Niemce, Swoboda, Kolonia Bystrzyca, Dziuchów, Boduszyn, Baszki, Ludwinów, Łagiewniki - 4066 uprawnionych do głosowania) - **5 mandatów**.

TRZECIA DROGA (471 GŁOSÓW - 19,85 PROCENT)
Piotr Robert Pankowski (126 głosów - 5,31 proc.) - mandat,
Marek Gromaszek (98 - 4,13 proc.),
Gabriela Futyma (64 - 2,70 proc.),
Wojciech Doleżuch (65 - 2,74 proc.),
Amelia Katarzyna Bieniek (47 - 1,98 proc.),
Wiesław Kasperek (35 - 1,47 proc.),
Bogumiła Monika Misiak (36 - 1,57 proc.).

KWW Kamila Raraka „Wspólnie dla Gminy Niemce” (1070 głosów - 45,09 proc.)
Andrzej Małek (344 - 14,50 proc. - mandat),
Witold Stanisław Józefacki (150 - 6,32 proc.),
Artur Caban (133 - 5,60 proc.),
Katarzyna Flis (84 - 3,54 proc.),

Jolanta Beata Przychodzeń (154 - 6,49 proc. - mandat),
Emil Michał Piekarczyk (157 - 6,62 proc. - mandat),
Agnieszka Maria Mroczek-Trzcińska (48 - 2,02 proc.).

KWW MICHAŁA SUCHODOLSKIEGO „BLIŻEJ CIEBIE” (319 GŁOSÓW - 13,44 PROC.)
Paweł Pieczywek (182 - 7,67 proc.),
Urszula Ewa Brzozowska (55 - 2,32 proc.),
Łukasz Jakubas (45 - 1,90 proc.),
Lucyna Smolarz (10 - 0,42 proc.),
Tomasz Robert Rychlik (27 - 1,14 proc.).

KWW MARIANA GOLIANKA (513 GŁOSÓW - 21,62 PROC.)
Marek Andrzej Gruda (217 - 9,14 proc. - mandat),
Monika Kubiak (167 - 7,04 proc.),
Elżbieta Gałat (22 - 0,93 proc.),
Michał Kowalik (45 - 1,90 proc.),
Marta Bąk (49 - 2,06 proc.),
Andrzej Torbic (13 - 0,55 proc.).

Okręg nr 2 (Dys, Jakubowice Konińskie, Jakubowice Konińskie-Kolonia, Elżówka - 4804 uprawnionych do głosowania) - **6 mandatów**.

Trzecia Droga (1071 głosów - 36,75 proc.)
Marek Krzysztof Podstawka (405 głosów - 13,90 proc. - mandat),
Justyna Buzek-Czarolas (137 - 4,70 proc.),
Wiesław Jan Zienkiewicz (68 - 2,33 proc.),
Monika Małgorzata Brzozowska (89 - 3,05 proc.),
Grzegorz Jaśkowski (185 - 6,35 proc. - mandat),
Dorota Furmanowicz (37 - 1,27 proc.),
Paweł Władysław Krasucki (59 - 2,02 proc.),
Rafał Szewczyk (91 - 3,12 proc.).

KWW KAMILA RARAKA „WSPÓLNIE DLA GMINY NIEMCE” (499 GŁOSÓW - 17,12 PROC.)
Karol Całuj (183 - 6,28 proc.),
Małgorzata Krystyna Piskorek (35 - 1,20 proc.),
Halina Bożena Pyda (40 - 1,37 proc.),
Marta Anna Misztal (30 - 1,03 proc.),
Leszek Mękowski (3 - 0,10 proc.),
Artur Łucka (193 - 6,62 proc. - mandat),
Jadwiga Anna Wójcik (15 - 0,51 proc.).

KWW MICHAŁA SUCHODOLSKIEGO „BLIŻEJ CIEBIE” (846 GŁOSÓW - 29,03 PROC.)
Michał Suchodolski (280 - 9,61 proc. - mandat),
Marek Adam Kluch (145 - 4,98 proc.),
Renata Ewa Leszcz (70 - 2,40 proc.),



Kamil Rarak był bezkonkurencyjny w Woli Niemieckiej. Miał też dobry wynik w samych Niemcach, chociaż są opinie, że w tym miejscu liczył na więcej



Marian Golianek zdominował Krasienin i okolice



Zdecydowana większość wyborców opowiedziała się za personalną zmianą, dając Krzysztofowi Urbasowi nieco ponad 18 procent poparcia (1838 głosów – 18,50 proc.)

Krzysztof Lewandowski (134 - 4,60 proc.),
Dorota Sylwia Szklanny (8 - 0,27 proc.),
Renata Wiesława Pawlak (209 - 7,17 proc. - mandat).

KWW MARIANA GOLIANKA (498 GŁOSÓW - 17,09 PROC.)
Agata Elżbieta Dudzik (212 - 7,28 proc. - mandat),
Marek Krzysztof Massalski (143 - 4,91 proc.),
Anna Małgorzata Walkiewicz (20 - 0,69 proc.),
Anna Izabela Podstawka (37 - 1,27 proc.),
Józef Roman Wysokiński (45 - 1,54 proc.),
Jolanta Maria Sęk (32 - 1,10 proc.),
Franciszek Mazurek (2 - 0,07 proc.),
Radosław Piotr Stefaniak (7 - 0,24 proc.).

Okręg wyborczy nr 3 (Kawka, Pruszczowa Góra, Osówka, Krasienin-Kolonia, Krasienin, Wola Krasienińska, Majdan Krasieniński, Stoczek, Stoczek-Kolonia, Nasutów, Pólko - 3800 uprawnionych do głosowania) - **5 mandatów**

TRZECIA DROGA (521 GŁOSÓW - 22,17 PROC.)
Ewa Saba (132 - 5,62 proc. - mandat),
Leszek Feliks Czerwonka (115 - 4,89 proc.),
Agnieszka Kędzierska (44 - 1,87 proc.),
Jadwiga Woźniak (49 - 2,09 proc.),
Małgorzata Halina Krupa (37 - 1,57 proc.),
Roman Woźniak (61 - 2,60 proc.),
Mariusz Paweł Czerwonka (83 - 3,53 proc.).

KWW KAMILA RARAKA „WSPÓLNIE DLA GMINY NIEMCE” (384 GŁOSY - 16,34 PROC.)
Wojciech Woźniak (205 - 8,72 proc. - mandat),
Kamil Marek Kurant (73 - 3,11 proc.),

Przemysław Marcin Stasiak (50 - 2,13 proc.),
Anna Dominika Macewicz (37 - 1,57 proc.),
Tomasz Dobosz (7 - 0,30 proc.),
Małgorzata Halina Czerwonka (10 - 0,43 proc.),
Weronika Anna Męłowska (2 - 0,09 proc.).

KWW MICHAŁA SUCHODOLSKIEGO „BLIŻEJ CIEBIE” (276 GŁOSÓW - 11,74 PROC.)
Rafał Paweł Pytka (99 - 4,21 proc.),
Elżbieta Edwarda Marczak (78 - 3,32 proc.),
Paweł Prus (34 - 1,45 proc.),
Jerzy Dec (16 - 0,68 proc.),
Ilona Małek (30 - 1,28 proc.),
Weronika Karina Mazurek (19 - 0,81 proc.).

KWW MARIANA GOLIANKA (1105 GŁOSÓW - 47,02 PROC.)
Aneta Katarzyna Stefaniak (447 - 19,02 proc. - mandat),
Dariusz Warda (236 - 10,04 proc. - mandat),
Piotr Kozieł (194 - 8,26 proc. - mandat),
Rafał Martyna (127 - 5,40 proc.),
Mateusz Sadowski (72 - 3,06 proc.),
Iwona Barbara Sałęga (11 - 0,47 proc.),
Katarzyna Banaszek (18 - 0,77).

KWW ŁUKASZA BYRY (64 - 2,72 PROC.)
Łukasz Byra (58 - 2,47 proc.),
Magdalena Sobiesiak (1 - 0,04),
Michał Marcin Szymczuk (3 - 0,13),
Mariusz Stanisław Jaremk (1 - 0,04 proc.),
Katarzyna Wierak (1 - 0,04 proc.).

Okręg wyborczy nr 4 (Rudka Kozłowiecka, Ciecierzyn, Nowy Staw, Wola Niemiecka, Zalesie - 3744 uprawnionych do głosowania) - **5 mandatów**

TRZECIA DROGA (688 GŁOSÓW - 30,78 PROC.)
Sławomir Zbigniew Latek (291 - 13,02 proc. - mandat),

Alina Gromaszek (55 - 2,46 proc.),
Janusz Prokopiuk (204 - 9,13 proc. - mandat),
Barbara Skowronek (57 - 2,55 proc.),
Sławomir Jacek Trąbka (40 - 1,79 proc.),
Agnieszka Domownik (27 - 1,21 proc.),
Mariusz Zwoliński (14 - 0,63 proc.).

KWW KAMILA RARAKA „WSPÓLNIE DLA GMINY NIEMCE” (1049 GŁOSÓW - 46,94 PROC.)
Magdalena Edyta Urbaś (134 - 6,00 proc. - mandat),
Władysław Maszkowski (111 - 4,97 proc.),
Katarzyna Aleksandra Mosek (39 - 1,74 proc.),
Joanna Iwona Kowalik (42 - 1,88 proc.),
Michał Kamiński (20 - 0,89 proc.),
Kamil Rarak (583 - 26,09 - mandat),
Paweł Piotr Walkiewicz (120 - 5,37 proc. - mandat).

KWW MICHAŁA SUCHODOLSKIEGO „BLIŻEJ CIEBIE” (218 GŁOSÓW - 9,75 PROC.)
Anna Sabina Bosek (113 - 5,06 proc.),
Mirosław Chabros (37 - 1,66 proc.),
Barbara Kamińska (20 - 0,89 proc.),
Jacek Kazimierz Romanowski (23 - 1,03 proc.),
Chrystian Józwik (4 - 0,18 proc.),
Elżbieta Sionek (21 - 0,94 proc.).

KWW MARIANA GOLIANKA (280 GŁOSÓW - 12,53 PROC.)
Karol Zembrzycki (91 - 4,07 proc.),
Anna Agnieszka Piekarczyk (33 - 1,48 proc.),
Mirosław Dudek (32 - 1,43 proc.),
Arkadiusz Andrzej Makowski (24 - 1,07 proc.),
Agnieszka Kosowska-Porzak (34 - 1,52 proc.),
Dominika Kinga Jakieta (52 - 2,33 proc.),
Katarzyna Urban (14 - 0,63 proc.).

Artur Toruń

ZAPASY W STYLU WOLNYM

Złoto Oskara Żukowskiego. Sukces zapaśnika Iskry

Kapitałną formę pokazał Oskar Żukowski na II Pucharze Polski Kadetów w zapasach w stylu wolnym w Chęcinach. Zawodnik Iskry Spiczyń zwyciężył w bardzo silnie obsadzonej kategorii wagowej. Jednocześnie wywalczył kwalifikację na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży.

Start Oskara Żukowskiego w II Pucharze Polski Kadetów, który rozgrywano w dniach 5-7 kwietnia, niemal do końca stał pod znakiem zapytania. Nastoletni zapaśnik Iskry Spiczyń zmagał się bowiem z kontuzją.

- Z powodu urazu pleców pauzował przez dwa miesiące. Do treningów wrócił dopiero na dwa tygodnie przed zawo-



Oskar Żukowski, startujący w kategorii 60 kg, wygrał wszystkie pięć walk w silnie obsadzonej dywizji. Trener Tomasz Żuraw (na zdj. z lewej) nie kryje zadowolenia z postawy swojego podopiecznego

dami. Myślałem już, że Oskar nie da rady wystąpić w tym turnieju. Walczyliśmy z czasem - mówi Tomasz Żuraw, trener Iskry Spiczyń.

Stawka turnieju była duża, bo zawody stanowiły ostatnią szansę na kwalifikację do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. 17-latek zdążył, wystąpił w II Pucharze Polski i... zaprezentował się na medal. Złoty medal.

Zapaśnik Iskry, startujący w kategorii 60 kg, wygrał wszystkie pięć walk w silnie obsadzonej dywizji. W tej kategorii wystartowało 32 zawodników.

- Nie było łatwo. W dwóch pierwszych pojedynkach Oskar wygrał spektakularnie. Potem już mierzył się ze ścisłą czołówką w kraju. Walki były bardzo wyrównane. Obraliśmy skuteczną taktykę, co przyniosło efekt - mówi zadowolony Tomasz Żuraw.

Dla utytułowanego kadeta Iskry Spiczyń ten triumf był jednocześnie premierowym złotym medalem w Pucharze Polski. Pierwsze miejsce w turnieju zapewniło Oskarowi Żukowskiemu kwalifikację na OOM w zapasach w stylu wolnym, która odbędzie w Miliczu (woj. dolnośląskie) w dniach 27-28 kwietnia. W jego kategorii wagi wystąpi tam 26 najlepszych zapaśników w kategorii 60 kg.

W turnieju w Chęcinach rywalizowała jeszcze trójka zapaśników Iskry Spiczyń. Oliwier Żukowski był 12. w kategorii 60 kg. Podobnie jak Oskar, on również zapewnił sobie kwalifikację na OOM w Miliczu. Szymon Mazur był 27. w rywalizacji w kategorii 65 kg, w której na miejscach 32-35 uplasował się Maciej Mazur.

Dominik Smagała

Jest dobra gra, są sytuacje, niestety nie ma punktów

Tur Milejów gra zdecydowanie lepiej niż punktuje. Podopieczni Damiana Miazgi, pomimo ogromu sytuacji, nie wywieźli z Ryk żadnych punktów.

Tur Milejów ma za sobą kolejne ciężkie spotkanie w lidze okręgowej. Wyjazd do Ryk musiał być trudnym, chociażby patrząc na to, gdzie w tabeli znajdują się obydwa zespoły. Mimo to na boisku widać było, że to Tur wykazuje się większą kulturą gry, chcąc kontrolować mecz. Gospodarze odpowiadali głównie długimi zagraniem, które jak się okazało, przyniosły lepszy efekt niż poukładany futbol. Kolejne spotkanie zdecydowały błędy. Tym razem defensywa z Milejowa zasnęła po faulu w środku boiska. Rywale szybko wznowili grę



Tur Milejów od sześciu meczów czeka na zwycięstwo. W środę zagra z rezerwami Avii

i napastnik Ruchu wyszedł sam na sam, skrzętnie korzystając z prezentu. Do przerwy przyjezdni mieli jeszcze swoje okazje, ale nie udało im się dopiąć swego. W drugiej połowie podopieczni Damiana

Miazgi mieli swoje sytuacje, ale jak w poprzednich meczach pudłowali na potęgę. Na domiar złego popełnili błąd w kryciu przy stałym fragmencie. Piłka przeszła pierwszy słupek, a jeden z ry-

wali wbił ją do pustej bramki na długim słupku. Po drugim golu ruszyli jeszcze mocniej do przodu, ale mimo kilkunastu okazji, nie potrafili złapać kontaktu. Bramkę udało im się zdobyć dopiero

w doliczonym czasie gry. Trafił wprowadzony z ławki Marcel Gabrełski, ale zabrakło już czasu na wyrównanie. Tym samym Tur przegrał, nie wygrał już od sześciu spotkań. O przełamanie nie będzie łatwo w najbliższym meczu. W środę o godz. 16 zmierzą się z wiceliderem — rezerwami Avii Świdnik na wyjeździe.

**MKS Ryki — Tur
Milejów
2:1 (1:0)**

Gol dla Turu: Gabrełski 90+

Skład Turu: Wawer — Kowalski, Żmuda, Warecki, Suryś (60' Gabrełski), Kostuik, Ziemkiewicz (46' Kozyra), Rembiesa, Greniuk, Białek, Orysz

Filip Ogórek

Tabele Klasy „A”

Upłynął kolejny weekend zmagania ligowych. Jak radzą sobie zespoły z powiatu łęczyńskiego w swoich rozgrywkach?

Trzy zespoły z regionu rywalizują w rozgrywkach lubelskiej klasy „A”. W najlepszych nastrojach zdecydowanie są w Cyncowie, gdzie Błękit mocno walczy o awans do klasy okręgowej. Dużo gorzej wygląda sytuacja w Ludwinie i Łęcznej. Zarówno Ludwiniak, jak i Wiara, nie punktuje w tej rundzie najlepiej, często tracąc punkty na własne życzenie.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	LKS Kamionka	16	38	55-24
2	Błękit Cynców	16	36	30-18
3	LKS Biskupice	16	33	74-26
4	LZS Wierchowiska	16	33	44-24
5	Ludwiniak Ludwin	16	23	32-24
6	Victoria Rybczewice	16	23	47-44
7	Perła Mielgiew	16	22	37-32
8	GLKS Głusk	16	22	38-34
9	Wiara Łęczna	16	22	35-31
10	KS Nasutów	16	16	26-56
11	Piotrcovia Piotrków	16	16	25-47
12	Avenir Jabłonna	16	14	31-56
13	Mila Turka	16	13	25-51
14	GKS Niedźwiada	16	11	25-57

Filip Ogórek

LEC

Rozczarowanie i festiwal nieskuteczności. Ludwiniak przegrywa w Mełgwi



Fot. Oliwia Czerwińska

Perła Mełgiew bezwzględnie wypunktowała Ludwiniaka

Po przyzwoitym otwarciu rundy wiosennej Ludwiniak Ludwin chciał przełamać się po derbowej porażce. Mecz w Mełgwi ułożył się dla nich jednak najgorzej, jak mógł.

Boisko w Mełgwi nie jest obiektem najlepiej kojarzącym się zawodnikom, jak i kibicom Ludwiniaka. Mając w pamięci ostatnie ciężkie mecze z tym rywalem, szczególnie na boisku przeciwnika, musieli się spodziewać trudnego spotkania. Od pierwszego gwizdka takie też się okazało. Perła wiedziała, jak wykorzystać swoje specyficzne boisko, często posyłając groźne piłki, niejednokrotnie zaskakujące defensywę z Ludwina stworzoną z trzech defensorów. Pierwsze minuty to kilka mniej groź-

nych sytuacji z obydwu stron, aż do 20. minuty. Wtedy piłkę w środku stracił Świć, a gospodarze jedną piłką wyszli sam na sam z Paszkowskim, który zawałał się przy wybiegnięciu do futbolówki, co skrzętnie wykorzystał napastnik rywala. Przyjezdni szybko ruszyli do ofensywy, chcąc szybko odrobić straty, a zamiast tego dostali kolejny cios. Po rzucie różnym popełnili błąd w kryciu, który skrzętnie wykorzystał jeden z rywali. Mełgiew prowadziła 2:0, a Ludwiniak pomimo wielu okazji nie był w stanie wyrównać w pierwszej odsłonie.

Druha zaczęła się jeszcze gorzej, bo od trzeciej bramki dla przeciwnika. Kolejny błąd defensywy znowu został skrzętnie wykorzystany i wynik 3:0 niemalże zamknął już spotkanie. „Żółto-niebiescy” nawet przy trzybramkowej stracie

mocno walczyli o poprawę wyniku. Pomimo kolejnych okazji długo nic nie chciało „wpaść” do bramki przeciwnika. W tym spotkaniu miejsce miała także kuriozalna sytuacja. Zawodnicy z Mełgwi przez około 10 minut grali w dwunastu, co umknęło składowi sędziowskiemu. Zarządzanie spotkaniem pozostawiało zresztą wiele do życzenia, wątpliwe spalone i kontrowersyjne decyzje były na porządku dziennym. Nie usprawiedliwia to słabej postawy zespołu z Ludwina, który zagrał katastrofalne spotkanie. Trzeba jednak przyznać, że kolejny raz szwankowała skuteczność, a przez 90 minut bili głową w mur. Dopiełni swego dopiero w doliczonym czasie gry, kiedy Szymon Kociuba w sytuacji sam na sam minął bramkarza gospodarzy i trafił do siatki na 3:1. Czarę goryczy przełał nietrafiony rzut karny



Fot. Oliwia Czerwińska

Ludwiniak Ludwin zagrał słaby mecz i przegrał zasłużenie z Perłą Mełgiew

około 80. minuty, podyktowany za faul bramkarza na Piotrze Pasiecznym. Doświadczony napastnik Ludwiniaka tchnął sporo życia w poczynania swojego zespołu wejściem z ławki, jednak było to zbyt mało na jakiegokolwiek punkty. Teraz przed Ludwiniakiem kolejne bardzo trudne spotkanie. Już w niedzielę zmierzą się na

wyjeździe z LKSem Biskupice. Co prawda pokonali kandydata do awansu u siebie 3:0, ale ten mecz na pewno będzie o wiele trudniejszy.

Początek meczu w Biskupicach o godz. 16.

Skład Ludwiniaka: Sebastian Paszkowski — Piotr Olejnik (70' Kacper Kałdunek), Daniel Romańczuk, Kamil

Szymaniak (65' Krystian Kuter) — Karol Różycki (60' Adrian Spaczyński), Sebastian Świć (55' Piotr Pasieczny), Mateusz Kowalczyk, Dominik Lipski, Jakub Stankiewicz — Szymon Kociuba, Jakub Kociuba
Gol dla Ludwiniaka: Szymon Kociuba 90+

Filip Ogórek

Młode łącznianki założyły „sklepik” na placu zabaw

W okolicach łącznińskiej tyrolki spotkaliśmy grupę sympatycznych trzecioklasistek (w większości), które założyły „sklepik”. Sprzedają niewielkie zabawki, które już tylko kurzyły się na półkach ich pokoi. Na co zbierają? „Do skarbonki”, „na zabawki dla psa”, „na moje rybki”, „na wakacje” — odpowiadają dziewczyny. „Sklepik” to ich własna inicjatywa. Zamiast siedzieć przed telewizorem czy grać w gry na telefonie, wolą zarobić parę groszy, chociaż nie muszą, bo mają własne kieszonkowe. Jest w tym dużo śmiechu i zabawy, ale też nauka. — Swoich zarobionych pieniędzy córka już tak łatwo nie wydaje, bo te z kieszonkowych to idą jak woda — opowiada mama jednej z dziewczynek. Gratulujemy genu przedsiębiorczości w tak młodym wieku! Na zdjęciu, od lewej: Angelina, Marysia, Kinga, Gabrysia, Ala.

Kamil Kulig



Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Łęcznej			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Podinspektor do spraw zamówień publicznych, Łęczna/ Starostwo Powiatowe	1	4 400,00 zł	u
Monter obchodowy, Bogdanka/ Łęczyńska Energetyka	1	6 500,00 zł	u
Pomocnik palacza/ palacz, Bogdanka/ Łęczyńska Energetyka	1	6 500,00 zł	u
Podinspektor do spraw zarządzania kryzysowego, spraw obronnych i obywatelskich, Łęczna/ Starostwo Powiatowe	1	4 400,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Milejów/ Z.P.O.W.	1	4 600,00 zł	u
Pomocnik spawacza/ MR Bogdanka	1	4 900,00 zł	u
Młodszy tokarz/ MR Bogdanka	1	4 900,00 zł	u
Spawacz na powierzchni/ MR Bogdanka	1	6 000,00 zł	u
Ślusarz — mechanik/ MR Bogdanka	1	5 600,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Stara Wieś — Stasin	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Łęczna/ KWP	1	6 075,00 zł	mianowanie
Robotnik gospodarczy, Cyców	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Łęczna/ JASLUX	1	4 242,00 zł	u
Terapeuta/ instruktor terapii zajęciowej, Antoniów	0,75	3 300,00 zł	u
Hydraulik, Puchaczów/ ZGK	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Boiska, kręgielnia, parki linowy. To wszystko w jednym miejscu koło Cycowa

W minioną niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie Gminnego Centrum Sportu i Rekreacji w Wólce Cycowskiej.

Na nowym obiekcie odbył się turniej piłkarski. Były też występy taneczne i maraton zumbi. Zagra-

ły zespoły disco polo, w tym Top Girls i Łobuzy. Był to koncert charytatywny, bo na imprezie zbierane były środki na leczenie i rehabilitację Zuzi Helm z Cycowa, która choruje m. in. na kurczowe porażenie mózgowe obustronne (zbiórka na jej rzecz prowadzona jest także na stronie fundacji Siepomaga - www.siepomaga.pl/zuzanna-helm).

Gminne Centrum Sportu i Rekreacji to po pierwsze, dwa pełnowymiarowe boiska, jedno trawiaste, drugie ze sztuczną nawierzchnią, a także boiska wielofunkcyjne (do koszykówki, piłki ręcznej, tenisa).

- Na zewnątrz tego obiektu są atrakcje dla dzieci i młodzieży. Dla dzieci kompleksy do zabaw, dla młodzieży siłownia, minigolf.

Są też kompleksy do wypoczynku dla naszych mieszkańców, gdzie mogą przyjechać, rozpaść sobie ognisko i przy grillu odpocząć - wymienia wójt gminy Cyców, Wiesław Piśkuła w materiale opublikowanym w mediach społecznościowych w „Gminnym Informatorze Cycowa”.

- Oprócz tego mamy skatepark na zewnątrz, a wewnątrz salę kon-

ferencyjną z zapleczem socjalnym, kręgielnię, siłownię i szatnię dla zawodników. Na zewnątrz jest park liniowy dla dzieci i dorosłych - dodaje wójt.

I podkreśla, że wszystkie atrakcje są dla mieszkańców bezpłatne. W miejscu tym będą także organizowane półkolonie dla dzieci.

Gminne Centrum Kultury i Rekreacji powstało w ciągu 1,5 roku.

Zbudowane zostało przez konsorcjum dwóch lokalnych firm: Usługi Transportowe Kamyk Krzysztofa Seroki ze Świerczowa (lider) i przedsiębiorstwo NANA Waldemara Niewiadomskiego. Koszt inwestycji to 16,8 mln zł, z czego nieco ponad 11 mln zł pochodzi z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Kamil Kulig



Ale się uwijają! Oto postępy prac na Obrońców Pokoju



Z dnia na dzień „rośnie” nowy chodnik, widać też, jak poszerzony będzie pas drogowy. Prowadzone są też prace podziemne, gdzie powstaje kanał technologiczny.

Przebudowa ulicy Obrońców Pokoju zakończy się w sierpniu. Będą nowe miejsca parkingowe i równa na-

wierzchnia z betonowej kostki brukowej.

Przy przejściach dla pieszych zostaną ustawione drogowe lampy hybrydowe zwiększające natężenie oświetlenia przejść. W celu uspokojenia ruchu

w okolicy Przedszkola nr 4 przejścia dla pieszych zostaną wykonane jako wyniesione, a szerokość jezdni zostanie miejscowo zwężona do 3,5 m.

W sąsiedztwie przedszkola powstanie dodatkowo 21 no-

wych miejsc postojowych oraz cztery dodatkowe miejsca postojowe w systemie „kiss and ride” [„całuj i jedź” - dop. red.] do 15 minut postoju.

Wykonawcą inwestycji jest konsorcjum spółki HSK i firmy

Budownictwo Drogowe Zdzisław Kozieł. Koszt to 1,843 mln zł, a wysokość dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wynosi 1,1 mln złotych.

kk
LEC